Cena egz. 20 groszy

Przedpłaty za „Dziennik Bydgoski" na styczeń wzgl. I kwartał 1938 przyjmują listowi w całym kraju do 25 grudnia z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 295 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 24 grudnia 1937 r. | Rok XXXI.

Generalne rozwiązanie kłopotów.

W roku 1913 wydatki zbrojeniowe państw świata wynosiły raptem **2,5 miliardów złotych dolarów.** W roku 1937 **sięgnęły już do wysokości 7,1 miliardów!** Prawie potroiły się! Europa, której powierzchnia wynosi około 10% lądów świata wydała sama **64,8% tej olbrzymiej sumy.**

Wojna światowa była ucieczką przed nadmiernym ciężarem zbrojeń. Jak mało byli wytrzymali ówcześni obywatele!! Obecnie znosimy ciężar trzy razy większy i cały szereg rządów jeszcze nie jest zadowolony z rezultatów. Wskazuje na to fakt, że nawet najbardziej „dynamiczni" przecież zachowują się względnie spokojnie. Najwidoczniej ilość posiadanej broni jeszcze ich nie zadowala.

W obliczu tych wydatków i dwóch toczących się wojen, domowej hiszpańskiej i chińsko-japońskiej zamierzenia pacyfistyczne wyglądają dość niepoważnie. Ale nie chodzi przecież o pokój w nieskończoność, czy o dalsze mamienie opinii światowej, że „wojny już nigdy nie będzie". Mamy teraz zamiary dużo skromniejsze. **Niech by tylko odsunąć wybuch na parę lat, już bylibyśmy wszyscy zadowoleni.**

Ciągle się ścierają dwie doktryny. Jedni chcą jakiegoś ogólnego pogodzenia się, drugim wystarczają umowy dwustronne. Ci pierwsi są w polityce zagranicznej podobnych poglądów jak nasza szlachta, która uważała, że tylko jednomyślna uchwała sejmowa obowiązuje wszystkich obywateli i w praktyce wtrąciła kraj w anarchię na skutek liberum veto (nie pozwalam). Jest niewątpliwie piękną ideą, że wszystkie narody mają się pogodzić i podpisać jakąś wspólną deklarację, ale **co zrobić z tymi, którzy tego nie uczynią?** Czy ich zmusić? Żadna wtedy będzie pokojowość. Zwolennicy umów dwustronnych też nie są bez błędu. Co zrobić w takim wypadku, gdy jakichś dwóch partnerów w ogóle nie chcą ze sobą rozmawiać i gdy ich zatarg grozi podpaleniem całej Europy i całego świata **właśnie dzięki sieci umów dwustronnych?**

Anglicy, których marzycielstwo w rzeczach politycznych bywa niezrównane, mówią o „general settlement" (ogólnym wyrównaniu). Musiałoby to być jakieś związanie ograniczenia zbrojeń z takimi kwestiami, jak uznaniem włoskiego impero, rewindykacja niemieckich kolonii i powrotem państw faszystowskich do Ligi Narodów.

Nie ulega wątpliwości, że Włosi i Niemcy przyjęliby chętnie takie czy inne prezenty angielskie, ale ulega wielkiej wątpliwości, czy zechcieliby się pozbyć przy tej okazji choćby jednego karabinu maszynowego, nie mówiąc już o jakiejś lekkiej bodaj armatce. Byłoby również bardzo trudno namówić ich na powrót do Ligi Narodów. Przecież te dwa cele, jak uznanie podboju Abisynii, czy zwrot kolonij **są do osiągnięcia również poza Ligą Narodów.** Państwa dynamiczne wracając zaś do Genewy, musiałyby się wyrzec całej swej polityki nie tylko zewnętrznej, **ale i wewnętrznej.** Czy można to sobie wyobrazić inaczej, jak zakładając takie przebudowanie Ligi, że w prakty-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Atak na gen. Żeligowskiego.

15 posłów odmówiło współpracy z nim na stanowisku przewodniczącego komisji wojskowej.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu zabrał głos **w sprawie osobistej czcigodny generał i poseł p. Żeligowski.** Odczytał on na plenum list, który otrzymał jako prezes sejmowej komisji wojskowej. Brzmienie tego listu jest następujące:

Wystąpienie p. posła na posiedzeniu sejmu w dniu 2 grudnia wykazało głęboką rozbieżność naszych poglądów z pańskimi na rolę Naczelnego Wodza w państwie. **Nie uważamy przeto za możliwe dla siebie współpracować z p. posłem jako przewodniczącym sejmowej komisji wojskowej,** o czym niniejszym komunikujemy. Następują podpisy 15 posłów.

Od siebie czcigodny generał dodaje: aczkolwiek list ten nie ma charakteru urzędowego, ze względu jednak na to, że autorzy tego listu podkreślają głęboką rozbieżność ideologiczną między nimi a mną na jedno z najważniejszych zagadnień państwowych oświadczam, że ze względu natury regulaminowej zazadnienia tego dziś omówić nie jestem w stanie, jednakże ze względu na powagę sprawy powrócę do tego zagadnienia przed właściwym forum i we właściwym czasie.

W tej chwili odezwały się oklaski wielu posłów.

Podziwiamy **spokojną odpowiedź weterana wojny, zasłużonego generała.** Ton listu tych kilku panów był skandaliczny. Któż to śmie pouczać Go o roli generalnego inspektora marszałka Śmigłego-Rydza w Państwie? Kto? A więc pp.: Suchorzewscy, Kolbuszowie, Głowaccy, De Thun no i wreszcie p. Miedziński. Śmiech pusty bierze, jeśli nie złość i oburzenie. Sprawy więc już tak daleko zaszły. **Doskonale wyczucie miał pan generał i odwagę, że ten zasadniczy problem poruszył.** Złą przysługę oddają tacy panowie temu autorytetowi, w imieniu którego niepytani i niepowołani występują.

Zakulisowa akcja.

Przykre wrażenie zarówno wśród posłów, jak i wśród poszczególnych przedstawicieli rządu wywołało **ujawnienie powyższej akcji, prowadzonej przeciwko gen. Żeligowskiemu.** Od dawna było wiadomo, że akcja ta prowadzona jest w półcieniu, że boi się światła. Inicjatorzy jej czasami nie mieli nawet odwagi przyznania się, że prowadzą podobną akcję. Opowiadano w kuluarach sejmowych, że jeden z posłów, który się podpisał na liście przeciwko gen. Żeligowskiemu, **nie chciał się do tego przyznać,** a przyciśnięty do muru przytaczał najrozmaitsze okoliczności dla siebie łagodzące. Od kiedy datuje się ta kampania? Zaczęła się ona bardzo dawno, a mianowicie od tego momentu, kiedy generał Żeligowski w czasie poprzedniej sesji sejmowej z trybuny wystąpił przeciwko wciąganiu armii do polityki. Gen. Żeligowski stał na tym stanowisku, na którym stał marszałek Piłsudski i którego bronił swojego czasu gen. Sosnkowski, jako minister spraw wojskowych. Niechęć przeciwko gen. Żeligowskiemu wzmogła się jeszcze, gdy swojego czasu w „Słowie Wileńskim" ogłosił on artykuł, nawiązując do słów marszałka Rydza-Śmigłego: „jak trzeba będzie politykować, to już ja będę politykował". Przytaczając liczne wyjątki z pism marszałka Piłsudskiego gen. Żeligowski stwierdził, **że źle jest, gdy wódz naczelny polityką, gdyż zadaniem jego jest przygotowanie armii pod względem obrony.**

Ostatnie zaś wystąpienie gen. Żeligowskiego w czasie obecnej dyskusji, kiedy domagał się cofnięcia okólnika premiera o stanowisku marszałka Rydza-Śmigłego w Państwie zmobilizowały przeciwko niemu pewne elementy, częściowo pochodzące z dawnej grupy pułkownikowskiej, częściowo z POW, częściowo zaś te elementy, które są w trakcie ustalenia swojej orientacji politycznej i przynależności klubowej.

Kto jest przeciw gen. Żeligowskiemu

Wszyscy ci posłowie razem wysunęli twierdzenie, że z generałem Żeligowskim współpracować nie mogą. Poszczególni natomiast posłowie ironicznie podnosili, że **jak dotychczas nie usta-no wcale, czy z tymi posłami ze swej strony chciałaby większość współpracować.** Jak widzimy jest poważna różnica poglądów, która rozstrzygnięta zapewne będzie na plenum komisji wojskowej i niewątpliwie też znajdzie szersze echo polityczne.

Którzy to pp. nie uważają za możliwe współpracować z gen. Żeligowskim.

Legionista i rolnik z bydgoskiego Dudziński, urzędnik ze Słonima Sarnecki, nauczyciel z Sambora Eckert, burmistrz Włodzimierz Suchorzewski, rolnik z Pińska Kolbusz, zarządca rezydencji Pana Prezydenta w Spale Ropolewski, przysięgły rewizor z Poznania Głowacki, nauczyciel z Wołynia Hofman, rolnik ze Skierniewic De Thun, rolnik z Ostrowia Mazowieckiego Messing, rolnik z Suwałk Łazarski, urzędnik państwowy z Warszawy Jurkowski, rolnik z Kaszub Formela, no i p. Miedziński.

Przeciw generałowi opowiedziało się 15 członków komisji czyli, że **gen. Żeligowski nie może się utrzymać, jako przewodniczący komisji wojskowej.**



Polska gwiazdka w roku 1937.

Pogrzeb gen. Ludendorffa.

Monachium, 23. 12. (PAT). Wczoraj przed południem odbył się w Monachium uroczysty pogrzeb gen. Ludendorffa. We wczesnych godzinach rannych przewieziono zwłoki zmarłego generała w trumnie spowitej w sztandary cesarstwa i Trzeciej Rzeszy na lawecie zaprzężonej w 6 koni. Koło godziny 10 kondukt dotarł do bramy triumfalnej, gdzie trumnę złożono na wysokim piedestale, przybranym jodłowymi gałęziami.

Na krótko przed godz. 10 pojawił się u bramy triumfalnej kanclerz Hitler w otoczeniu członków rządu, wojska i partii. W otoczeniu kanclerza znajdowali się m. in. gen.-feldmarszałek Blomberg, gen.-pułk. Goering. Prócz tego zjawili się wszyscy generałowie i wyżsi oficerowie b. armii cesarskiej oraz partyjni towarzysze, którzy wraz z gen. Ludendorffem brali przed 14 laty udział w marszu na „Feldherrnhalle". Po wygłoszeniu przemówienia przez gen.-feld. Blomberga, zbliżył się do trumny kanclerz Hitler i złożywszy na niej wieniec, pożegnał w krótkich słowach zmarłego. Na tym zakończyła się oficjalna część uroczystości pogrzebowych.

Trumna ze zwłokami gen. Ludendorffa zniesiona z piedestału przez 6-ciu sztabowych oficerów, złożona została następnie na samochodzie wojskowym, który przewiózł ją **eskortowany przez czołgi i jednostki broni zmotoryzowanej** do Tutzing, gdzie zmarły generał w myśl wyrażonego w testamencie życzenia, został pochowany.

Generalne rozwiązanie kłopotów.

(Ciąg dalszy).

ce pozostałby z niej **tylko luźny klub dyskusyjny?**

Beznadziejność usiłowań zbiorowych nie jest żadną nowością. Kto ma dobrą pamięć ten musi sobie przypominać europejską dyskusję na temat tzw. protokółu genewskiego, który miał zapewnić bezpieczeństwo wszystkim ludom Europy w ramach Ligi Narodów. **Storpedowała ten projekt Anglia** w imię nieangażowania swych sił na kontynencie, ta sama Anglia, która tak dużo mówi o general settlement!

Nie wyobrażajmy sobie jednak, aby metoda paktów dwustronnych była czymś cudownym. Jest ona jeszcze starsza od umów wielostronnych, ale prowadzi do olbrzymiego zagmatwania i do sytuacyj niemal komicznych. Na podstawie takich to przecież umów Niemcy i Włochy są **takimi samymi dobrymi przyjaciółmi Japonii jak i Chin.** Polska znów, będąc w sojuszu z Francją i mając umowę o nienapadaniu z Sowietami, znajduje się w bardzo kiepskich stosunkach z Czechami, które są związane ścisłym sojuszem tak z Francją jak z Rosją.

Ostatnia podróż Delbosa była pewną próbą pogodzenia tych dwóch różnych metod. Francja jest za umowami kolektywnymi (wspólnymi), ale gdzie przy ich pomocy nic wskórać nie może gotowa jest zadowolić się paktami dwustronnymi. Pan Delbos mówił w Warszawie o Lidze Narodów, ale o niej nic nie usłyszał i podpisał komunikat, nie wspominający o Genewie ani słowem. Natomiast w Bukareszcie, Białogrodzie i przede wszystkim w Pradze poszedł po linii dawnych zasad kolektywnych.

Jeśli jednak gdzieś istnieje punkt zapalny, obie metody zawodzą. Co zrobić ze stosunkami czesko-niemieckimi? Zatarg o Niemców sudeckich nie może być przedłożony ze skutkiem w Lidze, ponieważ Niemcy do Ligi nie należą i gdyby nawet należeli, to pytanie czy wybraliby sobie taką instancję do sądzenia sporu, choćby z uwagi na nienawiść wszystkich międzynarodówek do ich nacjonalizmu.

Nie sposób również bronić Czechów metodą układów wielostronnych. Nie zdradza do tego żadnej ochoty Polska. Rumunia i Jugosławia pospieszają na pomoc w razie napaści ze strony Węgier. Zobowiązuje ich do tego należenie do Małej Ententy. Pakt ten jednak nie mówi nic o Niemczech, jak nie mówi o Włochach lub Sowietach.

Pozostaje więc tylko doprowadzenie do porozumienia bezpośredniego czesko-niemieckiego. Rozeszły się nawet takie pogłoski. Są one bez sensu. Niemcy nie mogą wyrwać sobie takiej gratki z rąk, jak propaganda przeciw Czechom, jako ciemiężycielom trzymilionowej mniejszości. Ale i Czesi nie pójdą na takie układy. Są przecież zbyt mali w stosunku do Rzeszy, aby mogli coś wygrać na rozmowie w cztery oczy. **Musieliby się wyrzec wszystkich swych związków politycznych i oddać w prawdziwą niewolę.**

Choć żadna ze stosowanych metod nie rokuje wielkich nadziei fakt, że się je naprzemian stosuje, jest pocieszający. Ci, którzy obstają przy swoich punktach widzenia i mówią jeszcze ze sobą, dają dowód, że **nie pragną jeszcze wziąć się za bary.**

St. Strąbski.

Śmierć Kelloga.

Nowy Jork, 23. 12. W St. Paul w stanie Minnesota zmarł w wieku lat 80 Frank B. Kellog, słynny sekretarz stanu (minister spraw zagranicznych) z czasów prezydentury Coolidge'a, tj. w latach 1925—29. Był on twórcą paktu pokojowego „potępiającego" wojnę i zwanego paktem Briand-Kellog. Podpisały go prawie wszystkie państwa i nie przeszkodziło to ani jednej wojnie.

— **Tadeusz Styka przyjął obywatelstwo amerykańskie.** Przebywający od dłuższego czasu w Ameryce sławny malarz polski Tadeusz Styka (syn Jana, twórcy „Panoramy racławickiej") przyjął obywatelstwo Stanów Zjednoczonych.

Sejm zniósł kartel drożdżowy.

Drożdże i piwo będą tańsze.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) Ostatnie posiedzenie sejmu w roku bież. Nie sądziliśmy, że stanie się ono tak głośne. Tymczasem **zdekonspirowano spisek pewnych czynników przeciw gen. Żeligowskiemu.** Pierwszy do ataku ruszył były przewodniczący komisji wojskowej płk Miedziński, przeciwko zdobywcy Wilna gen Żeligowskiemu. Po tamtej stronie barykady sądzono, że w ten sposób „wykończony" zostanie generał. Tymczasem **jego wielka popularność z dniem 22 grudnia tylko wzmagać się będzie.** Przypomniały się dawne czasy sejmowe, przypomniały się kulisy kuluarów. Szepty i wyczyny kuluarowe miały zasłonić sprawy istotne.

To też **nad ustawą o ochronie lokatorów rozprawiano tylko przez dwie godziny.** Na sali było tylko 50 posłów. A gdy ochronę lokatorów grzebano, nikt nie bił w pulpity, nikt nie demonstrował, nikt nie urządzał obstrukcji. **Większość Ozonowa wzięła odpowiedzialność za pokrzywdzenie mas lokatorskich.**

Przeciw kartelowi.

I wreszcie sejm uchwalił **zniesienie kartelu drożdżowego,** który tak wydatnie finansował BB, które przecież uchwalało obecną ordynację wyborczą, dzięki której dziś mamy taki, a nie inny skład sejmu.

Ta końcowa część posiedzenia odbyła się następująco:

Pos. Chełmicki zreferował nast. nowelę do rozporządzenia Prezydenta o monopolu spirytusowym. Nowela ta dotyczy dwóch oddzielnych spraw. Pierwszą jest **określenie stawki podatkowej od drożdży.** Spożycie drożdży w Polsce obniżyło się w porównaniu z r. 1929. Wynosi ono u nas 0,23 kg na głowę, gdy w Niemczech mamy 0,80, a w Czechosłowacji 1 kg. Małe spożycie u nas jest następstwem wysokiej ceny, która wynosi w hurcie 3,90, a w detalu 4,20 zł za kg. Obciążenie samym podatkiem konsumcyjnym wynosi wraz z dodatkami 2,31 zł na kg. Nowela dzisiejsza ma upoważnić ministra Skarbu do zmiany stawki podatkowej z warunkiem nieprzekroczenia obecnej stawki.

Komisja przyjęła tę część noweli oraz zaproponowała nast. rezolucję: **Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podrożenia cen, Sejm wzywa rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wywóz drożdży.** (Oklaski).

Obniżenie podatku od piwa

Druga sprawa dotyczy tzw. patentów opłacanych przy sprzedaży napojów alkoholowych. W dzisiejszym stanie rzeczy ilość punktów sprzedaży piwa jest niewystarczająca. Nowela ma umożliwić ministrowi Skarbu uchylenie opłaty patentowej od sprzedaży piwa na terenie całej Polski, gdyż dotychczas to upoważnienie odnosiło się tylko do miejscowości do 5.000 mieszkańców. Komisja poszła dalej od projektu rządowego i uchwaliła nowy ustęp 11, który postanawia, że **w ogóle detaliczna sprzedaż piwa, win owocowych i miodu jest wolna od podatku przemysłowego.** Czyli, że znosi się całkowicie konieczność opłacania patentu.

Ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu oraz **przyjęto rezolucję komisji.**

Na posiedzeniu zgłosili interpelacje m. in.: p. ks. Downar w sprawie budowy Świątyni Opatrzności Bożej, jako votum narodowego, p. Krzeczunowicz w sprawie zezwolenia na import 12.000 ton pszenicy z Rumunii.

Zamykając posiedzenie **marszałek Car złożył wszystkim posłom życzenia Wesołych Świąt.**

Ochrona lokatorów obalona.

Tylko 50 posłów brało udział w obradach nad tą ważną sprawą.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przedmiotem obrad była ustawa, która emocjonuje najszersze sfery Rzeczypospolitej, mianowicie **ustawa o ochronie lokatorów.** Rzecz zdumiewająca, że komplet poselski w czasie dyskusji był bardzo słaby. **Doliczyliśmy się na sali zaledwie 50 posłów.**

Punkt ustawy, dotyczący przedłużenia zniżki komornego oraz sprawy moratorium mieszkaniowego nie wywołał zasadniczej dyskusji. Pod tym względem na komisji prawniczej i na plenum panowała zgoda. Dyskusja się ożywiła, gdy zaczęto rozważać sprawę **wyłączenia poszczególnych mieszkań spod ustawy o ochronie lokatorów.** Projekt rządowy przewidywał wyłączenie wszystkich mieszkań do roku 1942. Komisja projekt ten zmieniła w ten sposób, że **najmniejsze mieszkania jedno i dwuizbowe pozostawia nadal pod ochroną lokatorów,** inne zaś wyłącza stopniowo. **Wnioski mniejszości zdążały do przedłużenia terminu wyłączenia poszczególnych kategorii mieszkań spod ochrony lokatorów.** Przeciwko tym wnioskom wypowiedział się referent pos. Gładysz. Jednakże argumenty nie wytrzymały krytyki.

Sprawa ruchu budowlanego.

Zasadniczym punktem wyjścia dla przeciwników ochrony lokatorów było twierdzenie, że ochrona utrudnia rozwój ruchu budowlanego. Jednakże już sam referent Gładysz oświadczył, że nie mógłby z pewnością powiedzieć, czy zniesienie ochrony lokatorów przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego. Innym punktem, wysuniętym **przez pos. Stamma** (kupca z Chojnic) było **twierdzenie, że obecnie rynek jest nasycony(!) a nawet przesycony(!) mieszkaniami. Wiele mieszkań stoi pustkami, ceny ich są niskie. W Chojnicach np. pięciopokojowe mieszkanie można dostać za 100 zł, 3 i 4-pokojowe w granicach 25 do 50 zł, jednopokojowe nawet za 5 zł. Utrzymywał również, że zagranicą ochronę lokatorów powszechnie się znosi.** Opowiedział się za całkowitym zniesieniem ochrony lokatorów przy dotychczasowym komornym.

Spojrzenie na rzeczywistość mieszkaniową polska przez okienko bardzo sympatycznego miasta Chojnic oczywiście nie daje obrazu nędzy mieszkaniowej w Polsce. Na podstawie bardzo szczegółowych danych stwierdzili to inni posłowie.

Pos. Szczepański wskazał, że **w Warszawie, w Łodzi, w miasteczkach przemysłowych w małych mieszkaniach mamy kompletne przeludnienie.** Istnieją zatem wszystkie warunki na ogromnej połaci Rzeczypospolitej, które swojego czasu spowodowały wydanie ustawy o ochronie lokatorów. Rozprawia się również mówca z argumentem, że **zniesienie ustawy przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlano - mieszkaniowego.** Ruch budowlano - mieszkaniowy ponad wszelką wątpliwość stwierdził, że nie zależy od istnienia ustawy o ochronie lokatorów, lecz od kapitału. Gdy kapitalistom zabroniono wywozić kapitały za granicę, gdy uniemożliwiono ogołacanie Polski z kapitału, wtedy dopiero kapitaliści pieniądze, które w innych warunkach byłyby wywiezione, obrócili na ruch budowlany i ruch ten przyjął duże rozmiary.

Anglia wprowadza ochroną lokatorów

Jeden z mówców przytoczył argument, starannie przez przeciwników ustawy o ochronie lokatorów przemilczany. Przypomniał on mianowicie, że **Anglia, gdzie stosunki mieszkaniowe są najlepsze (dodajmy od siebie, że średnio w Anglii wypada 1 do 2 osób na izbę) w 1935 r wprowadziła prawo, które reguluje wysokość komornego i nie pozwala na uprawianie zdzierstwa i lichwy mieszkaniowej.** Słusznie też domagał się pos. Szczepański utrzymania ochrony lokatorów dla mieszkań 3-pokojowych podnosząc, że należy iść tutaj drogą stopniową i najprzód przekonać się, jaki efekt pod względem społecznym przyniesie stopniowe zniesienie ochrony lokatorów dla mieszkań 4 i 5-pokojowych.

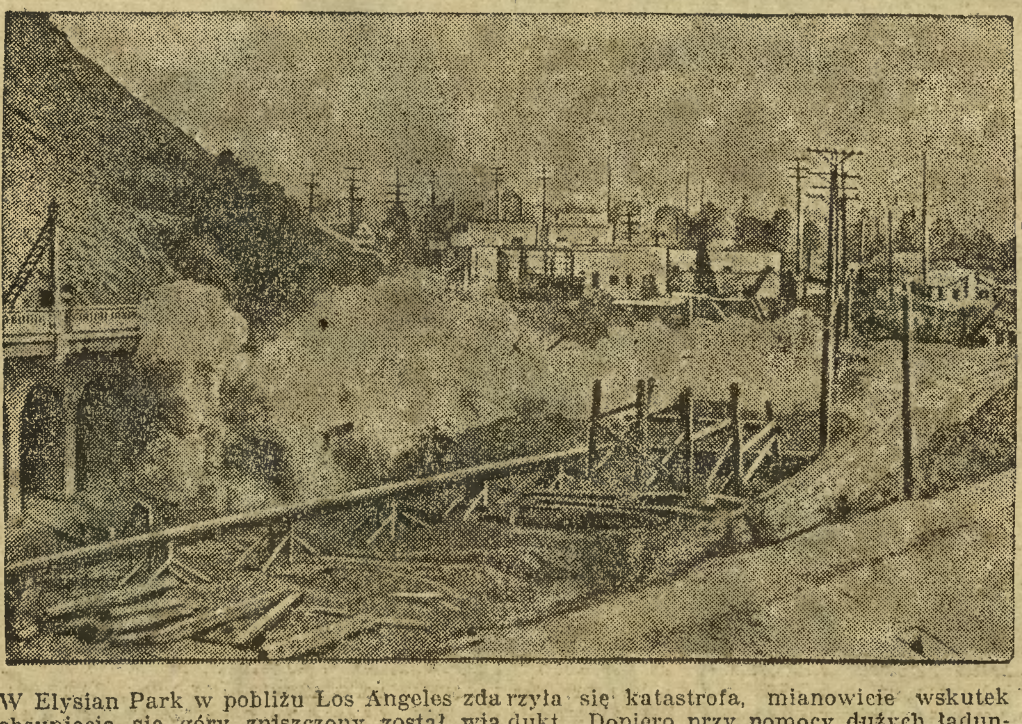
Głosowanie.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania jest kompromitujący dla pilności pp. posłów. Okazuje się, że przy tak ważnej ustawie już przy głosowaniu była nieco więcej niż połowa ustawowej liczby posłów. Razem oddano głosów 111. **Wszystkie poprawki mniejszości, a w tej liczbie poprawka pos. Szczepańskiego domagająca się utrzymania ochrony lokatorów dla mieszkań 3-pokojowych odrzucono** większością 57 przeciwko 54.

W ten sposób, **w myśl uchwał komisji prawniczej, w sprawie mieszkań 3-pokojowych decydować będzie tylko rząd, który otrzymał pełnomocnictwo do przedłużenia terminu działania ustawy ochrony lokatorów dla tej kategorii mieszkań w razie potrzeby.**

Nie dajemy pełnego tekstu ustawy, gdyż senat może uchwalić różne poprawki, może też projekt ustawy odrzucić, choć jest mała na to nadzieja.

Góra runęła na wiadukt.



W Elysian Park w pobliżu Los Angeles zdarzyła się katastrofa, mianowicie wskutek obsunięcia się góry zniszczony został wiadukt. Dopiero przy pomocy dużych ładunków dynamitu można było usunąć osypisko, tamując ruch na szosie.

Na marginesie

Tak długo dzban wodę nosił, aż się ucho urwało. Ostatnie procesy starostów pomorskich spod znaku wojewody Kirtiklisa sprawiły, że nareszcie szersza opinia i przede wszystkim najwyższe czynniki w państwie zajęły się palącą i drażniącą sprawą administracji na ziemiach zachodnich. Trzeba było aż jawnych i głośnych skandalów, aby, gdzie należy, spostrzeżono, że ziemie zachodnie są w dużej mierze źle i przez nieodpowiednich ludzi rządzone. Myśmy o tym wiedzieli oddawna, ale trzeba było aż ciężkiego słowa użytego przez inspektora armii generała Bortnowskiego dla określenia byłego wojewody przed sądem, aby tym bolesnym i krzywdzącym zagadnieniem zainteresował się sam p. premier.

O rządzeniu kresami zachodnimi mówiono nareszcie odważnie i szczerze w sejmie. Niezależna prasa pomorska pisała o tym nieraz, ale jej głosy, będące głosami całego uczciwie myślącego społeczeństwa, były albo lekceważone albo po prostu — konfiskowane.

Teraz dopiero p. premier usłyszał bezpośrednio słowa prawdy od posłów, wybranych na podstawie ordynacji wyborczej — dzieła protektorów b. wojewody Kirtiklisa i jego podwładnych starostów. I teraz już ten głos ziemi pomorskiej nie może być i nie jest lekceważony.

Na pierwszy ogień poszła sprawa rekrutacji starostów na ziemiach zachodnich. Na skargę, że złej administracji winien jest fakt obsadzania starostw urzędnikami niezwiązanymi z terenem, odpowiedział p. premier statystyką, która — tylko potwierdziła, że w tym zakresie bardzo źle się dzieje. W województwie poznańskim na 28 starostów, jest 7 Wielkopolan, a w województwie pomorskim tylko 2 starostów miejscowych — i ten stan rzeczy p. premier nazwał nie rozpaczliwym? Czy również nie rozpaczliwym jest fakt, że nawet wśród woźnych i niższych funkcjonariuszy starostw jest zaledwie 39 procent ludzi miejscowych? Resztę genialnych woźnych trzeba było sprowadzić z szerokiego świata...

Te cyfry przypieczętowują krzywdę Wielkopolan, zwłaszcza, że starostów pochodzących z ziem zachodnich jest mało na całym terenie Rzeczypospolitej. Dla Wielkopolan i Pomorzan nie ma miejsca ani u siebie w domu ani gdzie indziej. A więc czy nie jest to jaskrawe upośledzenie?

Sprawa uzdrowienia administracji i związania jej z terenem jest sprawą ważną i pilną. Sądzimy, że p. premier potrafi je docenić i na odpowiednie, lepsze tory skierować.

Skradli autobus wraz z pasażerami.

Z Warszawy donoszą:

Na rogatce grochowskiej policjant zatrzymał dla kontroli autobus międzymiastowy. Ponieważ było to w godzinach rannych, gdy panowała mgła, kierowca i konduktor autobusu skorzystali ze sposobności i zbiegli zostawiając autobus pod opieką policjanta.

Postępowanie służby autobusowej wydało się policjantowi i pasażerom dziwne, rychło jednak sprawa została wyjaśniona. Jak się bowiem okazało, byli to złodzieje, którzy skradli autobus w Siedlcach. Choć wygląda to na bajkę, sprawa jednak przedstawia się następująco: Na postoju konduktor i kierowca wstąpili do szynku. Tam jacyś przygodni goście dosypali im do wódki środka odurzającego, po czym zabrali im torbę z biletami i czapkę służbową i odjechali inkasując po drodze od pasażerów pieniądze.

Sprytnych złodziejów poszukuje policja.

W Poznaniu zmarł śp. Jan Kiedacz.

Zmarł śp. Jan Kiedacz, naczelnik miejskiej straży pożarnej w Poznaniu. Zmarły, który był pierwszym polskim naczelnikiem poznańskiej straży i sprawował ten urząd przez 17 lat. Pochodził z Drohobycza, liczył 56 lat i jest bratem b. wiceprezydenta m. Poznania dra Mikołaja Kiedacza.

Kartki z podróży.

Zwyczaje i ruch przedświąteczny
w stolicach trzech krajów protestanckich.



Zawoalowana zapowiadaczka przed jedną z bud magicznych na jarmarku przedświątecznym w Berlinie.

Oslo, w grudniu 1937 r.

Stolica króla Haakona VII, w której rządzi partia socjaldemokratyczna, mimo swoich niecałych 300.000 mieszkańców robi wrażenie ogromnego miasta.

W dzień wrażenie to powoduje niezliczona ilość krążących wszystkimi ulicami aut, sunących jedno za drugim bez przeraźliwych sygnałów. Ta zmechanizowana rzeka zatrzymuje się na każdym skrzyżowaniu na sygnał świetlny, aby przepuścić tłumy przechodniów i zdążające z innej strony wozy. Po środku jezdni — wzdłuż wszystkich ulic, co kilkanaście metrów znajduje się słupek orientacyjny z gasnącym i zapalającym się urządzeniem świetlnym.

W Oslo jest zarejestrowanych około 13 tysięcy aut, tzn. połowa cyfry samochodów w całej Polsce. Norwegia zaś posiada w ogóle o kilka tysięcy samochodów więcej niż Polska, mimo iż liczy zaledwie 3 miliony mieszkańców. Poziom życia Norwegów jest nawet wyższy od poziomu życia Anglików i to uwidocznia się w ruchu miasta.

Gdy mrok zapadnie zapalają się tysiące świateł i może nie tak liczne jak efektowne reklamy.

Główna ulica, Karl Johansgate, zaczynająca się przy dworcu kolejowym, a kończąca się widokiem na zamek królewski, opada wolno w dół, aby urwać się u stóp wzgórza, na którym stoi zamek.

Widok ulicy tak od dworca jak i z góry zamkowej jest imponujący, szczególnie w nocy.

Dzisiejsze Oslo, a dawna Christiania tętni życiem, ale tylko do 12,30 w nocy, o której to godzinie wszystkie lokale są już zamknięte. Wystawy niezliczonych sklepów przepełnione są towarem — ceny są jak dla nas wysokie — Norwegowie jednak dużo zarabiają i dużo wydają. Nawet 25.000 bezrobotnych, jakich cały kraj posiada, otrzymuje zupełnie wystarczające na dostatnie życie zasiłki. A jednak i tam muszą być głodni i biedni jeszcze teraz, gdyż przed gmachem uniwersytetu, znajdującym się również przy Johansgate, w pobliżu zamku, stoi ogromna choinka obwieszona żarówkami. Z początku sądziłem, że chodzi tu tylko o symbol zbliżających się świąt, gdy jednak podszedłem bliżej, zobaczyłem przy niej dwa żelazne trójnogi, na których wisiały kosze, przeznaczone na podarki dla biednych. Leżało w nich już sporo paczek. Nad koszami znajdowały się również skarbonki.

Podobną choinkę widziałem też podczas pobytu w „Paryżu północy" Kopenhadze. Stoi ona na placu przed ratuszem, a więc także w centrum miasta, pod nią zaś umieszczona jest oryginalna szopka. Skarbonki na ofiary dla biednych znajdują się obok.

Z przeładowanego reklamami świetlnymi na niebotykach Raadhus Plads'u w okresie przedświątecznym każdy skieruje, szczególnie wieczorem, kroki na ulicę największego ruchu handlowego Frederiksberggade. Cała ta prawie dwukilometrowej długości ulica posiada sklepienie z łuków oświetlonych tylko białymi żarówkami. Każdy łuk przeciągnięty przez całą szerokość ulicy posiada po środku duży dzwon z dwoma gwiazdami po bokach — sporządzony z tektury i obramowany również żarówkami elektrycznymi. Odstęp łuków od siebie nie przekracza kilkunastu metrów — co jednak z daleka, w perspektywie, robi wrażenie olśniewająco białego sklepienia ze świateł. Przez Frederiksberggade nie przechodzą linie tramwajowe, jest ona natomiast arterią dla samochodów. W przedświąteczne niedziele jednak tak olbrzymie tłumy płyną ulicą, zalewając całą jezdnię, że żadne auto tamtędy nie przejedzie. Ludność 900-tysięcznego miasta (jedna czwarta ludności Danii) jest znacznie ruchliwsza niż północni sąsiedzi w Oslo, i do bardzo późna w nocy krąży po ulicach miasta. Lokale są otwarte do rana. Z żalem opuszcza się wesołe miasto Kobenhavn, by znaleźć się w hanseatyckim kolosie prawie 2-milionowym Hamburgu. Trudno powiedzieć, aby w tym portowym i handlowym mieście znalazło się jakieś specjalne odznaki zbliżających się świąt. Chyba choinka umieszczona na szczycie jednego z wielopiętrowych „Warenhausów" w pobliżu głównego dworca przypomina świ[illegible] nie umieszczono jej tam dla tradycji, lecz dla reklamy. Za to w olbrzymich domach towarowych przy każdej z wielkich handlowych arteryj, zbiegających się w placu Adolfa Hitlera, przewalają się salami, schodami i windami wielotysięczne rzesze.

Ludzie — przeważnie małżeństwa — obładowani paczkami idą z piętra na piętro kupując i kupując wielkie ilości tanich markowych towarów — zegarki za 3 marki, budziki po 4 marki, żelazka elektryczne 5—8 marek, materiały, suknie i ubrania gotowe, szkło, porcelanę, zabawki, meble — a potem pożywiają się słodyczami i ciastkami pieczonymi na nie bardzo naturalnym tłuszczu. Wszystko w jednym i tym samym domu towarowym, w którym można ubrać się, urządzić i zaopatrzyć we wszystko od spinki do szafy włącznie.

I wreszcie trzecia stolica, w której nie ma „malowanych" królów, lecz gdzie na każdym kroku słyszy się „heil Hitler".

U wylotu reprezentacyjnej Unter den Linden na której nota bene ani śladu lipy



Choinka na Johansgate w Oslo.
W głębi zamek królewski
(Fot. Bardasz).

już nie ma), w Lustgartenie przed katedrą odbywa się doroczny Berliner Weinachts-Markt.

Berliński jarmark przedświąteczny przypomina nieco wiedeński Prater. Karuzele, strzelnice, kolejki górskie, budy magiczne, cyrki itd. Poza tym setki kramów z tandetą, ciastkami, zabawkami i jedzeniem. Największe powodzenie ma jadłodajnia pokazowa gazowni. Tu na specjalnie urządzonych rożnach smarzy się równocześnie, obracając się automatycznie nad gazowymi płomieniami kilkadziesiąt kur. Wielki to przysmak dla nie zawsze sytej pubilczności. Całą kurę sprzedaje się za 1,90 mk., pół kury za 95 fen. Masami spożywają też parówki po 40 fen. oraz tzw. Bratwurst im Schlafrock — jest to kiełbaska w cieście, która z dodatkiem mikroskopijnej bułeczki kosztuje 50 fen. Wielkie powodzenie mają przysmarzane kiełbaski. Jeżeli się popije piwem lub kawą za 25 fen. filiżanka — to i tak się strawi, chyba że jest inaczej, o czym przekonałem się osobiście.

St. Bardasz.

Przyjęcie u ambasadora Raczyńskiego

Londyn, 23. 12. (PAT). Ambasador R. P. i pani Raczyńska podejmowali wczoraj wieczorem obiadem grono gości, wśród których byli **minister spr. zagr. Anglii i pani Eden,** kuzyn króla markiz Carisbrooke, b. ambasador W. Brytanii w Warszawie sir William Erskine i lady Erskine. Po obiedzie pp. Raczyńscy wraz ze swymi gośćmi udali się **do Covent Garden na przedstawienie baletu polskiego, które zaszczycili swą obecnością również książę i księżna Kentu.**

Pod światło.

Chamstwo w życiu publicznym. Nie każdy prosty człowiek bywa chamem jak nie każdy pan z urodzenia, wykształcenia lub stanowiska bywa dżentelmenem czyli po prostu przyzwoitym człowiekiem. Zdarza się często, że prosty chłop lub robotnik taktem i wrodzoną przyzwoitością zawstydza niejednego „pana". Cechuje takiego człowieka wrodzona pogarda dla wszelkiego brudu, kłamstwa i oszczerstwa, dla wszelkich metod postępowania, których treścią i celem jest zohydzenie przeciwnika (politycznego).

W naszym życiu publicznym tacy (przyzwoici) ludzie mają bardzo trudne stanowisko, gdyż moralne hamulce wewnętrzne nie pozwalają im posługiwać się taką samą bronią, jaką posługuje się — druga strona, która nie odczuwa wstrętu do najpaskudniejszej broni. Ma ona zazwyczaj kształt — wideł od gnoju lub umaczanej w nieczystościach łopaty. Nawet cepy są dla niej za delikatne.

Wszystko to oczywiście w przenośni.

Był czas, że walkę na widły i podobne narzędzia można było uważać za pogrzebaną. Można było nawet mieć nadzieję, że ludzie zaczną używać szlachetniejszej broni — w znaczeniu moralnym. Niestety, nasza skrajna lewica nie zdobyła się na poniechanie starych obyczajów, a osławiony blok prorządowy (BB) obniżył jeszcze poziom szermierki politycznej. Zwłaszcza, że **pewien był bezkarności.**

Naturalnym odruchem w obozach prawdziwie ideowych — zdawałoby się — powinno było być wzniesienie na wyższy poziom walk ideowych i zaniechanie wszystkiego, co ten poziom obniża. Tymczasem z przykrością obserwujemy na pewnych terenach **właśnie w obozie narodowym,** na którego reprezentowanie prawo wyłączne przywłaszcza sobie Stronnictwo Narodowe (endecja), popisywanie się najzwyklejszym **chamstwem.** Może nie wszędzie tak bywa, ale na terenie bydgoskim i w przyległych powiatach święci ono prawdziwe orgie. Dowodów dostarczają nam wszystkie — dosłownie — zebrania endeckie, publiczne i zamknięte. Wygaduje się na nich niestworzone rzeczy o przeciwnikach, a szczególnie o Stronnictwie Pracy i naszym piśmie. Organizatorzy są na tyle przezorni, że sami wymyślają tylko ogólnikowo, a kłamstwa i oszczerstwa na przeciwników każą rzucać jakimś nieznanym bliżej młokosom. Sprowadzają w tym roku jakichś gołowąsych pałałachów lub namawiają niedoświadczonych i Bogu ducha winnych smyków, w których się wmawia, że nikt ich do odpowiedzialności nie pociągnie. Jest w tym wyrachowaniu słuszność o tyle, że nie każdy będzie chciał z lada chłystkiem po sądach się włóczyć. A odpierać lekkomyślnie podniesione zarzuty nie ma sensu, bo najsłuszniejsze argumenty są grochem rzucanym o ścianę. Czasem może się jednak miarka przebrać i nie ma innej rady, jak **sprawę oszczerstwa skierować do sądu.** Spotka to niezawodnie niejakiego F. Domka, który na zebraniu Stronnictwa Pracy w Mąkowarsku podniósł w sposób bezczelny pewne zarzuty, a gdy mu przewodniczący powiedział, że będzie musiał za to odpowiadać, schował dudy w miech. Ani nam ani znieważonym działaczom nie zależy na ukaraniu młodych chłopców, którzy usłuchali podszeptów starych, ale jeżeli chcą uniknąć przykrych skutków, będą musieli wyśpiewać, **kto im podpowiadał pewne kłamstwa.**

Wiemy, że to są ci sami, którzy uczą dzieci wznosić okrzyki przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu". Możemy nawet zaryzykować twierdzenie, że to oni przed 2 przeszło laty łudzili swoich ludzi w powiecie wyrzyskim, iż endecja obejmuje władzę i niczego bać się nie potrzebują. Tragiczne skutki tych podszeptów w Łobżenicy i okolicy do dziś odczuwają ci, co ich usłuchali. Prawdziwie winni zawczasu wynieśli duszę na suszę.

Są to również ci sami, którzy każą młokosom obniżać znaczenie generała Hallera i Paderewskiego i podkopywać żywiony dla nich przez społeczeństwo szacunek, choć dawniej do kolan im się kłaniali.

Za ich to sprawą nie doszło do skutku prawdziwe zespolenie wszystkich patriotycznie myślących Polaków. Im się bowiem śni totalizm, aby wszystkich mogli wziąć „za mordę". Tego samego zresztą chciał BB a i jego następcy również.

Podobne metody, które bez ogródek nazywamy chamstwem, prowadzą do zupełnie zbytecznego rozbicia obozu narodowego. A skutek? Będzie niezawodnie taki jak we Francji, gdzie silna liczebnie, ale rozbita prawica żre się między sobą — w obliczu triumfującego frontu ludowego. Wiedzą o tym ludzie rozważni w obozie endeckim i coraz częściej szeregi jego opuszczają.

Z KRAJU

71 spraw za udział w akcji bojkotowej. W Łodzi w sądzie starościńskim rozpatrywane było 71 spraw przeciw członkom Stronnictwa Narodowego za wznoszenie okrzyków antysemickich. Czterech skazano na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu. Ponadto 67 osób zostało zatrzymanych na Bałuckim Rynku i w halach za nawoływanie do bojkotu. Wszyscy skazani zostali na kary od 2 do 7 dni aresztu.

Piękną szopkę krakowską, wykonaną w Muzeum Etnograficznym w Krakowie zakupiło Muzeum Etnograficzne w Lipsku. Również Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu włączyło do swych zbiorów okaz szopki krakowskiej.

Rolnicy przejmują bekoniarnię w Tarnowie. Powiatowe związki hodowców trzody chlewnej istniejące przy towarzystwach rolniczych w Tarnowie, Brzesku i Dąbrowie postanowiły wykupić od Banku Gospodarstwa Krajowego bekonarnię w Tarnowie. Przystąpiono już do składania odpowiedniego kapitału przez potrącanie rolnikom od każdej dostawionej do bekoniarni sztuki świni 1—2 zł.

Tygodnik „Podbipięta" przestał wychodzić. Bardzo cicho, zupełnie niepostrzeżenie zmarł warszawski tygodnik „Podbipięta". Założył go były redaktor „Myśli Narodowej" Rembieliński, pragnąc stworzyć pomost ideowy między sanacją i endecją.

Pogrzeb czterech kolejarzy. Po nabożeństwie żałobnym odbył się w Lublinie pogrzeb czterech kolejarzy — ofiar katastrofy pod Łaskarzewem: Stefana Strucińskiego, konduktora bagażowego, Jana Kołtona, maszynisty pociągu towarowego, Jana Olszewskiego, kierownika pociągu osobowego i Michała Kołodzieja, hamulcowego. W pogrzebie wzięli udział wszyscy wolni od zajęć kolejarze oraz tłumy publiczności.

NIEUDANY NAPAD.

na woźnego hurtowni tytoniowej w Radomsku.

Radomsk, 23. 12. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych w budynku urzędu pocztowego został dokonany napad bandycki na woźnego hurtowni tytoniowej. Woźny otrzymał w hurtowni zł 6.000 celem wpłacenia na konto w PKO. i gdy szedł po schodach urzędu pocztowego napadło na niego 3 bandytów z rewolwerami, którzy oddali do niego kilka strzałów, na szczęście tylko lekko go raniąc. W tym czasie jeden z bandytów usiłował wyrwać teczkę, co się jednak nie udało. Nadbiegający z pomocą listowy został przez bandytów ciężko raniony. Bandyci zbiegli, nie zdoławszy porwać pieniędzy. (Podobna kradzież, znacznie większej kwoty, udała się rzezimieszkom dwa razy w hurtowni tytoniowej Zw. Ociemniałych Żołnierzy w Bydgoszczy. Sprawcy również zbiegli. — Dopisek Red.)

Każdy datek na pomoc zimową
— zatrudni bezrobotnego,
— posili głodnego,
— ogrzeje zziębłego.

Podniosła uroczystość w Tczewie.

30-lecie strajku szkolnego na Pomorzu.

Tczew. (as) Dnia 18 bm. w sali Domu Czeladzi Katolickiej pod przewodnictwem prezesa A. Tramowskiego odbyło się uroczyste zebranie uczestników strajku szkolnego na Pomorzu w roku 1906/7. W uroczystości tej wzięli udział: ks radca Młyński, zast. dowódcy tut. garnizonu mjr Rosiek, burmistrz mgr Jagalski insp. szk. Mucha, przedstawiciel kolejnictwa inż. Klim, przedstawiciel zarządu głównego Szpręga oraz prasa.

Zebranie zagaił prezes Tramowski, który w swym wstępnym przemówieniu podniósł bohaterstwo dziatwy polskiej na Pomorzu, która w 1906/7 r. mimo szykan zaborcy żądała od zaborców nauczania religii katolickiej w języku polskim.

Bardzo piękne i wzruszające przemówienie wygłosił burmistrz m. Tczewa mgr Jagalski. Lud pomorski zawsze wiernie i nieustępliwie stać będzie na straży granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. której wolność sobie wywalczył. Następnie burmistrz mgr Jagalski w otoczeniu całego prezydium wręczył kolejno 25-ciu uczestnikom strajku szkolnego na Pomorzu pamiątkowe dyplomy.

Ks. radca Młyński w swym przemówieniu podniósł poważną rolę, jaką w tym strajku odegrało polskie duchowieństwo katolickie, które było krzewicielem polskości na Pomorzu.

Przewodniczący komisji weryfikacyjnej prezes Szpręga w swym przemówieniu z dumą podkreślił bohaterską walkę młodych wówczas bojowników polskich. Nie wolno nam jednak ustawać w pracy narodowej, lecz z całym zapałem kontynuować ją nadal, opiekując się dziatwą szkolną, popierając akcję budowy szkół publicznych. Stać musimy na straży tej idei strajku szkolnego, żeby tę ideę przelać na młodsze pokolenie. My od siebie wydaliśmy hasło budowy jednej szkoły na miejscu które najbardziej jest zagrożone, żeby z tej szkoły wyszli zaprawieni żołnierze polscy. Kończąc swe przemówienie, prezes Szpręga wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza oraz armii.

Pod koniec uroszystości insp. Mucha na podstawie akt z archiwum szkolnego przytoczył zebranym bezwzględną i brutalną walkę nauczycieli pruskich z dziećmi polskimi. Mówca odczytał list polskich rodzin, zam. w Szlacheckich Lignowach (pow. Tczew z datą 2 listopada 1906 r. do nauczyciela pruskiego. W liście tym cała ludność polska domagała się od władz szkolnych pruskich nauczania dzieci religii w języku polskim, gdyż nauka religii w języku niemieckim nie może przeniknąć serc dzieci polskich.

Dyplomy pamiątkowe, uchwalone na zjeździe w Czersku 2 maja rb., otrzymali: A. Górecki, J. Gliniecki, A. Grucza, A. Tramowski, J. Wasiek, J Skok. B. Bieliński, Fr. Bieliński, J. Bieliński. Fr. Schwabe, J. Ronowski, Fr. Rajmus E. Rajska, Fr. Ruhrke, B. Repiński. B. Dolewski, Fr. Kochański. St. Wieczorek. Fr. Kłos, L. Lesiński, A. Wierzcholska, J. Belczewski i Wł. Wiśniewski, Z. Maszkowa, A. Grund.

Od 1 stycznia 1938 r.

potanienie kosztów kredytu.

Rada Banku Polskiego — jak już donosiliśmy — obniżyła stopę dyskontową z 5 procent na 4 i pół proc. i stopę od pożyczek zastawnych z 6 proc. na 5 i pół proc., co oznacza potanienie o pół procent kredytów, udzielanych przez Bank Polski .

Jednocześnie z tą decyzją dokonane zostanie obniżenie stopy procentowej płaconej od wkładów przez banki prywatne i państwowe, K. K. O. i spółdzielnie kredytowe.

Obniżka ta wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1938 r. i wynosić będzie zasadniczo pół procent, dla niektórych zaś rodzajów wkładów jedna czwarta procent i trzy czwarte procent.

Zniżka oprocentowania wkładów w K. K. O. i spółdzielniach kredytowych dokonana została rozp. min. skarbu z dnia 15 grudnia rb. Wszystkie inne instytucje kredytowe obniżyły stopę procentową na mocy uchwał swych organów nadzorczych.

Obniżenie oprocentowania wkładów przyczyni się do dalszego potanienia kosztów kredytu krótko- i długoterminowego, jako ważnych elementów rozwoju gospodarczego. Powinno ono pociągnąć za sobą dalszy wzrost zainteresowania papierami procentowymi, którymi obroty ostatnio znacznie się ożywiły przy poważnej zwyżce kursów.

Ze Świata

— Międzynarodowa wystawa rzemiosła. Wielkim wydarzeniem w Berlinie będzie pokaz który rozpocznie się 28 maja 1938 r. Poświęcony on będzie międzynarodowemu rzemiosłu. Przewidywany jest udział 30 narodów świata.

— Nieszczyć płyty gramofonowe! Niemiecka organizacja „Schwarze Korps" rozpoczęła w całej Rzeszy kampanię nad wyrugowaniem płyt gramofonowych, które ostatnio są w dużej ilości rozpowszechniane, a które są produkowane przez „zażydzone" firmy, jak Odeon, Brunswick, Columba, Electrola. Firmy te szczególnie forsują nagrane płyty artystów emigrantów, zwłaszcza śpiewaków, jak R. Taubera, Gittę Alpar, J. Schmidta, oraz płyty taneczne orkiestr Dajosa Beli, Marka Webera, Efima Schachtmeistra. „Schwarze Korps" domaga się ostrych represyj za rozpowszechnianie powyższych płyt.

— W Belgii przybywa więcej domów, jak ludzi. W Belgii z początkiem bieżącego roku liczba ludności zwiększyła się w stosunku do r. 1930 o 2,95 proc. Nowych domów natomiast przybyło 8,29 proc. W roku 1930 przypadało na 100 domów 441 osób, w r. 1937 — już tylko 419. W r. 1936 wybudowano 31.122 nowych czynszowych domów.

— W Brazylii — w Porto Alegre spłonęła wielka fabryka konfekcji i bielizny, firmy Fiszer i Syn, pod nazwą „A Imperial". Fiszer — żyd polski — oblicza straty na 2½ milionów milrejsów. Fabryka była ubezpieczona tylko na pół miliona.

— Na skutek panujących na Czarnym Morzu od kilku dni gwałtownych burz na wybrzeżu rumuńskim zatonęły 3 żaglowce i 14 barek. Dokładna liczba ofiar nie została jeszcze ustalona.

— Litwini budują mosty. W okolicy Olity otwarty został nowy most na Niemnie. Most ten długości 195 m i wysokości nad poziom wody 20 m należy do najnowocześniejszych mostów wybudowanych dotychczas w krajach bałtyckich. Koszty budowy wyniosły 1.700.000 litów.

— Tragiczny koniec ongiś „króla" prasy rosyjskiej. W jednym z małych hotelików na przedmieściu Paryża zmarł przed dwoma dniami zatruty gazem świetlnym znany w swoim czasie wydawca rosyjski Aleksyj Suworin, jeden z trzech braci Suworinów, którzy byli wydawcami przedwojennego wielkiego dziennika „Nowoje Wremia" (finansowanego przez sojuszniczkę — Francję).

— Nowa kolej linowa w Alpach. W miejscowości St. Anton am Arlberg w Alpach tyrolskich otwarta została najdłuższa kolej linowa na górę Galzig.

— Włoski wodnosamolot z bazy lotniczej Brindisi spadł z nieznanej przyczyny do morza. Trzech członków załogi zginęło.

— „Unia robotników świata", licząca w Ameryce 30 milionów członków, przystąpiła razem z amerykańską Federacją Pracy do międzynarodówki amsterdamskiej, która proklamowała walkę z faszyzmem.

— 12.168 osób wyrżnięto na Haiti. Poselstwo republiki Haiti ogłosiło komunikat, w którym oblicza ilość ofiar październikowej rzezi na San Domingo na 12.168 osób. Komunikat oskarża republikę San Domingo o pogwałcenie traktatu pokojowego i traktatu przyjaźni.

Arno Alexander.

Gaz L.M.387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

42)

(Ciąg dalszy).

— I ja tak sobie właśnie pomyślałam. Muszę ci powiedzieć, że te odgłosy kroków jakoś mi sie wcale nie zgadzają. Co się tyczy głosu i spojrzenia to szczera prawda, ale kiedy po nocy wracasz zawiany do domu i w ciężkich buciorach windujesz się po skrzypiących stopniach do swego pokoju, nie ma mowy o żadnej najsłodszej nadziei. Co najwyżej mogłabym trząść się z wściekłości, że przepuszczasz pieniądze, zamiast oszczędzać! Gałgan z ciebie, hrabio!

Devorny roześmiał się i przyciągnął ją do siebie.

— Ale mimo to lubisz mnie, Marion, prawda? — zapytał cicho i ostrożnie pocałował ją w usta.

— Tak — odpowiedziała po prostu i przymknęła w rozmarzeniu oczy. Ale już po chwili wyrwała się z jego objęć, może nawet odrobinę zbyt gwałtownie. — Słuchaj! — zawołała. — Nie mogę sobie przypomnieć żadnego odpowiedniego miejsca z powieści. Uprzedzam cię więc, że będę teraz mówić wszystko. co mi ślina na język przyniesie. A najpierw zapamiętaj sobie, że nigdy już nie dostaniesz całusa, jeżeli mi nie przyrzekniesz, że będziesz dla mnie zawsze dobry. A po drugie, to nie był wcale prawdziwy całus!

— Kochanie — szepnął Devorny — wiedziałaś już od dawna, że cię kocham, prawda? Kobiety zwykle wyczuwają takie rzeczy wcześniej niż mężczyźni. — Znów wziął ją w ramiona i okrył pocałunkami. — Wierz mi, najdroższa, że zrobię wszystko, żebyś jak najrychlej została moją najdroższą, szczęśliwą żoneczką!

Marion wybuchła śmiechem.

— Czyś ty oszalał? Zarabia tyle że ledwie mu starczy na łyżkę strawy i okrycie grzbieta, a już gada o małżeństwie! Podobasz mi się, mój drogi! Co to, to nie! Z małżeństwem trzeba będzie jeszcze poczekać.

— Ach tak. — Devorny z wzruszenia zapomniał o odgrywanej roli i o swojej sytuacji. Do licha, istotnie, przy takim skromnym dochodzie nie mogło być mowy o małżeństwie. Marion miała zupełną słuszność... Oczywiście, ze swojego punktu widzenia.

Dziewczyna wstała tymczasem z tapczanu i przetarła oczy.

— Dobranoc, hrabio — powiedziała z pewnym wahaniem. — Jestem już bardzo zmęczona. — I nagle zapytała: — Kochasz mnie? Powiedz mi zaraz, czy jesteś tego zupełnie pewien?

— Bezwzględnie! — zapewnił ją. — Kocham cię bardzo, moja mała, słodka Marion. Śpij spokojnie!

Odprowadził ją do schodów. Jeszcze jeden przelotny pocałunek, i wrócił do siebie.

Zapalił papierosa i pogrążony w myślach zaczął krążyć po pokoju. Tak więc, był zaręczony. Dobrze. Nawet bardzo dobrze. Lepszej żony nie znalazłby nigdzie i nigdy! A co się tyczy braków w wykształceniu Marion, to nie ulega wątpliwości, że można je będzie bez trudu usunąć. Dziewczyna była inteligentna, a duszy jej nie zdołały zdeformować martwe reguły towarzyskiej etykiety i konwencjonalna obłuda. A co najważniejsze: kochał ją! Boże, żeby już raz nareszcie skończyć z tą fabryczną aferą! Można sobie wyobrazić zdumienie tej małej, kiedy...

Zegar wydzwonił trzecią. Och, jak późno! Za niespełna trzy godziny trzeba będzie iść do pracy. Szybko do łóżka!

Devorny zgasił papierosa i zaczął się rozbierać. Na tapczanie leżała biała chustka Marion. Zapomniała o niej. Trzeba ją schować. Ostatecznie, ojciec Sam, który może tu jutro nad ranem zajrzeć, nie powinien tak od razu wiedzieć, że dziewczyna...

Co to?

Devorny stanął jak wryty i zdumionym wzrokiem wpatrywał się w tapczan. Na miejscu, z którego zabrał chustkę, leżała wielka, biała koperta.

XVIII.

W jednej chwili odechciało mu się spać. Natychmiast zabrał się do czytania:

„Profesor Aleksander Mutachora, inżynier-chemik, urodzony w Salonikach w r. 1871, jako jedyny syn bogatego kupca greckiego, mając lat dwadzieścia sześć odziedziczył po śmierci ojca majątek wartości 130 tysięcy dolarów. Mutachora, otrzymał ten spadek nie znając się najzupełniej na interesach. Nic dziwnego, że rychło stał się ofiarą bezwzględnych oszustów, którzy wyzyskali jego ignorancję w sprawach handlowych oraz skłonność do działalności filantropijnej. W roku 1900 Mutachora był już doszczętnie zrujnowany i musiał jąć się pracy zarobkowej. Kilka interesujących wynalazków z zakresu chemii zwróciło nań uwagę sfer naukowych. Mutachora został powołany na katedrę uniwersytecką do Wiednia, gdzie pracował owocnie przez pełnych 15 lat.

Ciąg dalszy nastąpi.

Dla Naszych Pań

Wieczór wigilijny

musi wzmocnić wiarę w lepsze jutro.

Korzystam z okazji, aby Szanownym Czytelniczkom naszego działu kobiecego złożyć jak najserdeczniejsze życzenia **Wesołych Świąt.** Ten miły obowiązek i zaszczyt spotyka niżej podpisaną już po raz trzeci. Przez ten czas zdołałyśmy nawiązać z sobą ścisły kontakt, a to obowiązuje.

Kto dziś i jaką będzie miał gwiazdkę? Jeśli chodzi o Warszawę, która jest w części odbiciem stosunków w kraju, to **dość okazałe gwiazdki otrzymali urzędnicy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.** Dawano im albo całą 13-tą pensję, albo też połowę, w zależności od wysokości uposażenia; niżej uposażeni (do 350 zł) otrzymywali 13-tą pensję w całości.

Najszersze rzesze urzędnicze nie otrzymały nic, może ordery za długoletnią służbę, no i zniesienie ochrony lokatorów do 3 pokoi włącznie. Dla ziem zachodnich jest to katastrofą, gdyż **mieszkania trzyizbowe nie są tu uważane za luksus.**

W naszych możliwościach budżetowych przygotowałyśmy się na powitanie wielkich i radosnych świąt Bożego Narodzenia. Wszelkie zestawienia kalkulacyjne są już poza nami. Co innego u gospodyń warszawskich. Tu się zostawia gros roboty na ostatni dzień, niemal na ostatnią godzinę.

Dobrą gospodyni zawczasu sobie przygotowała **cały plan na święta.** A więc przewidziała, jaką będzie wieczerza wigilijna, czym obdarujemy te malutkie, i te zupełnie duże. Uwzględniłyśmy, co będziemy robić w pierwszy dzień świąt, a co w drugi, gdzie i do kogo mamy się wybrać, a kogo u siebie przyjąć, choć w tym wypadku nigdy nie wiadomo, ile osób nas odwiedzi.

Przypuszczam, że wszystko zrobiłyśmy, aby święta wypadły naprawdę uroczyście. Bo też nigdzie na świecie święta Bożego Narodzenia nie są tak uroczyście obchodzone, jak właśnie w Polsce. A to jest bezspornie nasza zasługa, gdyż my **jesteśmy w domostwach kapłankami najpiękniejszych tradycyj narodowych i świąteczno-religijnych.**

Praca przedświąteczna nie przykrzy się nam: nie chcemy i nie potrafimy na nią narzekać. A myśl nasza wybiega już do owej chwili uroczystej wieczerzy, gdy wszyscy **łamać się będziemy opłatkiem.** I ten wieczór i ciepło ogniska rodzinnego i gwar ukochanych głosów nam tak bardzo bliskich, i ten opar z dymiących się potraw i wreszcie te drogie ręce, które pierwsze będą dzieliły się opłatkiem — wszystko to chwyta nas najbardziej za serce, jako że wszystko to razem wziąwszy działa nie tylko na naszą wyobraźnię, ale i na uczucia kobiece.

Niech nas przeniknie wiara w lepsze jutro. Mistyczna tajemniczość nocy wigilijnej niech nas podniesie do Boga, a wspomnienia naszej młodości i szczęścia niech wywołają radość i wesele na obliczach rodzicielskich, aby cały dom pełen był tego uweselenia świątecznego.

Otwórzmy serca i uczucia nasze dla tych, co przy nas będą. Każde dziecko niech otrzyma cząstkę naszej wewnętrznej radości. **Niech się dopełni święto Rodziny,** jakim jest dzień Bożego Narodzenia. Ogrom więzi, łączących nas z naszymi najbliższymi jeszcze bardziej się powiększy i wzmocni. Bo błogosławione dni przychodzą do naszych chat. W tą cichą Noc, świętą Noc, gdy się dopełnią Narodziny Syna Bożego. W on wieczór wszystkim naszym Czytelniczkom zasyła „Szczęść Boże"

Z. Zaw.

Tanie przyjęcie.



Święta i karnawał wymagają od pań domu większego nakładu pracy, ponieważ na małe przyjęcia i brydża trzeba być zawsze przygotowaną. Przy pomocy długiej bułki pszennej i różnego rodzaju wędlin można łatwo przyrządzić ładne i niedrogie zakąski.

Ową bułkę pszenną kroimy — jak to widać na zdjęciu — na małe okrągłe skibki, które odpowiadają przyjętej ogólnie wielkości kanapek. Resztki potraw mięsnych mogą nam doskonale posłużyć do przyrządzenia sałatek, którymi ubieramy chleb. Talerz z zakąskami nie powinien wyglądać jednostajnie, lecz żywymi barwami musi się rzucać w oczy, pobudzając widokiem apetyt.

Jeśli mamy przechowane pomidory, to pokrojone i nałożone na skibkę krążki ubieramy żółtym majonezem lub sosem tatarskim (remoladą). Do krążka ugotowanego na twardo jajka stosuje się doskonale listek zielonej sałaty. Kawałek mięsa dekorujemy siekanymi grzybkami lub galartem. Cytryną wyciętą w kształcie motyla zdobimy rybę.

Przyrządzanie zakąsek wymaga dużo pracy i drobiazgowości nawet, jednakże ładnie ozdobione kanapki będą się podobały naszym gościom, a i nam samym sprawią zadowolenie.

Atmosfera rodzinnego domu

jest najważniejszym składnikiem świąt Bożego Narodzenia.

(j). Parę zaledwie godzin dzieli nas od najbardziej uroczystych i miłych dla każdego wierzącego katolika świąt Bożego Narodzenia, które są zarazem świętem radości, pojednania i świętem rodziny. Oprócz radości dawania i otrzymywania upominków, powinniśmy głównie odczuwać **radość pobytu w domu,** który w chwilach pełnych trosk i walk życiowych ma być dla nas tą oazą, z której czerpać możemy otuchę, wiarę i siłę. Chwile przeżyte w domu rodzinnym, zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia winny nam zawsze pozostać w miłej pamięci.

Młode pokolenie, zmuszone szukać zarobku, dość wcześnie opuszcza dom w pogoni za pracą, wracając na krótki odpoczynek niekiedy po latach całych. Tej ulatującej w świat młodzieży winien **dom dać jak najwięcej dobrego przykładu i uczucia, by szła w świat z zapasem energii i wiary we własne siły.** Tymczasem od paru lat zachodzą w życiu rodzinnym zmiany rozluźniające więzy rodzinne. Ta najważniejsza komórka organizmu społecznego ulega coraz częściej namowom towarzyszy spod czerwonego znaku. Młodzież zaczyna odczuwać coraz boleśniej brak należytej opieki, brak oparcia moralnego i brak przykładu ze strony rodziców, którzy swoim trybem życia dużo pozostawiają do życzenia. To też dzieci coraz niechętniej wracają na święta do domu; są szczęśliwe, że nie widzą braku harmonii w domu, złej gospodarki i skwaszonych twarzy.

Do głównych zadań kobiety-matki należy **naprawić stosunki w rodzinie,** aby dzieci rozproszone po świecie chętniej na święta wracały do domu. Aby podczas świąt, w ciszy domowego ogniska można dobrze nie tylko wypocząć, ale i zespolić się w jedną nierozerwalną całość.

Drugą, niemniej ważną kwestią jest **podtrzymywanie tradycyj gwiazdkowych:** kolacja, choinka, opłatek, śpiewanie kolęd. Nie można dopuścić do odrzucenia lub zapomnienia tego, co z takim pietyzmem i czcią otaczali nasi przodkowie. Pamiętajmy o tym, że święta mają być tym ogniwem, które przyczynia się do spoistości i trwałości życia rodzinnego.

Sukienka — jak nowa.



Dzięki zastosowaniu nieśmiertelnej przeróbki, zeszłoroczna sukienka zimowa będzie znów możliwą do noszenia i modną.

Żaboty są i tego roku bardzo modne, ale trudno wymagać od pani, by ciągle nosiła ten sam fason sukni. Można więc odjąć żabot z kołnierzem, odsłonić lekko szyję, dając w zamian przód, układany we fałdy. Ramiona nieco poszerzyć, rękawy skrócić i skroić nieco kloszowo, fałdy odjąć i mamy zupełnie inną, w niczym nie przypominającą zeszłoroczną sukienkę.

Pierniki zwykłe.

Ubić 4 jaja z 25 dkg cukru, ½ kg miodu, 3 g goździków, 5 g cynamonu i 3 g gałki muszkatowej; korzenie utłuc i przegotować z miodem. Następnie 1 dkg sody dodać oraz 1 kg mąki, i to wszystko zmieszać razem i wyrabiać przez pół godziny. Do wysmarowania i posypania blach potrzeba 2 dkg tłuszczu i 2 dkg mąki. Przygotowane ciasto wałkować, wykrawać foremkami pierniki lub piec w całości.

Odpowiedzi redakcji

Irena J-S. Chełmno. Uwagi pani zawarte w liście z 18 bm. są zupełnie słuszne. Do nagrodzonego sernika na konkursie Związku Pań Domu potrzeba 1 kg dobrze roztartego sera, który miesza się dobrze z mąką. Na skutek omyłki drukarskiej podaliśmy przepis na dobry i wypróbowany sernik — bez sera.

Napoje orzeźwiające przy tańcach.

Okres świąt Bożego Narodzenia jest początkiem zabaw i schadzek towarzyskich, które przysparzają paniom domu trochę kłopotów kuchennych. A więc przede wszystkim należy pamiętać o przyrządzeniu odpowiednich napojów, które będą orzeźwiały po tańcu i niezbyt mocne dla osób nie znoszących alkoholu.

Napój tęczowy (zwany Knickenbein): w kieliszek wysoki i wąski wpuścić na spód 1 surowe żółtko, następnie wlać łyżeczkę od herbaty koniaku. Potem nalewać bokiem po szkle 4 lub 5 gatunków likierów, odmieniając kolory: żółty, zielony, biały itd.

Marsédua. W kryształową wazę włożyć pokrojone w plasterki lub kostkę owoce (renklody, wiśnie, morele, truskawki itd.), trochę pocukrować i zalać winem Sherry tak, aby owoce były dobrze przykryte. Potem wstawić należy na parę godzin w lód. Podaje się w szklaneczkach lub szerokich i płaskich kieliszkach na deser lub podczas tańców.

Tani kruszon. 2 litry białego stołowego wina, ½ f. miałkiego cukru, talarki z 3 pomarańcz względnie filiżankę świeżych poziomek i 2 syfony wody sodowej. To wszystko wlać na potłuczony lód i zmieszać w kryształowym dzbanie.

—x—

Pisma kobiece.

Świąteczne numery „Bluszczu", „Kobiety w świecie i w domu" oraz „Praktycznej Pani" powinny w czasie świąt znaleźć się w każdym domu, gdyż stanowią niemalże niezbędną lekturę dla każdej pani domu.

Tak samo gwiazdkowy numer „Przeglądu Kobiecego", który jest jednocześnie numerem noworocznym, jest doskonałym wskaźnikiem mody tegorocznego karnawału. „Przegląd Kobiecy", którego wydawnictwo mieści się w Warszawie, ul. Długa nr 45 (w Bydgoszczy u Gieryna) zasługuje na uwagę chociażby z tego względu, że jest redagowany całkowicie w języku polskim i że zawiera zawsze to, co jest najmodniejsze.

Szlakami polskości

po rumuńskiej Bukowinie.

Czerniowce w grudniu.

Bukowina, ten piękny górzysto-lesisty kraj, stanowi przedziwne różnojęzyczne skupienie narodowościowe, nie spotykane w żadnym innym zakątku Europy. Od dawien dawna szedł tędy główny szlak z Polski na Bałkany i do Stambułu i od niepamiętnych czasów osiedlili się wzdłuż tego szlaku poddani królów polskich, zakładając faktorie handlowe lub zajazdy dla użytku kupców. Ciągnęły tym szlakiem karawany kupców, szczególnie ormiańskich, z których wielu wzbogaciwszy się osiadło tu na stałe, nabywając dobra ziemskie na Bukowinie, po jej przyłączeniu do Austrii. Hospodarowie mołdawscy nadawali kupcom polskim specjalne przywileje, które zezwalały im na osiedlenie się w Mołdawii w celach handlowych.

Po opanowaniu księstw rumuńskich przez Turków ustały tak żywe ongiś stosunki, gdyż niebezpieczeństwo na szlakach handlowych pozostawiało wiele do życzenia. Natomiast Mołdawia, szczególnie zaś Bukowina dawały od końca VIII w. schronienie licznym polskim zbiegom politycznym, bojownikom o wolność Polski.

Już konfederacja barska wyrzuciła na Bukowinę pierwszych rozbitków, którzy osiedli na południu kraju zwartą gromadą i założyli trzy osady, istniejące po dzień dzisiejszy. W ślad za nimi przybyło tu następnie 800 rozbitków powstania kościuszkowskiego, którzy związali się w konfederację, mającą dalej walczyć z przewagą wroga. Ale rozwój sytuacji politycznej nie pozwolił na to.

A potem szły na Bukowinę gromady polskich górali z pogranicza polsko-słowackiego, szli mazurzy z okolic Rzeszowa i Kolbuszowy. Górale już w r. 1803 wyszli ze swoich siedzib podtatrzańskich, zatrzymali się czas jakiś w okolicy Brzeżan i Doliny i powędrowali dalej do „ziemi obiecanej", jak wówczas nazywano Bukowinę. Kraj to był bogaty w urodzajną ziemię w dolinach i w niezmierzone lasy w górach, w których kryją się wszelkiego rodzaju kruszce. A zaludnienie było tak słabe, że nawet robotnika rolnego sprowadzali obywatele ziemscy z Polski.

Powstanie listopadowe przeszło na Bukowinie bez echa. Resztki armii polskiej przeszły w ordynku do Prus i do Francji. Dopiero powstanie styczniowe sprowadziło większe partie rozbitków do niezawisłej już wówczas Rumunii i na Bukowinę.

Ta przymusowa czy dobrowolna emigracja polska dała Rumunii wielu wybitnych synów, szczególnie wojskowych. Jednym z powojennych ministrów wojny był generał Cichocki, a oprócz niego znani są generałowie Górski, Różański, Dombrowski, dowódca przybocznej gwardii dzisiejszego króla Rumunii i wielu innych.

Druga połowa ub. stulecia sprowadza na Bukowinę coraz liczniejsze rzesze polskiej ludności. Przy budowie linii kolejowej Lwów—Czerniowce—Jassy pracuje wielu techników i robotników polskich, którzy zakładają na szlaku budowy osiedla i czytelnie polskie, z których jedna dochowała się do dnia dzisiejszego (w Pascani).

Koleje bukowińskie zarządzane były przez dyrekcję stanisławowską. Szli więc na Bukowinę w tym czasie urzędnicy administracyjni, sędziowie, urzędnicy kolejowi, pocztowi, a w ślad za nimi adwokaci, lekarze, kupcy polscy i rzemieślnicy. Żywioł polski narastał liczebnie, organizował się. Powstawały domy polskie, szkoły dla dziatwy. Już rozbitkowie powstania styczniowego założyli w Czerniowcach pierwszą gazetę polską, noszącą tytuł „Bratek".

Ale nie tylko Polacy szli na Bukowinę. Szli tu również Niemcy, Węgrzy, Ormianie, Żydzi, mieszali się z miejscową ludnością rumuńską i rusińską. Na cmentarzu czerniowickim stoją piękne pomniki, a na płytach napisy w języku niemieckim wskazują, że leżą pod nimi Ritterzy von Dobrowolscy, Ropińscy etc. Ale zawsze wśród tej różnojęzycznej rzeszy istniała garstka, która wysoko dzierżyła sztandar polskości, pomna wielkich ideałów. Byli to przeważnie rzemieślnicy i garść inteligencji.

Po wojnie, gdy rozpoczął się powrót żywiołu polskiego do Polski, pozostał na tej ziemi właśnie rzemieślnik i chłop polski. Ten żywioł okazał się najbardziej wytrwałym. Zakorzenił tu polskość i trwa przy niej wiernie. Warto wspomnieć, że w Czerniowcach dokonał życia ks. arcybiskup Szczęsny Feliński, wypędzony z Ojczyzny przez Moskali.

Czarna kreda i białe tablice

w szkołach angielskich.

Angielscy uczniowie będą pisać w najbliższym czasie czarnymi kredami na białych tablicach. Przepis ten wydany został, ponieważ instytut psychologiczny doszedł do przekonania, że czarne litery czy cyfry na białym tle nie tylko jest lepiej widać, ale także łatwiej jest zapamiętać.

Jerozolima nadaje:

Dzwony gwiazdkowe z Betlejem.

Jerozolima, w grudniu.

(X) W drugie święto Bożego Narodzenia radiosłuchacze całego świata po raz piąty będą mieli możność usłyszenia niezwykłej audycji: transmisji dzwonów gwiazdkowych z kościoła Zbawiciela w Betlejem. Po raz pierwszy dokonano tj ciekawej transmisji w r. 1933 przez stację radiową w Londynie British Broadcasting Corporation i przyłączoną do niej Empire-Service na cały świat, przy czym doznała ona entuzjastycznego przyjęcia wśród milionów osób, rozsypanych na kuli ziemskiej.

W międzyczasie Palestyna otrzymała własną radiostację i Palestine Broadcasting Service w Jerozolimie odpowiedzialny jest za świąteczną transmisję londyńską. Jednakowoż to, co włączono do programu angielskiego jest tylko drobną częścią tego, co stacja radiowa w Jerozolimie nadaje z nabożeństw rzymsko-katolickich, grecko-katolickich anglikańskich i armeńskich, odprawianych podczas świąt w kościele Zbawiciela w Betlejem. Stacja radiowa w Jerozolimie nie jest jednak tak silna, ażeby można było w Europie dobrze ją usłyszeć, chyba w Europie południowej.

Wstępne prace rozpoczęły się już w sierpniu

Transmisja „dzwonów gwiazdkowych z Betlejem" osiągnęła obecnie tak wysoki stopień doskonałości, że wywoła niewątpliwie wielką radość wśród słuchaczy. Ile jednak kosztowało to pracy, zanim doszło się do obecnego stanu. Również i w tym roku prace wstępne rozpoczęto już w sierpniu, ażeby zapewnić sobie transmisję bez zarzutu.

Zważyć trzeba, że transmisja z Betlejem, która aczkolwiek bardzo jest lubiana, stanowi tylko drobną cząstkę angielskiego programu gwiazdkowego i że czas nabożeństw w Betlejem został ustalony i żadnej nie może ulec zmianie na korzyść radia. Ponadto pertraktacje przeprowadza się nie z jedną jedyną władzą kościelną, lecz z czterema odrębnymi władzami kościelnymi, gdyż zarówno patriarchat łaciński, jak i grecki oraz armeński korzystają z praw w tym kościele, a poza tym biskup kościoła anglikańskiego odprawia na dziedzińcu kościoła swe nabożeństwo.

Jeżeli chodzi o dzwony, to istnieją w kościele Zbawiciela trzy rodzaje dzwonów, z których każdy wydzwania inną melodię. Inny dźwięk i melodię mają dzwony katolików, ortodoksów i Armeńczyków. Jakie dzwony usłyszą radiosłuchacze, zależy od tego, w którym czasie następuje transmisja. W tym roku odbędzie się ona w drugie święto od godz. 17—17.30 czasu londyńskiego, czyli według naszego środkowo-europejskiego czasu od godz. 4—4,30 po południu, zaś według czasu w Palestynie o godz. 7 do 7,30 wieczorem. W tym czasie właśnie przypada nabożeństwo rzymsko-katolickie tak, że w tym roku rozkołyszą się dzwony łacińskie w Betlejem i usłyszymy je w całym świecie.

Techniczne przeprowadzenie transmisji bynajmniej nie jest łatwe, tym bardziej, że stacja w Jerozolimie nadaje większą część poszczególnych nabożeństw. Bardzo dużo przeprowadzono prób i wielkie trudności były do pokonania, zanim udało się uzyskać piękny i pełny dźwięk w głośnikach radiowych. Zainstalowano mikrofony w różnych miejscach. Gdy ustawiono mikrofon w samej dzwonnicy okazało się, że wskutek silnego wiatru, wiejącego z pobliskich gór, dźwięk nie bardzo dobrze się uwydatnia. Dopiero po licznych eksperymentach akustycznych udało się odnaleźć dwa miejsca, z których przy pomocy specjalnie skonstruowanych mikrofonów brzmienie było pełne i czyste.

Ciężkie dzwony.

Nie było to jednak jedyną trudnością. Dzwony w Betlejem nie są znowu tak bardzo stare, ale pod względem technicznym zupełnie niemodne. Ażeby je wprawić w ruch, posługiwać się trzeba ręką, co przy dłuższym dzwonieniu jest oczywiście bardzo męczące. W pierwszych latach transmisji zdarzyło się więc, że dzwonienie odbywało się nieregularnie i przez to było nieharmonijne, ponieważ wskutek przemęczenia mężczyźni, ciągnąc za sznur, nie mogli już w końcu utrzymać taktu. Niemałym kłopotem odpowiedzialnego za transmisję reżysera było zatem wystaranie się o silnych, dzwonników, mogących utrzymać właściwy takt.

W tym roku usłyszymy przez radio nie tylko dźwięk rozkołysanych dzwonow, lecz również śpiew mnichów, jak i barwny opis Betlejemu i tego wszystkiego, co się odbywa podczas świąt Bożego Narodzenia w kościele Zbawiciela. Spodziewać się należy również, że najwyżsi dostojnicy kościelni poszczególnych wyznań chrześcijańskich w Palestynie udzielą wspólnie błogosławieństwa radiosłuchaczom całego świata i pomodlą się o pokój.

Pomnik Włocha, który zginął dla Polski.



Popiersie bohaterskiego pułkownika włoskiego Francesco Nullo, który zginął na ziemi polskiej w walce o niepodległość naszej ojczyzny zostało odsłonięte w Rzymie przy Viale Medici na Monte Pincio.

1000 mieszkań robotniczych powstało w Warszawie.



Staraniem Towarzystwa Osiedli Robotniczych zostało oddanych do użytku polskich robotników 1.000 mieszkań na wskroś nowoczesnych, mieszczących się w wielkich blokach w Warszawie na Kole. W uroczystości przekazania robotnikom mieszkań wziął udział p. wicepremier p. inż. Kwiatkowski. Osiedle otrzymało nazwę Stefana Żeromskiego.

Pokłosie z gazet amerykańskich.

Ks.-Pałuczanin śp. W. Kruszka pozostawił po sobie piękne wspomnienie

O nieznanym milionerze polskim z Nowego Jorku.

Polonia w Milwaukee okryła się żałobą po śmierci jednego z najzasłużeńszych i najwięcej ukochanych kapłanów, jakim był śp. ksiądz Wacław Kruszka (rodem z Słabomierza pod Żninem, wychowanek Ojców Jezuitów w Chyrowie). Ksiądz Wacław Kruszka przybył do Stanów Zjednoczonych w roku 1893; parafię św. Wojciecha w Milwaukee, gdzie pobudował wspaniały kościół, objął 1909 r.

O zmarłym księdzu-Pałuczanie piszą dzienniki amerykańskie:

Śp. ks. Wacław Kruszka nigdy nie miał dość pieniędzy dla siebie, na swoje osobiste potrzeby. Chodził w starej wyświechtanej sutannie, buty miał połatane i będąc proboszczem jednej z największych parafii przez 28 lat, nie zdobył się na własny automobil. Powiadają, że od czasu „kryzysu" w Ameryce, to jest od 1929 czy 1930 roku nie pobierał wcale pensji, czerpiąc z dochodów tylko tyle, wiele było niezbędnym na jego bardzo skromne potrzeby, ale — kiedy tylko była zbiórka na inwalidów armii polskiej pod kościołami, **„ks. Kruszka zawsze był dobry na sto dolarów"** — no, i oczywiście w parafii św. Wojciecha, gdzie był proboszczem, zawsze najwięcej zebrano do puszek, bo przykład szedł z góry.

Zmarły był też niezwykle malowniczą postacią. **Rąbał prawdę** i nie dbał o konsekwencje, a że miał niezwykły mir u ludu, że go kochano i otaczano szacunkiem płynącym z serca, przeto nawet ci, którym prawdę sypnął w oczy, aczkolwiek na wysokich nieraz stanowiskach obawiali się wszczynać z nim polemikę. Pewnej niedzieli w kościele św. Wojciecha, śp. ks. Kruszka, wtedy jeszcze cieszący się doskonałym zdrowiem, tymi słowy zagrzmiał z ambony: „Jutro mamy św. Stanisława Kostki, naszego polskiego świętego, którego **ajryscy** (irlandscy — objaśnienie) **biskupi wyrzucili z brewiarza, ale nie zdołali usunąć z serc polskich!"**.

Pogrzeb śp. księdza Wacława Kruszki był niezwykłą manifestacją uczuć narodowych przeszło stutysięcznej Polonii milwauckiej. Nad grobem przemówił **arcybiskup Stritch,** sławiąc nieugięty charakter zmarłego, wielkiego syna Polski.

*

Sensacją dla Polonii w Nowym Jorku była wiadomość o bankructwie niejakiego Wintera, emigranta z Polski, który swego czasu posiadał **majątek wartości 40 milionów dolarów,** a zmarł goły, jak turecki święty... W podaniu o uznanie go bankrutem Winter oświadczył, iż długi jego wynoszą 8½ miliona dolarów, a na pokrycie ich nie ma ani centa. Będąc milionerem, Winter nie dał ani jednego dowodu swojego pochodzenia polskiego, dopiero teraz, kiedy zbankrutował, wyszło na jaw, że pochodzi z Polski...

Amerykańskie tempo reklamy.

Wielki magazyn w Toronto w Kanadzie, został w nocy obrabowany przez włamywaczy, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą. Już tego samego ranka rozpruta kasa wraz z narzędziami złodziejskimi znalazła się na wystawie wraz z napisem, który obwieszczał: „Złodzieje dobrze się u nas obłowili w nocy, ale jeszcze bardziej może każdy obłowić się w tym sklepie w biały dzień, kupując prawie za darmo nasze okazje".

Podobno zysk osiągnięty na tej pomysłowej reklamie pokrył straty poniesione w związku z kradzieżą.

Ułan ks. Józefa



Wzorem wielkich wytwórni amerykańskich, które przy specjalnie wybitnych filmach kompletują zespół aktorski złożony z samych „gwiazd", został nakręcony czołowy film polski p. t. „Ułan księcia Józefa", osnuty według prawdziwych wydarzeń z dziejów Polski. W filmie tym główne postacie tworzą Jadwiga Smosarska (na naszej ilustracji), Franciszek Brodniewicz (książę Józef), Conti, Sielański, Fertner, Orwid i wielu innych z pośród najlepszych sił scenicznych. Nowy temat, oryginalny scenariusz, ciekawa akcja o napięciu dramatycznym i sceny wojenne stawiają film na poziomie światowym, dzięki czemu zainteresowała się nim zagranica.

Kto będzie fundować.

Jeden z wielkich amerykańskich browarów wprowadził ciekawą nowość w opakowaniu swego piwa. Na każdej butelce można zedrzeć etykietę, przy czym na drugiej stronie znajduje się rysunek, przedstawiający kilka kart do pokera. Jeżeli kilka osób pije razem piwo, to każdy zdziera swoją etykietę i ten, który miał najniższe karty, płaci za wszystkich.

Pocałunek na sekundy.

Pani Michell — Palmer, cenzorka w Pensylwanii wydała już dość dawno rozporządzenie, że pocałunek w filmie nie może trwać dłużej niż 3 sekundy. Ku ogólnemu zdumieniu cenzorka odstąpiła od tj zasady przy cenzurowaniu jednego z filmów z Gretą Garbo. Powszechnie mówi się teraz w Ameryce, że podczas wyświetlania tego filmu w jednym z miast w Pensylwanii, zamieszkałym przez kwakrów, słynnych z surowości obyczajów nakazanych przez przepisy religijne, kwadrzy liczyli z coraz większym zdenerwowaniem sekundy długiego pocałunku: dwadzieścia jeden, 22, 23!!!

Z zazdrości obcięła siostrze uszy.

23-letnia Milica Jorigic, w Bielopolie, obcięła swojej 18-letniej siostrze uszy nożyczkami do paznokci, ponieważ „odbiła" jej narzeczonego.

Milica, która w najbliższym czasie miała wyjść za mąż, zauważyła pewien chłód w zachowaniu się narzeczonego. W końcu wykryła, że powodem tego była jej siostra, która zaczęła ze skutkiem zabiegać o jego względy.

Milica długo czekała na sposobność do zemsty. Pewnego wieczoru, gdy siostra udała się na spoczynek, wpadła ona na straszny pomysł. Nożyczkami, którymi właśnie obcinała paznokcie, obcięła jej uszy.

OSIELSKO, pow. bydgoski. Tutejsze gminne koło LOPP przeprowadziło akcję zbiórki ofiar na zakup samolotów szkolnych, która dała wynik 228,58 zł. W związku z tem poczuwam się do miłego obowiązkuku złożyć serdeczne podziękowanie Szanownemu Społeczeństwu gminy Osielsku za złożone ofiary i spełnienie przez to swego obowiązku obywatelskiego oraz Wielebnemu Duchowieństwu, panom kierownikom Szkół oraz Sołtysom za pełne poparcie akcji zbiórkowej. A. Kostuch, komisarz koła LOPP.

Dla Naszych Pań

Wieczór wigilijny

musi wzmocnić wiarę w lepsze jutro.

Korzystam z okazji, aby Szanownym Czytelniczkom naszego działu kobiecego złożyć jak najserdeczniejsze życzenia **Wesołych Świąt.** Ten miły obowiązek i zaszczyt spotyka niżej podpisaną już po raz trzeci. Przez ten czas zdołałyśmy nawiązać z sobą ścisły kontakt, a to obowiązuje.

Kto dziś i jaką będzie miał gwiazdkę? Jeśli chodzi o Warszawę, która jest w części odbiciem stosunków w kraju, to **dość okazałe gwiazdki otrzymali urzędnicy przedsiebiorstw handlowych i przemysłowych.** Dawano im albo całą 13-tą pensję, albo też połowę, w zależności od wysokości uposażenia; niżej uposażeni (do 350 zł) otrzymywali 13-tą pensję w całości.

Najszersze rzesze urzędnicze nie otrzymały nic, może ordery za długoletnią służbę, no i zniesienie ochrony lokatorów do 3 pokoi włącznie. Dla ziem zachodnich jest to katastrofą, gdyż **mieszkania trzyizbowe nie są tu uważane za luksus.**

W naszych możliwościach budżetowych przygotowałyśmy się na powitanie wielkich i radosnych świąt Bożego Narodzenia. Wszelkie zestawienia kalkulacyjne są już poza nami. Co innego u gospodyń warszawskich. Tu się zostawia gros roboty na ostatni dzień, niemal na ostatnią godzinę.

Dobra gospodyni zawczasu sobie przygotowała **cały plan na święta.** A więc przewidziała, jaką będzie wieczerza wigilijna, czym obdarujemy te malutkie, i te zupełnie duże. Uwzględniłyśmy, co będziemy robić w pierwszy dzień świąt, a co w drugi, gdzie i do kogo mamy się wybrać, a kogo u siebie przyjąć, choć w tym wypadku nigdy nie wiadomo, ile osób nas odwiedzi.

Przypuszczam, że wszystko zrobiłyśmy, aby święta wypadły naprawdę uroczyście. Bo też nigdzie na świecie święta Bożego Narodzenia nie są tak uroczyście obchodzone, jak właśnie w Polsce. A to jest bezspornie nasza zasługa, gdyż my **jesteśmy w domostwach kapłankami najpiękniejszych tradycyj narodowych i świąteczno-religijnych.**

Praca przedświąteczna nie przykrzy się nam: nie chcemy i nie potrafimy na nią narzekać. A myśl nasza wybiega już do owej chwili uroczystej wieczerzy, gdy wszyscy **łamać się będziemy opłatkiem.** I ten wieczór i ciepło ogniska rodzinnego i gwar ukochanych głosów nam tak bardzo bliskich, i ten opar z dymiących się potraw i wreszcie te drogie ręce, które pierwsze będą dzieliły się opłatkiem — wszystko to chwyta nas najbardziej za serce, jako że wszystko to razem wziąwszy działa nie tylko na naszą wyobraźnię, ale i na uczucia kobiece.

Niech nas przeniknie wiara w lepsze jutro. Mistyczna tajemniczość nocy wigilijnej niech nas podniesie do Boga, a wspomnienia naszej młodości i szczęścia niech wywołają radość i wesele na obliczach rodzicielskich, aby cały dom pełen był tego uweselenia świątecznego.

Otwórzmy serca i uczucia nasze dla tych, co przy nas będą. Każde dziecko niech otrzyma cząstkę naszej wewnętrznej radości. **Niech się dopełni święto Rodziny,** jakim jest dzień Bożego Narodzenia. Ogrom więzi, łączących nas z naszymi najbliższymi jeszcze bardziej się powiększy i wzmocni. Bo błogosławione dni przychodzą do naszych chat. W tą cichą Noc, świętą Noc, gdy się dopełnią Narodziny Syna Bożego. W on wieczór wszystkim naszym Czytelniczkom zasyła „Szczęść Boże"

Z. Zaw.

Tanie przyjęcie.



Święta i karnawał wymagają od pań domu większego nakładu pracy, ponieważ na małe przyjęcia i brydża trzeba być zawsze przygotowaną. Przy pomocy długiej bułki pszennej i różnego rodzaju wędlin można łatwo przyrządzić ładne i niedrogie zakąski.

Ową bułkę pszenną kroimy — jak to widać na zdjęciu — na małe okrągłe skibki, które odpowiadają przyjętej ogólnie wielkości kanapek. Resztki potraw mięsnych mogą nam doskonale posłużyć do przyrządzenia sałatek, którymi ubieramy chleb. Talerz z zakąskami nie powinien wyglądać jednostajnie, lecz żywymi barwami musi się rzucać w oczy, pobudzając widokiem apetyt.

Jeśli mamy przechowane pomidory, to pokrojone i nałożone na skibkę krążki ubieramy żółtym majonezem lub sosem tatarskim (remoladą). Do krążka ugotowanego na twardo jajka stosuje się doskonale listek zielonej sałaty. Kawałek mięsa dekorujemy siekanymi grzybkami lub galartem. Cytryną wyciętą w kształcie motyla zdobimy rybę.

Przyrządzanie zakąsek wymaga dużo pracy i drobiazgowości nawet, jednakże ładnie ozdobione kanapki będą się podobały naszym gościom, a i nam samym sprawią zadowolenie.

Atmosfera rodzinnego domu

jest najważniejszym składnikiem świąt Bożego Narodzenia.

(j). Parę zaledwie godzin dzieli nas od najbardziej uroczystych i miłych dla każdego wierzącego katolika świąt Bożego Narodzenia, które są zarazem świętem radości, pojednania i świętem rodziny. Oprócz radości dawania i otrzymywania upominków, powinniśmy głównie odczuwać **radość pobytu w domu,** który w chwilach pełnych trosk i walk życiowych ma być dla nas tą oazą, z której czerpać możemy otuchę, wiarę i siłę. Chwile przeżyte w domu rodzinnym, zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia winny nam zawsze pozostać w miłej pamięci.

Młode pokolenie, zmuszone szukać zarobku, dość wcześnie opuszcza dom w pogoni za pracą, wracając na krótki odpoczynek niekiedy po latach całych. Tej ulatującej w świat młodzieży winien **dom dać jak najwięcej dobrego przykładu i uczucia, by szła w świat z zapasem energii i wiary we własne siły.** Tymczasem od paru lat zachodzą w życiu rodzinnym zmiany rozluźniające więzy rodzinne. Ta najważniejsza komórka organizmu społecznego ulega coraz częściej namowom towarzyszy spod czerwonego znaku. Młodzież zaczyna odczuwać coraz boleśniej brak należytej opieki, brak oparcia moralnego i brak przykładu ze strony rodziców, którzy swoim trybem życia dużo pozostawiają do życzenia. To też dzieci coraz niechętniej wracają na święta do domu; są szczęśliwe, że nie widzą braku harmonii w domu, złej gospodarki i skwaszonych twarzy.

Do głównych zadań kobiety-matki należy **naprawić stosunki w rodzinie,** aby dzieci rozproszone po świecie chętniej na święta wracały do domu. Aby podczas świąt, w ciszy domowego ogniska można dobrze nie tylko wypocząć, ale i zespolić się w jedną nierozerwalną całość.

Drugą, niemniej ważną kwestią jest **podtrzymywanie tradycyj gwiazdkowych:** kolacja, choinka, opłatek, śpiewanie kolęd. Nie można dopuścić do odrzucenia lub zapomnienia tego, co z takim pietyzmem i czcią otaczali nasi przodkowie. Pamiętajmy o tym, że święta mają być tym ogniwem, które przyczynia się do spoistości i trwałości życia rodzinnego.

Sukienka — jak nowa.



Dzięki zastosowaniu nieśmiertelnej przeróbki, zeszłoroczna sukienka zimowa będzie znów możliwą do noszenia i modną.

Żaboty są i tego roku bardzo modne, ale trudno wymagać od pani, by ciągle nosiła ten sam fason sukni. Można więc odjąć żabot z kołnierzem, odsłonić lekko szyję, dając w zamian przód, układany we fałdy. Ramiona nieco poszerzyć, rękawy skrócić i skroić nieco kloszowo, fałdy odjąć i mamy zupełnie inną, w niczym nie przypominającą zeszłoroczną sukienkę.

Pierniki zwykłe.

Ubić 4 jaja z 25 dkg cukru, ½ kg miodu, 3 g goździków, 5 g cynamonu i 3 g gałki muszkatowej: korzenie utłuc i przegotować z miodem. Następnie 1 dkg sody dodać oraz 1 kg mąki, i to wszystko zmieszać razem i wyrabiać przez pół godziny. Do wysmarowania i posypania blach potrzeba 2 dkg tłuszczu i 2 dkg mąki. Przygotowane ciasto wałkować, wykrawać foremkami pierniki lub piec w całości.

Odpowiedzi redakcji

Irena J-S. Chełmno. Uwagi pani zawarte w liście z 18 bm. są zupełnie słuszne. Do nagrodzonego sernika na konkursie Związku Pań Domu potrzeba 1 kg dobrze roztartego sera, który miesza się dobrze z mąką. Na skutek omyłki drukarskiej podaliśmy przepis na dobry i wypróbowany sernik — bez sera.

Napoje orzeźwiające przy tańcach.

Okres świąt Bożego Narodzenia jest początkiem zabaw i schadzek towarzyskich, które przysparzają paniom domu trochę kłopotów kuchennych. A więc przede wszystkim należy pamiętać o przyrządzeniu odpowiednich napojów, które będą orzeźwiały po tańcu i niezbyt mocne dla osób nie znoszących alkoholu.

Napój tęczowy (zwany Knickenbein): w kieliszek wysoki i wąski wpuścić na spód 1 surowe żółtko, następnie wlać łyżeczkę od herbaty koniaku. Potem nalewać bokiem po szkle 4 lub 5 gatunków likierów, odmieniając kolory: żółty, zielony, biały itd.

Marsédna. W kryształową wazę włożyć pokrojone w plasterki lub kostkę owoce (renklody, wiśnie, morele, truskawki itd.), trochę pocukrować i zalać winem Sherry tak, aby owoce były dobrze przykryte. Potem wstawić należy na parę godzin w lód. Podaje się w szklaneczkach lub szerokich i płaskich kieliszkach na deser lub podczas tańców.

Tani kruszon. 2 litry białego stołowego wina, ½ f. miałkiego cukru, talarki z 3 pomarańcz względnie filiżankę świeżych poziomek i 2 syfony wody sodowej. To wszystko wlać na potłuczony lód i zmieszać w kryształowym dzbanie.

—x—

Pisma kobiece.

Świąteczne numery „Bluszczu", „Kobiety w świecie i w domu" oraz „Praktycznej Pani" powinny w czasie świąt znaleźć się w każdym domu, gdyż stanowią niemalże niezbędną lekturę dla każdej pani domu.

Tak samo gwiazdkowy numer „Przeglądu Kobiecego", który jest jednocześnie numerem noworocznym, jest doskonałym wskaźnikiem mody tegorocznego karnawału. „Przegląd Kobiecy", którego wydawnictwo mieści się w Warszawie, ul. Długa nr 45 (w Bydgoszczy u Gieryna) zasługuje na uwagę chociażby z tego względu, że jest redagowany całkowicie w języku polskim i że zawiera zawsze to, co jest najmodniejsze.

Szlakami polskości

po rumuńskiej Bukowinie.

Czerniowce w grudniu.

Bukowina, ten piękny górzysto-lesisty kraj, stanowi przedziwne różnojęzyczne skupienie narodowościowe, nie spotykane w żadnym innym zakątku Europy. Od dawien dawna szedł tędy główny szlak z Polski na Bałkany i do Stambułu i od niepamiętnych czasów osiedlili się wzdłuż tego szlaku poddani królów polskich, zakładając faktorie handlowe lub zajazdy dla użytku kupców. Ciągnęły tym szlakiem karawany kupców, szczególnie ormiańskich, z których wielu wzbogaciwszy się osiadło tu na stałe, nabywając dobra ziemskie na Bukowinie, po jej przyłączeniu do Austrii. Hospodarowie mołdawscy nadawali kupcom polskim specjalne przywileje, które zezwalały im na osiedlenie się w Mołdawii w celach handlowych.

Po opanowaniu księstw rumuńskich przez Turków ustały tak żywe ongiś stosunki, gdyż niebezpieczeństwo na szlakach handlowych pozostawiało wiele do życzenia. Natomiast Mołdawia, szczególnie zaś Bukowina dawały od końca VIII w. schronienie licznym polskim zbiegom politycznym, bojownikom o wolność Polski.

Już konfederacja barska wyrzuciła na Bukowinę pierwszych rozbitków, którzy osiedli na południu kraju zwartą gromadą i założyli trzy osady, istniejące po dzień dzisiejszy. W ślad za nimi przybyło tu następnie 800 rozbitków powstania kościuszkowskiego, którzy związali się w konfederację, mającą dalej walczyć z przewagą wroga. Ale rozwój sytuacji politycznej nie pozwolił na to.

A potem szły na Bukowinę gromady polskich górali z pogranicza polsko-słowackieszli mazurzy z okolic Rzeszowa i Kolbuszowy. Górale już w r. 1803 wyszli ze swoich siedzib podtatrzańskich, zatrzymali się czas jakiś w okolicy Brzeżan i Doliny i powedrowali dalej do „ziemi obiecanej", jak wówczas nazywano Bukowinę. Kraj to był bogaty w urodzajną ziemię w dolinach i w niezmierzone lasy w górach, w których kryją się wszelkiego rodzaju kruszce. A zaludnienie było tak słabe, że nawet robotnika rolnego sprowadzali obywatele ziemscy z Polski.

Powstanie listopadowe przeszło na Bukowinie bez echa. Resztki armii polskiej przeszły w ordynku do Prus i do Francji. Dopiero powstanie styczniowe sprowadziło większe partie rozbitków do niezawisłej już wówczas Rumunii i na Bukowinę.

Ta przymusowa czy dobrowolna emigracja polska dała Rumunii wielu wybitnych synów, szczególnie wojskowych. Jednym z powojennych ministrów wojny był generał Cichocki, a oprócz niego znani są generałowie Górski, Różański, Dombrowski, dowódca przybocznej gwardii dzisiejszego króla Rumunii i wielu innych.

Druga połowa ub. stulecia sprowadza na Bukowinę coraz liczniejsze rzesze polskiej ludności. Przy budowie linii kolejowej Lwów—Czerniowce—Jassy pracuje wielu techników i robotników polskich, którzy zakładają na szlaku budowy osiedla i czytelnie polskie, z których jedna dochowała się do dnia dzisiejszego (w Pascani).

Koleje bukowińskie zarządzane były przez dyrekcję stanisławowska. Szli więc na Bukowinę w tym czasie urzędnicy administracyjni, sędziowie, urzędnicy kolejowi, pocztowi, a w ślad za nimi adwokaci, lekarze, kupcy polscy i rzemieślnicy. Żywioł polski narastał liczebnie, organizował się. Powstawały domy polskie, szkoły dla dziatwy. Już rozbitkowie powstania styczniowego założyli w Czerniowcach pierwszą gazetę polską, noszącą tytuł „Bratek".

Ale nie tylko Polacy szli na Bukowinę. Szli tu również Niemcy, Węgrzy, Ormianie, Żydzi, mieszali się z miejscową ludnością rumuńską i rusińską. Na cmentarzu czerniowickim stoją piękne pomniki, a na płytach napisy w języku niemieckim wskazują, że leżą pod nimi Ritterzy von Dobrowolscy, Ropińscy etc. Ale zawsze wśród tej różnojęzycznej rzeszy istniała garstka, która wysoko dzierżyła sztandar polskości, pomna wielkich ideałów. Byli to przeważnie rzemieślnicy i garść inteligencji.

Po wojnie, gdy rozpoczął się powrót żywiołu polskiego do Polski, pozostał na tej ziemi właśnie rzemieślnik i chłop polski. Ten żywioł okazał się najbardziej wytrwałym. Zakorzenił tu polskość i trwa przy niej wiernie. Warto wspomnieć, że w Czerniowcach dokonał życia ks. arcybiskup Szczęsny Feliński, wypędzony z Ojczyzny przez Moskali.

—::—

Czarna kreda i białe tablice

w szkołach angielskich.

Angielscy uczniowie będą pisać w najbliższym czasie czarnymi kredami na białych tablicach. Przepis ten wydany został, ponieważ instytut psychologiczny doszedł do przekonania, że czarne litery czy cyfry na białym tle nie tylko jest lepiej widać, ale także łatwiej jest zapamiętać.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebańka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19 tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Świt: „Daniel Boone".
Słońce: „Gra życia".
Stylowy: „X 27".
Mątwy: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.

— **Srebrny krzyż zasługi** otrzymał kierownik urzędu miar p. Bolesław Wiata za długoletnią wytrwałą i sumienną pracę w służbie dla państwa.

— **Goplania—Flota 7:9.** Mecz bokserski rozegrany między drużyną WKS „Flota" z Gdyni a „Goplanią" przyniósł zasłużone zwycięstwo tej ostatniej w stosunku 9:7. Zawodnicy Goplanii górowali techniką nad marynarzami. Świetnie walczyli Leśniak i Krysiak. Zawodnik Goplanii Pierard otrzymał upominek za stoczenie 150 walki. Sędziował p. Andrzejczak.

— **Walne zebranie cechu fryzjerskiego** odbyło się pod przewodnictwem starszego cechu p. Jana Nowaka w obecności przedstawiciela władzy przemysłowej I instancji sekr. miejsk. p. Dąbrowskiego. Żywo dyskutowano na temat udzielenia bezzwrotnej pożyczki Chrześcijańskiej Kasie Bezprocentowej. Wreszcie uchwalono wpłacić 50 zł. Poza tym omawiano sprawę niewykwalifikowanych fryzjerów, stanowiących poważną konkurencję dla zorganizowanych zakładów. Wysunięto wniosek wystąpienia z wezwaniem do obywatelstwa, by popierało tylko zakłady i wykwalifikowanych rzemieślników. Wybrano specjalną komisję, która zajmie się rejestracją nielegalnych zakładów fryzjerskich.

KRUSZWICA. W obu szkołach powszechnych obchodzono gwiazdkę. Wiele dzieci obdarzono smakołykami, prócz tego obdarzono dzieci bezrobotnych praktycznymi podarkami, jak ciepłą bielizną itd.

MOGILNO. (mk) W Parlinie pastuchowi L. Jakubowskiemu wpadł cielak do ogrodu Janiaka. Płoszone przez Janiaka cielę wpadło do kuchni, wywołując popłoch wśród znajdujących się tam kobiet. Janiak chcąc pomścić się na pastuchu dobył siekiery i począł go gonić, grożąc mu śmiercią. Mściciela zdołano przytrzymać tak, że Jakubowski odniósł lżejsze rany na głowie. Janiak za czyn swój odpowiadał przed sądem okr. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie, który skazał go na pół roku więzienia.

Stronnictwo Pracy w powiecie mogileńskim.

Mogilno. (mk) Zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy w Mogilnie rozpoczął intensywną pracę w terenie.

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie organizacyjne w Dąbrowie, gdzie referat o konsolidacji wygłosił p. Pawłowski z Mogilna. Na członków zapisało się około 70 osób. Do zarządu nowego koła wybrano pp. Franciszka Madejewskiego, Jana Bielasika, Jakubczewskiego i Sobkowiaka, do komisji rewizyjnej pp. Kończaka, Janika i Borcharda.

Drugie zebranie odbyło się w Niestronnie przy udziale 100 osób. Prezesem tego koła wybrano p. Kazimierza Plewę.

Organizacyjne zebranie Stronnictwa Pracy w Mogilnie odbędzie się w pierwszej połowie stycznia 1938 r., ponieważ wcześniej nie można uzyskać referenta z centrali wojewódzkiej.

TRZEMESZNO. (mk) 19 bm. odbyło się plenarne zebranie koła śpiewaczego. Odczyt wygłosił naucz. Duczmal. Uchwalono wziąć udział w ogólnopolskim zjeździe śpiewaczym w Gdańsku w dniach 4—6 czerwca 1938 r.

— KSMŻ obchodziło 5-lecie istnienia. Rano przystąpiły druhny do Stołu Pańskiego, a po południu odbyła się w ognisku akademia. Referat wygłosiła prezeska okr. Giemzianka z Mogilna, dalej druhny deklamowały i popisywały się śpiewem. Wspólny opłatek uchwalono urządzić 28 bm.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem okr. odbyła się rozprawa przeciwko 28-letniemu Polowczykowi, b. sekretarzowi Zw. Robotników Roln. i Leśnych w Gnieźnie oskarżonemu o sfałszowanie pełnomocnictwa Sierszulskiej. Oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po przesłuchaniu świadków i biegłego wydał wyrok skazujący Polowczyka na 8 miesięcy więzienia.

— Wskutek gęstej mgły autobus jadący na szosie Poznań—Gniezno najechał pod Łubowem na wóz kierowany przez Kiełpińskiego z Fałkowa. Autobus i wóz wpadły do rowu, koń został pokaleczony.

— W dniu 20 bm. odbyło się w sali Domu Kupiectwa Polskiego zebranie Tow. Kupców, któremu przewodniczył prezes p. Migdałek. Po odczytaniu protokołu i zatwieniu spraw bież. sprawozdanie ze zjazdu delegatów kupiectwa w Poznaniu zdał p. Holka, o z kongresu kupiectwa w Warszawie p. Weiss. P. Różakolski omówił sprawę kredytów osiedleńczych kupiectwa na kresach, zawiadamiając zebranych, że zgłoszenia mających zamiar wyjechać na kresy przyjmuje Tow. Kupców, od któ ego opinii też zależy udzielenie kredytu przez BGK, po czym odczytano list Banku Polskiego z Brześcia n. B. w sprawie wykupu nieruchomości z rąk obcych.

zniesionej w licznych innych miastach. Obecnie wpływająa skargi na nieudolnych kominiarzy, nie liczących się często z mieniem ludzkim — na lichy wycier i wysokie ceny. Uchwalono dalej, że o ile Zarząd Miejski nie cofnie 50 proc. podwyżki opłat za czyszczenie ulic, to właściciele nieruchomości powierzą tę czynność przedsiębiorstwu prywatnemu.

CHOJNICE. (s) W ub. poniedziałek w auli szkoły powszechnej odbyła się gwiazdka dla dzieci bezrobotnych. Prócz urozmaiconego kolędami przedstawienia scenicznego pt. „Betlejem Polskie" Rydla, dzieci w liczbie 380 otrzymały swą gwiazdkę od św. Mikołaja.

— Koło PCK przy szkole nr 3 urządziło gwiazdkę dla swych członków i biednych dziewcząt tej szkoły, które w liczbie 30 zostały obdarowane przez Koło paczkami ze słodyczami, strucelem, odzieżą i bielizną przygotowaną przez Koło PCK.

— W ub. poniedziałek w Konsumie Urzędniczym odbyło się miesięczne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, na którym po załatwieniu spraw organizacyjnych omówiono bliżej przygotowanie do zabawy karnawałowej pt. „Wycieczka do Kairo", która odbędzie się 1 lutego. Ponadto po odczytaniu przez prezesa p. Stamma odezwy Komitetu ufundowania sztandaru dla garnizonu chojnickiego zadeklarowali poszczególni kupcy składki na sumę 1000 zł.

KOŚCIERZYNA. 20 bm. delegat biskupi doręczył ks. radcy dr. Ruchniewiczowi, proboszczowi parafii kościerskiej, nominację na dziekana dekanatu kościerskiego z dn. 1 stycznia 1938 r. w miejsce ks. dziekana Podlaszewskiego z Dziemian, który przenosi się do Radzyna.

— W lokalu p. Tkaczyka odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Gross, po czym członkowie uczcili pamięć śp. Fr. Ebertowskiego przez powstanie i minutowe milczenie. P. mjr w st. sp. Dembiński, właśc. maj. Sysowa Huta wygłosił referat na temat Ligi Morskiej i Kolonialnej. Po referacie wszyscy gremialnie zapisali się na członków LMK. W dalszych debatach p. M. Piechowski poruszył sprawę podatku gruntowego. Członkowie omawiali różne bolączki i sprawy organizacyjne.

WDZYDZE, pow. kościerski. W miejscowości Zabrody w pow. kościerskim utonął w jeziorze „Wdzydze" 15-letni Teodor Kuczkowski. W czasie ślizgania się na łyżwach trafił na cienki lód, który się pod nim załamał i chłopiec, wpadłszy do wody, utonął.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Nicpoń".
Gryf: „Za cudze winy".
Orzeł: „Bohater".

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Z obrad rzemieślników samodzielnych.** W lokalu p. Kellasa odbyło się w tych dniach zebranie rzemieślników samodzielnych przy licznym udziale członków oraz st. cechów. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego prezesa izby rzemieślniczej śp. Piotra Jakubowskiego, po czym poruszono sprawę podatku dochodowego, podając zebranym do wiadomości, że specjalna delegacja rzemiosła przedstawiła p. naczelnikowi urzędu skarbowego ciężką sytuację rzemiosła. Konferencja w tej sprawie odbyła się również u p. dyrektora izby skarbowej i przedstawicieli zawodów piekarskiego.

— **Harcerki zrzeszone w 8 drużynie harcerskiej** przy szkole powszechnej im. Działyńskich obchodziły dorocznym zwyczajem swój obchód gwiazdkowy. W pięknie przystrojonej sali szkoły zebrała się cała drużyna, członkowie grona przyjaciół przy drużynie, komendantka harcerek dh. Kruszonianka, komendant harcerzy dh. Gołoński. Na uroczystość odbyło się: wręczenie lilijek kilku młodym druhnom, przedstawienie pt. „Gdy św. Mikołaj na ziemię przychodzi" w wykonaniu harcerek 8 drużyny i harcerzy z 37 drużyny, występy taneczne, deklamacje i wspólna kawka. Zaznaczyć trzeba, że wszystkie obecne harcerki i ich młodsze rodzeństwo obdarzone zostały przez św. Mikołaja paczkami ze słodyczami. Zorganizowaniem obchodu gwiazdkowego zajął się oddany cała duszą harcerstwu prezes grona przyjaciół przy drużynie p. Kamiński oraz panie: Jankowska, Kamińska i Wilczarska.

Nad czym radzili ojcowie miasta w Grudziądzu?

Znany kupiec Adam Korzeniewski wybrany ławnikiem miejskim.

Grudziądz. Odbyte w poniedziałek posiedzenie rady miejskiej zagaił prezydent miasta Włodek, po czym odebrał przyrzeczenie radzieckie od radnego Franciszka Peplińskiego. Z kolei nastąpił wybór nowego ławnika miejskiego na miejsce przeniesionego do Warszawy nauczyciela Karolewskiego. Zgłoszono dwie listy kandydatów. Kandydatem klubu większości był znany kupiec Adam Korzeniewski, kontrkandydatem radny Fr. Komorowski. Ławnikiem miejskim został p. Adam Korzeniewski. Po przyjęciu do wiadomości czterech dekretów wojewódzkich przystąpiono do wyborów uzupełniających. Przewodniczącym komisji rewizyjnej rady miejskiej wybrano radnego dyr. Wąsika, a członkiem komisji radnego Brzezińskiego. Do komisji finansowo-budżetowej wybrano inż. Zembowskiego, do komisji opieki społecznej radnych Peplińskiego i Rydzkowskiego, a do komisji regulaminowej inż. Zembowskiego. W dalszym punkcie porządku obrad podjęto uchwałę w sprawie budowy domu dla eksmitowanych w majątku Strzemięcin. Sprawa jest na najlepszej drodze i już w najbliższych tygodniach dom dla eksmitantów będzie całkowicie wykończony. Ostatnim punktem porządku dziennego było przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunkowego za rok budżetowy 1936-37.

Przed zamknięciem obrad prezydent Włodek odczytał trzy interpelacje zgłoszone przez radnego dr. Pehra. Na zapytanie jak przedstawia się sprawa zaległego podatku specjalnego, którego dotąd nie zwrócono pracownikom miejskim, prezydent miasta wyjaśnił, że zaległość na wnoisek jednego z związków robotniczych rozliczona zostanie węglem. Wniosku pracowników miejskich (fizycznych) o tygodniową bezzwrotną zaliczkę miasto uwzględnić nie mogło ze względu na brak odpowiednich funduszów; chodzi o około 10.000 zł. Wniosek pracowników tramwajów miejskich o wstrzymanie ruchu tramwajów w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia został również załatwiony odmownie.

PRZECHOWO. (t) W niedzielę 12 bm. odbyło się w sali p. Figalskiego zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego z udziałem 50 miejscowych i okolicznych rolników. Przemówienie o celach i zadaniach kółka rolniczego wygłosił instr. pow. TRP p. Karasiewicz. Po przemówieniu zebrani oświadczyli się za koniecznością zorganizowania się w własnej organizacji zawodowej, by wspólnym, zgodnym wysiłkiem pracować nad podniesieniem warsztatów pracy. Założono kółka wybrany został w następującym składzie: Prezes Jan Karwasz z Przechowa, wiceprezes Andrzejewski Fr. z Przechowa, sekretarz Alina Doberska z Kozłowa, skarbnik Bolesław Figalski z Przechowa. Na członków zapisało się przeszło 35 rolników.

ŚWIECIE. (t) W Terespolu Pom. w lokalu p. Gerkiego odbyło się posiedzenie komitetu pow. b. uczestników strajku szkolnego w latach 1906 i 1907 pow. świeckiego. Na tym posiedzeniu ukonstytuował się komitet wykonawczy w składzie pp. Koszowskiego, kierownika szkoły w Sulnówku, St. Borysiaka, kierownika szkoły Makiłłę ze Świecia, naucz. Glana z Poledna, Koniarskiego i Bączyńskiego z Terespola oraz Szpychalskiego z Laskowic. Komitet przygotowuje na 9 stycznia 1938 r. wielki zjazd wszystkich uczestników strajku szkolnego z tutejszego powiatu.

— Kwesta uliczna na pomoc zimową przyniosła w rezultacie 291,77 zł. Po uliczach kwestowali starosta powiatowy mgr Cwinarowicz oraz jego żona, dowódca garnizonu p. mjr Berezowski, burmistrz Słabęcki itd.

— Posiedzenie rady miejskiej, jakie odbyło się 17 bm. pod przew. burm. Słabęckiego przyjęło do wiadomości: zatwierdzenie p Kierzkowskiego na stanowisku wiceburmistrza m. Świecia, niezatwierdzenie przez wydział powiatowy rezygnacji p. Kubaczewskiego z mandatu radnego miejskiego. Dalej wprowadzono w urząd jako radnego p. Nelkego i to na miejsce p. Kierzkowskiego. W dalszym ciągu przyjęto do wiadomości protokół komisji rewizyjnej z lustracji przedsiębiorstw i kasy miejskiej.

— W darze garnizonowi świeckiemu z okazji powitania wojska i ustalenia stałego garnizonu w Świeciu, ufundowało ziemiaństwo powiatu świeckiego radioaparat, na który to cel już złożono kwotę 1250 zł. Kupiectwo uchwaliło złożyć garnizonowi dar w kwocie 1.000 zł.

— Koło Podoficerów Rezerwy odbyło w sobotę 18 bm. roczne walne zebranie, któremu przewodniczył p. Wośkowiak, członek zarządu głównego związku. W obradach wzięli udział pp. wicestarosta Prokopowicz, kmdt p. w. por. Stefanowicz, delegat zarz. okr. p. Orłowski, zarząd bratniego koła z Grudziądza i in. W skład nowego zarządu koła zostali wybrani pp. W. Stanek, Galikowski, Żurek, A. Borucki, Stefan, Deregowski, Kwiatkowski, Dziewiątkowski, Witkowski, Rutkowski, Wróblewski, Drewa, Janiszewski i Pieprzyk.

GRUCZNO. (t) Reorganizacja koła LOPP została przeprowadzona przez zarząd obw. pow. LOPP, b. którego ramienia przybył do Gruczna na zebranie reorganizacyjne członek zarządu obw. p. Rhone ze Świecia. Nowy zarząd koła, jaki się ukonstytuował, przedstawia się następująco: pp. wójt Łobocki, Kozłowski, Krzyżanowski, Piekarzowna, Chudziński, F. Czajkowski i Brzozowski. Przed zebraniem odbyła się wizytacja nowo otwartej modelarni przy miejscowej szkole powszechnej, a prowadzonej przez nauczyciela p. Decę.

CHEŁMNO. (lm). Kino Apollo wyświetla: „Dyplomatyczna żona"; Uciecha: „Siódme niebo".

— Dzień niedziela minęła w Chełmnie pod znakiem pikietowania składów żydowskich. Pikietowanie ze względu na solidarne stanowisko obywatelstwa chełmińskiego miało przebieg poważny i spokojny.

— W niedzielę 19 bm. odbyło się w sali hotelu Centralnego posiedzenie porozumiewawcze dowódców kompanii obywatelskiej straży ludowej, który w ruchu wolnościowym Pomorza jak i w odparciu „Grenzschutzu" położyli ogromne zasługi. Posiedzenie zagaił por. rez. Alfons Buczkowski z Kornatowa, który scharakteryzował celowość wspólnej organizacji, powołując ją po długoletniej przerwie do życia. Protokół prowadził nacz. sekr. wydz. pow. Wawrzyniak. Sprawę starania się poszczególnych działaczy o przyznanie im medale niepodległości referował wyczerpująco p. Ceraficki. Pod koniec posiedzenia uchwalono urządzić konstytucyjne zebranie przy udziale wszystkich jednostek biorących udział w ruchu wolnościowym.

— W niedzielę 19 bm. odbyła się w domu strażackim tradycyjna gwiazdka koła Zw. Powst. i Woj, O. K. VIII w Chełmnie, którą uroczyście otworzył prezes p. Matuszak. Po odśpiewaniu wspólnie kolędy, poświęcił ks. wik. Wierzchowski opłatek. Następnie składali życzenia świąteczne i noworoczne pp. wicestarosta Formanowicz, mjr Jankowski, ks. Wierzchowski oraz przedstawiciele bratnich organizacyj. Deklamacje, które udatnie zostały wygłoszone przez Genię Żurawską, Matuszakównę i in., zakończyły uroczystość.

WEJHEROWO. (ap.) Kino „Apollo": Kay Francis jako niewolnica w „Mandalay". Dzieje sprzedanej kobiety.

— Zawody bokserskie pomiędzy KS „Siła" — Wejherowo a WKS „Flota" — Gdynia (II drużyna) dały wynik 9:5 na korzyść KS Siły. Zawody były bardzo ciekawe i interesujące. Stoczono 7 walk od muszej do półciężkiej wagi, z których najciekawszą była walka stoczona w wadze półciężkiej pomiędzy Stępniewskim z WKS Flota a Białasem z KS Siła, która zakończona została wygraną w 3-ciej rundzie przez k. o. zawodnika KS Siły Białasa.

— Odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, zwołane na skutek negatywnego załatwienia interpelacji delegacji u p. burmistrza Bolduana. Żywo dyskutowano o sprawach najaktualniejszych, jak sprawy kominiarskie, opłata za wodę i za czyszczenie ulic. Wobec narzuconych przymusowych koncesjonariuszy kominiarskich upoważniono zarząd, by zwrócił się do Rady Miejskiej o przywrócenie wolnej konkurencji — nie

Pokłosie osiemnastej podróży ms. „Batory“.

We wtorek 21 grudnia rano **przybył** z New Yorku m/s **„Batory“**, który po drodze zawijał do Halifaxu i Kopenhagi. Ponieważ podróż nosiła charakter świątecznej wycieczki do Europy, pożegnanie statku w New Yorku było niezwykle serdeczne. Na obu masztach statku zostały umocowane **choinki**, które doskonale zachowały się aż do końca podróży. **Przed Kopenhagą odbyła się wieczerza wigilijna** przy pięknie udekorowanych drzewkach w salach jadalnych.

Statek miał **495 pasażerów, przy czym ilościowo przeważali Skandynawowie.** W Kopenhadze „Batory“ był uroczyście i entuzjastycznie powitany przez **tłumy publiczności**, które przybyły na spotkanie grupy **Duńczyków amerykańskich**, przyjeżdżających na Boże Narodzenie do Danii. Orkiestry i chóry wykonały hymny i kolędy.

Do Gdyni „Batory“ przywiózł **230 pasażerów** z New Yorku i Halifaxu oraz 20 z Kopenhagi. Frachtu statek miał 919 ton oraz **siedem koni** rozpłodowych z New Yorku do Kopenhagi. Poza tym statek ma osobliwy ładunek — **sześć zwierząt futerkowych — nurków, przesyłanych z Ameryki do Helsingforsu.**

W tej podróży „Batory“ ustalił **rekord przewozu poczty na polskim statku.** Z Ameryki statek miał **1.799 worków** poczty, w tym więcej niż połowa do Kopenhagi.

Między innymi „Batory“ przywiózł **trzech pasażerów, którzy nielegalnie wyjechali na tym samym statku** w październiku i obecnie zostali deportowani przez władze amerykańskie. W Polsce staną oni przed sądem za nielegalne przekroczenie granicy.

Na m/s „Batory“ przybył z Ameryki **dr T. A. Starzyński**, prezes najpoważniejszej, liczącej około **pół miliona członków** organizacji w Stanach Zjednoczonych — polskiego Sokoła w Ameryce Dr Starzyński jest weteranem wojny światowej, którą przeszedł w randze pułkownika. Pobyt prez. Starzyńskiego w Polsce nosi charakter prywatny, m. in. zamierza on poddać się kuracji u tutejszych specjalistów. Dr Starzyński nie był w Polsce od 9 lat. Przy odjeździe z New Yorku liczne delegacje sokolstwa żegnały swego bardzo lubianego prezesa.

Nowe prawo o ustroju adwokatury.

Warszawa, 23. 12. (PAT) Dnia 21 grudnia minister sprawiedliwości w obecności p. wiceministra przyjął prezydium zarządu głównego i oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich oraz delegatów ze Lwowa i Krakowa. Powyższa delegacja przedstawiła p. ministrowi dane, dotyczące przebiegu i wyniku odbytych w końcu listopada r. b. walnych zgromadzeń adwokatów w izbach warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej oraz sytuacji, jaka się w tych izbach wytworzyła i wskazała na konieczność jak najrychlejszego przeprowadzenia zmian obowiązującego prawa o ustroju adwokatury. Pan minister oświadczył, że projekt nowego prawo o ustroju adwokatury traktuje jako rzecz pilną i ze swej strony dążyć będzie, aby wszedł pod obrady ciał ustawodawczych w najbliższym czasie.

Jakie wnioski zostaną zgłoszone na wielki kongres pracowniczy w styczniu 1938 r.

Warszawa. Na wielki kongres pracowniczy, który został zwołany w styczniu 1938 r. do Warszawy przez wszystkie związki pracownicze z całej Polski, zostaną zgłoszone m. in. wnioski o całkowite zniesienie podatku specjalnego, zmianę ustawy uposażeniowej, zmianę przepisów dyscyplinarnych, uzupełnienia ustawy o umowach zbiorowych, przymusowym rozjemstwie, w sprawie utrzymania ustawy o ochronie lokatorów.

Pościg 200 policjantów za niebezpiecznymi bandytami.

Końskie, 23. 12. PAT) Niebzepieczni bandyci Kaszewiak i Maruszeczko, ścigani przez oddziały policyjne w lasach powiatu koneckiego, natknęli się na czatujący patrol policyjny z Szydłowca w odległości 3 km od miasta. Bandyci, jadący furmanką, na widok policji oddali w jej kierunku kilkanaście strzałów. Jedna z kul ugodziła policjanta w daszek, nie wyrządzając mu żadnej szkody. Policja odpowiedziała strzałami, przy czym postrzeliła Kaszewiaka, który został ujęty i odstawiony do szpitala w Radomiu. Maruszeczko zdołał umknąć i pościg za nim trwa w dalszym ciągu. W obławie tej bierze udział około 200 policjantów.

Walka o Teruel trwa.

Saragossa, 23. 12. (PAT). Na odcinku Teruel trwa zacięta walka. Teruel atakowany jest przez 9 czerwonych dywizyj. Mimo bohaterskiej obrony, czerwoni zdołali się wedrzeć na południowe przedmieścia miasta. Pożary, jakie wybuchły w niektórych dzielnicach, utrudniają obronę.

„Honorowy syn Madrytu“.

Madryt, 23. 12. (PAT). Wczoraj rano odbyły się tu uroczystości na cześć zdobywcy Teruelu gen. Miaja. Burmistrz Madrytu wręczył generałowi Miaja **dyplom „honorowego syna Madrytu“.**

„Skarb baskijski“ dostał się czerwonym.

Paryż, 23. 12. (PAT). Wczoraj przybył do Paryża z Havru słynny skarb baskijski, swego czasu wywieziony przez władzę rządu baskijskiego drogą morską do Havru. Ponieważ rząd gen. Franco zgłosił do tego skarbu **sądowe pretensje**, skarb zatrzymany został w Havrze do czasu wydania orzeczenia sądu francuskiego, które to orzeczenie ostatecznie

przysądziło go rządowi w Walencji.

Skarb został przekazany ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu. Obejmuje on złoto w sztabach, drogocenne wyroby sztuki jubilerskiej, kamienie, drogocenne obrazy. Wszystko to

łącznej wartości 10 miliardów franków.

Przeładowanie tych drogocenności z 10 wagonów do samochodów ciężarowych na jednym z dworców paryskich odbyło się przy zachowaniu specjalnych środków bezpieczeństwa pod dozorem przedstawicieli ambasady hiszpańskiej w Paryżu.

Japończycy maszerują na północ od Nankinu

Szanghaj, 23. 12. (PAT) Wojska japońskie, posuwające się z Nankinu wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukou zajęły m. Czanpuling (48 km na północny zachód od Pukou). Chińczycy wznoszą silne umocnienia polowe na południe od m. Suczoufu (około **250 km od Nankinu** w pobliżu granicy prowincji Szantung). Miejscowość ta ma być pierwszym celem Japończyków w ich obecnym natarciu na północ.

W związku z nastaniem mrozów, straszliwie wzrosła śmiertelność wśród uchodźców chińskich w Szanghaju. W ciągu ostatnich 3 tygodni

zmarzło przeciętnie na śmierć przeszło 800 ludzi dziennie, w tym dużo dzieci. W ciągu ostatnich 3 miesięcy zmarło ponad 40 tysięcy uchodźców chińskich.



Jaończycy idą do Chin południowych. Po zdobyciu Nankinu, atak wojsk japońskich kieruje się do południowych Chin. Celem natarcia jest Kanton.

Chińczycy budują szosę do Sowietów.

Szanghaj, 23. 12. (PAT) Źródła chińskie donoszą, że **700 tysięcy robotników pod dozorem 1000 inżynierów i techników buduje szosę długości 4.800 km.** Pomiędzy prowincją Seczuan a granicą sowiecką. Praca odbywa się nieprzerwanie we dnie i w nocy. Trasa prowadzi przez m. Lanczou, pustynię Gobi oraz miasta Hami i Urunczi do granicy sowieckiej. Chińczycy mają nadzieję, że dzięki wybudowaniu tej szosy, broń sowiecka będzie mogła nadejść do Chin **w ciągu 2 tygodni, podczas gdy obecnie transporty broni z Sowietów, idące drogą lądową trwają około 3 miesięcy.**

Angielskie żądania.

Londyn, 23. 12. (PAT) Reuter komunikuje, że ambasador brytyjski w Tokio otrzymał instrukcję zakomunikowania rządowi japońskiemu, iż **rząd** brytyjski domaga się gwarancji, że japońskie siły zbrojne całkowicie **uszanują nietykalność terytorium Hong-Kongu** oraz tamtejszych wód terytorialnych.

Groźny pożar w fabryce czekolady „Goplana“.

Poznań, 23. 12. (PAT) Wczoraj nad ranem wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn groźny pożar w fabryce czekolady „Goplana“. Ogień powstał w drewnianym garażu, skąd przerzucił się następnie na jeden z sąsiednich budynków. Garaz spłonął doszczętnie wraz z pięcioma znajdującymi się tam samochodami, w tym dwa osobowe, jedna ciężarówka i dwie reklamówki. Benzyna w zbiornikach płonących samochodów eksplodowała z donośnym hukiem, a łuna płonącego garażu biła wysoko, stwarzając w mieście fałszywe mniemanie, iż płonie cała „Goplana“.

Straty wyrządzone przez pożar oblicza się na ponad 30 tysięcy złotych.

Nominacja na prezydenta miasta Poznania.

Poznań, 23. 12. W każdej chwili jest spodziewana z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nominacja na prezydenta miasta Poznania. Nominację ma otrzymać dotychczasowy wiceprezydent p. inż. Tadeusz Ruge. Wiceprezydentem ma zostać p. radca Zygmunt Zaleski. Wiadomość ta nie ma narazie potwierdzenia urzędowego.

Skazanie de la Rocque'a.

Paryż, 23. 12. (PAT). Wczoraj wydany został wyrok w sprawie płk. de la Rocque, założyciela francuskiej partii socjalnej, oskarżonego o ponowne powołanie do życia rozwiązanego przez rząd stronnictwa. Z dodatkowo postawionego zarzutu wywoływania zbiegowiska został płk da le Rocque na zasadzie amnestii zwolniony. Punkty oskarżenia, dotyczące wznowienia „Croix de Feu“ przez stworzenie francuskiej partii socjalnej oraz posiadania własnej milicji — uznał sąd **za udowodnione i skazał płk. de la Rocque na 3 tysiące franków grzywny.** Wspólnicy de la Rocque: deputowany Ybarnegaray, Riche, Ottavi i Valin skazani zostali na grzywnę po tysiąc franków. Wszyscy oskarżeni **ponoszą koszty postępowania sądowego** (które wielokrotnie przewyższają wysokość grzywny — red.).

Sowiety wielbią Suworowa.

Moskwa, 23. 12. (PAT). Sowiecka wytwórnia filmowa „Mosfilm“ przygotowuje patriotyczny film rosyjski „Suworow“ pod reżyserią Pudowkina i Solera. Będzie to film — jak piszą „Izwiestia“ — o bohaterze narodowym — o wielkości ducha narodu rosyjskiego. „Naród rosyjski — pisze organ oficjalny — chroni w swej pamięci obraz **wielkiego dowódcy i płomiennego patrioty** swej ojczyzny. Suworow zostanie przedstawiony w filmie jako „bohater Rymniku, Izmaiłu i **Warszawy**, który całą siłą swego ducha przeciwstawił się zniemczeniu armii rosyjskiej“. Recenzent nie ujawnia jednak, czy w filmie „o bohaterze narodowym i o wielkości ducha narodu rosyjskiego“ **zostanie przedstawiona dość barwnie i realistycznie rzeź Pragi.**

Nagrody za liczne potomstwo

Rzym, 23. 12. (PAT) W pałacu Weneckim odbyła się uroczystość wręczenia przez Mussoliniego nagród rodzinom posiadającym największą ilość dzieci. Szef rządu nagrodził **92 małżeństw posiadających łącznie 756 dzieci.** Większość nagrodzonych rekrutuje się ze sfer rolniczych. Po wręczeniu nagród w wysokości **5000 lirów na każdą rodzinę** odbyło się konstytucyjne zebranie związku rodziców obdarzonych licznym potomstwem.

Wstrząs podziemny.

Berlin, 23. 12. (PAT). W kopalni „Królowa Luiza“ w Zabrzu (Hindenburg) na Śląsku niemieckim wydarzył się na głębokości 340 m silny **wstrząs podziemny.** Zginęło **trzech górników.** Wstrząs, który odczuto również w innych miejscowościach, **był** tak silny, że w wielu mieszkaniach **przesunęły się ciężkie meble.**

Życzenia świąteczne z „Daru Pomorza“.

Gdynia. (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza“ znajdował się w południe dnia 21 bm. w pozycji 13 st. 42 min. szer. półn. i 62 st. 34 min. dł. zach. Wigilię „Dar Pomorza“ spędzi prawdopodobnie na pełnym morzu. Na statku jest wszystko w porządku. Wszyscy zdrowi. Załoga, oficerowie i dowództwo statku przesyłają szkole i najbliższym serdeczne życzenia świąteczne.

„Betlejem polskie“ na Atlantyku.

Gdynia, 23. 12. (PAT) Koło kulturalnooświatowe załogi m. s. „Batory“, zorganizowało zespół, który przygotował przedstawienie pt. „Betleem polskie“ podług tekstów Lucjana Rydla i Or-Ota. Przedstawienie zostało przygotowane w nielicznych wolnych od pracy godzinach, kostiumy do trzyaktowego widowiska załoga wykonała sama. W dniu 17 grudnia na Atlantyku w sali jadalnej wybudowano prowizorycznie scenę i przy szczelnie zapełnionej sali pasażerami odbyło się widowisko. Pasażerowie cudzoziemscy otrzymali streszczenie tekstu w języku angielskim. Przedstawienie odniosło całkowity sukces i było gorąco oklaskiwane. W najbliższym postoju w New-Yorku załoga m. s. „Batory“ zamierza dać przedstawienie w mieście dla Polonii amerykańskiej, przezneczając dochód na cele dobroczynne. Zapowiedź marynarskiego spektaklu wywołała duże zainteresowanie. Załoga zmierza również dać jedno przedstawienie w Gdyni, przeznaczając wpływy na cele dobroczynne.

Krytyk Wacław Borowy

laureatem państwowej nagrody literackiej

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.). Wynik wczorajszych obrad sądu konkursowego państwowej nagrody literackiej zaskoczył szeroką opinię. Wbrew powszechnym nadziejom nagrody nie dostała Zofia Kossak za swoich znakomitych „Krzyżowców". Znalazły się siły, które potrafiły **utrącić kandydaturę reprezentacyjnej pisarki katolickiej** i dlatego — choć osoba i twórczość laureata nie budzi zastrzeżeń zasadniczych — trudno jest zgodzić się z orzeczeniem sądu. Dużo tu może wyjaśnić **skład osobowy sądu,** który stanowili: delegaci p ministra dr. Stanisław Adamczewski i dr Władysław Zawistowski naczelnik wydziału sztuki, przedstawiciele Polskiej Akademii Literatury Leopold Staff i Tadeusz Boy-Żeleński

oraz delegat Związku Zawodowego Literatów Polskich Jan Lorentowicz

Sąd konkursowy wypowiedział się za **przyznaniem nagrody literackiej ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na rok 1937 wynoszącej 5000 zł p. Wacławowi Borowemu „za całokształt działalności pisarskiej w zakresie krytyki literackiej".**

P. minister W. R. i O. P. wniosek powyższy zatwierdził.

Wacław Borowy (ur. 1890 w woj. łódzkim) należy do najwybitniejszych **krytyków literackich i historyków literatury młodego pokolenia.** Położył dwie zasługi na polu zbliżenia kulturalnego polsko angielskiego. Wydał **kilkanaście wartościowych dzieł** i dużo opracowań źródłowych. Za najważniejsze jego książki uchodzą rozprawy „O wpływach i zależnościach w literaturze", „G. K. Chesterton" oraz zbiory studiów: „Kamienna rękawiczka" i „Dziś i wczoraj". Obecnie Borowy jest **dyrektorem Biblioteki Uniwersytetu J. P. w Warszawie.**

—::—

Teruel broni się.

Salamanca, 23. 12. (PAT). Ogłoszony w godzinach nocnych komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że wojska narodowe zdecydowanie odparły napór wojsk czerwonych na froncie Teruel zadając im ciężkie straty. Wiadomości rozpowszechniane przez czerwone radiostacje, według których Teruel miało zostać zdobyte przez czerwonych **są zupełnie fałszywe.** Teruel broni się bohatersko i jego obrońcy są zdecydowani bronić się do upadku. Radiostacja w Salamance ogłosiła komunikat, w którym potwierdza, że obrońcy Teruelu stawiają zacięty opór oraz że oddziały spieszące z odsieczą **zetknęły się już z wojskami czerwonymi.**

Trzydniowa bitwa
Arabów z Anglikami.

Jerozolima, 23. 12. (PAT). W północnej części Palestyny w pobliżu Jordanu i granicy Syrii toczyła się trzydniowa bitwa znacznego oddziału Arabów z wojskiem angielskim. Rannych żołnierzy kierowano do Akka. Ostatecznie **Arabowie wycofali się, unosząc ze sobą rannych.** W ciągu ubiegłego tygodnia patrole wojskowe w Transjordanii były parokrotnie ostrzeliwane przez Beduinów i Druzów.

Sprawca napadu rabunkowego w Nowem ujęty.

Nowe, n. W. (t) Co dopiero pisaliśmy o śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym na ulicy Zduńskiej w Nowem na kasjerkę niemieckiego banku „Reiffeisen" 18-letnią Gertrudę Sonnenwald, której sprawca wyrwał gwałtem teczkę, zawierającą 1.000 złotych gotówki.

Dziś możemy już donieść, że w przeciągu zaledwie paru dni został sprawca wykryty, pieniądze odnalezione i zwrócone poszkodowanej. Sprawcą okazał się Paweł Grajewski z Nowego, zamieszkały u swych krewnych Janzenów, którzy w tej robocie byli mu pomocni. Pieniądze zakopał G. w ziemię w drewniku zagrody Miroty. Sprawca do napadu się przyznał i został odstawiony do dyspozycji władz prokuratorskich w Grudziądzu.

Literaci Dembiński i Jędrychowski skazani każdy na 4 lata więzienia.

Obrona zapowiedziała apelację.

Wilno, 23. 12. Wczoraj zapadł wyrok w procesie grupy Dembińskiego i towarzyszy.

Sąd okręgowy w Wilnie po rozpoznaniu sprawy Henryka Dembińskiego, Stefana Jędrychowskiego, Marii Żeromskiej, Władysława Borysowicza, Icka-Józefa Schussa, Jerzego Putramenta, oskarżonych o to, że w okresie czasu od r. 1935 do połowy roku 1937 na terenie Wilna i innych miejscowości Polski — **w celu zmiany przemocą ustroju państw polskiego i oderwania od niego województw wschodnich** weszli w porozumienie pomiędzy sobą i z innymi osobami, tworząc jednolity front ze spiskiem komunistycznym w Polsce, zmierzający do realizacji celów wyżej oznaczonych, czyli o czyn przewidziany w art. 97, par. 1 w związku z art. 93 k. k. i **uznając winę wszystkich oskarżonych co do dokonania przez nich zarzuconego im przestępstwa za nieudowodnioną,** a natomiast Henryka Dembińskiego i Stefana Jędrychowskiego za winnych tego, że w okresie czasu od 1935 r. do połowy 1937 r. na terenie m. Wilna i innych miejscowości Polski przez wydawanie czasopism „Poprostu" i „Karta", umieszczanie w nich artykułów oraz rozpowszechnianie tychże czasopism, a ponadto przez wystąpienia na zgromadzeniach publicznych, budząc w ten sposób w społeczeństwie drogą karalnej propagandy oraz psychicznego oddziaływania na masy nastroje rewolucyjne, **czynili przygotowania do zmiany przemocą ustroju państwa polskiego.** Co do tego sąd orzekł: **skazać Henryka Dembińskiego oraz Stefana Jędrychowskiego na 4 (cztery) lata więzienia każdego** i ponadto pozbawić każdego ze skazanych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 (pięć).

Sąd powziął postanowienie w przedmiocie utrzymania dotychczasowego środka zapobiegawczego tymczasowego aresztowania utrzymać w stosunku do Henryka Dembińskiego i Stefana Jędrychowskiego. **Marię Żeromską sąd postanowił natychmiast z więzienia zwolnić.** Dozór policji zastosowany do pozostałych oskarżonych uchylić.

Obrona zapowiedziała apelację.

—::—

Pomnik poległych w Abisynii



Dotychczasowy wicekról Abisynii marsz. Graziani przed wyjazdem zdążył położyć kamień węgielny pod pomnik poległych Włochów w abisyńskiej miejscowości Odetta.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, (PAT). Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o ujawnieniu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich, projekt ustawy o stopniach **dyplomowanego inżyniera oraz inżyniera,** i projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o służbie w policji woj. śląskiego, wprowadzający w policji woj. śląskiego służbę przygotowawczą, która istnieje w policji państwowej. Następnie przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia celnego z 15 grudnia 1937 r. między Rzplitą Polską a ZSRR.

W dalszym ciągu posiedzenia rada ministrów uchwaliła rozporządzenie **o pobycie cudzoziemców n niektórych obszarach Rzplitej,** przedłużające moc obowiązującą dotychczasowych przepisów do dnia 1 stycznia 1940 r.

Wreszcie rada ministrów powzięła uchwałę, ustalającą kwotę zasadniczą **rent z ubezpieczenia inwalidzkiego** na lata 1937 i 1938 w wysokości dotychczasowej, tj. **15 zł miesięcznie.**

Jak pożegnali złodzieje ustępującego prezydenta m. Poznania.

Poznań. W swoisty sposób „pożegnali" niewyśledzeni do tej pory złodzieje ustępującego prezydenta Poznania, płk. E. Więckowskiego. Włamali się do garażu, gdzie rozebrali stojący tam samochód, zabierając wszystkie wartościowe części.

Niezdrowe sensacnictwo.

(Na marginesie procesu Czarnockiego).

Żerowanie na ludzkim nieszczęściu — a takim jest niewątpliwie znalezienie się na ławie oskarżonych — wiadczy nie tylko o bardzo niskim poziomie tak moralnym, jak i kulturalnym, lecz także o wysoce niedelikatnych, niewybrednych gustach ludzi obłożnie chorych na brukowate sensacnictwo.

Ostatnio w paru pismach pojawiły się barwne opisy ogłoszenia wyroku na b. starostę Czarnockiego, który rzekomo **zemdlał(!) i padł z wrażenia na ławę,** a nawet — wedle jednej, najefektowniejszej relacji — poprzedził to zemdlenie... śmiechem.

Czytelnik obdarzony bujną fantazją mógł sobie łatwo wyobrazić tę superszlagierową scenę: Najpierw: śmiech. Histeryczny. Obłędny. Świdrujący. Przeszywający. Skrzeczący. (Co kto woli!). A potem — jak w kinie: głuchy łomot padającego bezwładnie ciała. Jakiś przejmujący szloch niewieści. Parę okrzyków. Wstrząs na sali rozpraw. Zamieszanie. Bieganie. Ratowanie. Sole trzeźwiące. Flaszeczki. Nosze. Jednym słowem — aawntury arabskie!

Wszystko bujda na resorach. Nic podobnego nie było. B. starosta Czarnocki **przyjął wyrok spokojnie i z godnością,** i żadnego nie dawał przedstawienia, nawet gdyby chciał runąć na ławę toby nie mógł, przez cały czas przewodu sądowego siedział bowiem **na krześle,** a nawet ze względu na ciężki stan zdrowia — na poduszce.

*

Jak donosiliśmy, sąd zgodził się na zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie starosty Czarnockiego **za kaucją 10.000 zł** do czasu uprawomocnienia wyroku. Jednakże na skutek sprzeciwu prokuratora sprawę rozstrzygnął **Sąd Apelacyjny w Poznaniu** i rozstrzygnął ją **odmownie. Jerzy Czarnocki nie opuści murów więzienia.**

Humor.

O ŚWINNICY I ŚWINI.

(Humor „Wróbli na dachu").

W związku z wyjawieniem w procesie b. starosty Czarnockiego, że w okolicy Kartuz nazwano pewne wzgórze imieniem wojewody Kirtiklisa, proponujemy następujące poprawki w słowniku geograficznym: Należy zmienić nazwę:

Łysa Góra — na Górę im. Jędrzejewicza.

Góry Świętokrzyskie — Góry Dziuby i Grzelewskiego.

Trzy Korony — Góry księcia Radziwiłła, pani Suchestow i synka.

Przełom Dunajca — przełom Falangi.

Świnnica — Szczyt wojewody Kirtiklisa.

*

— Jaka jest różnica pomiędzy dziką świnią a zwyczajną świnią?

— Na dziką świnię jest czas ochronny, a na zwyczajną — nie ma.

Rozstrzygnięcie konkursu radiowego „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".

Cenne nagrody dla naszych czytelników — przyjaciół radia.

Sprawa radiofonizacji kraju ze względu na swe znaczenie społeczne i państwowe nie jest już rzeczą samego tylko radia — w dziele radiofonizacji powinni brać udział wszyscy, którym dobro sprawy leży na sercu.

Bydgoszcz spełniła swój udział w tym dziele przez zorganizowanie ogólnopolskiej wystawy radiowej, która cieszyła się wielkim powodzeniem i przyczyniła się do poznania przez szerokie warstwy społeczeństwa kulis radia i najnowszych zdobyczy przemysłu radiowego.

„Dziennik Bydgoski" spełnił też swój obowiązek na tym polu, rozpisując w okresie wystawy radiowej w Bydgoszczy **wielki konkurs werbunkowy.** Zadaniem uczestników konkursu było zjednanie jak największej ilości radioabonentów.

Konkurs radiowy „Dziennika Bydgoskiego" wywołał **znaczne zainteresowanie** na całym Pomorzu. W miesięcznym okresie trwania konkursu wpływały do redakcji kupony zarówno z większych miast pomorskich, jak i z najmniejszych miejscowości. Niektórzy uczestnicy zjednali rzeczywiście imponujące ilości nowych radioabonentów. Ci zasłużyli sobie w pełni na cenne nagrody. Byli tacy, którzy zjednali tylko jednego radioabonenta — lecz swą dobrą wolą zasłużyli i oni na nagrodę — niestety, zabrakło nam nagród, by wszystkim przyznać. Zawiedzionych pocieszamy — to nie ostatnia okazja!

W dniu wczorajszym sąd konkursowy przy udziale przedstawiciela Polskiego Radia **p. red. Wysockiego** rozstrzygnął konkurs, przydzielając nagrody.

I nagrodę otrzymał **p. Paweł Zieliński** z Pruszcza k. Bydgoszczy za zjednanie 85 nowych radioabonentów. Otrzymuje on 5-lampową superheterodynę Telefunken, ofiarowaną przez Polskie Radio.

II nagrodę — zegar radiowy przyznany przez **dyrekcję ogólnopolskiej wystawy radiowej w Bydgoszczy** przyznano **p. Zygfrydowi Mrozikowi** — Chełmno, ul. Młyńska 6.

3) patera — nagroda **firmy Hensel** (Kasprzak i Sierpiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa) — otrzymuje **p. Teofil Golc,** Bydgoszcz, Bocianowo 18 m. 6.

4) Waliza — nagroda **Bydgoskiego Domu Towarowego — p. Kazimierz Matuszak,** Nakło n. N., ul. Karnowska 2.

5) Lampę nocną — nagrodę firmy **Marciniak,** Bydgoszcz, ul. Długa — przyznano **p. Annie Szczygiełównie,** ul. Wileńska 11.

6) Luksusowe wydanie dzieła „Florencja" — nagroda księgarni **Bracia Bażańscy** otrzymuje **p. Mieczysława Spichulska,** Kotomierz, pow. Bydgoszcz.

7) Butelkę szampana francuskiego — nagrodę **firmy Zimoch,** ul. Niedźwiedzia — przyznano **p. Łucjanowi Urbańskiemu,** Bydgoszcz, ul. Ogrodowa 8.

8) Komplet wyrobów **bydgoskiej fabryki środków spożywczych „Omega"** (Z. J. Kosiński i Ska) otrzymuje **p. Elżbieta Biernacka,** Lidzbark, Stare Miasto 13.

9) Szachy ofiarowane przez **fabrykę chemiczną „Róg",** wytwórnię klejów kazeinowych w Bydgoszczy, przyznano **p. St. Jaskólskiemu,** Bydgoszcz, ul. Ścieżka 27.

Nagrody dla uczestników pozamiejscowych zostaną przesłane pocztą, nagrodzeni uczestnicy z Bydgoszczy mogą je odebrać w Redakcji w godzinach od 17—18. (jk).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

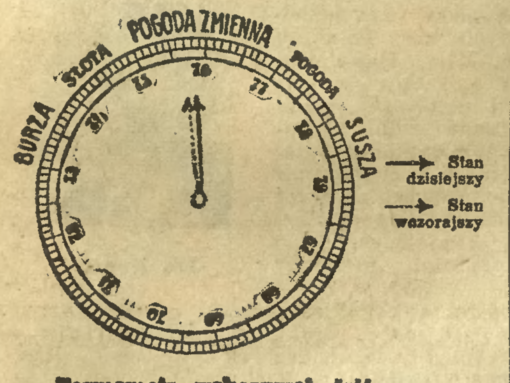
Dziś: Wiktorii p. i m.
Jutro: Wigilia. Adama i Ewy.
Wschód słońca o godzinie 8.09.
Zachód słońca o godzinie 15.49.

Stan pogody.

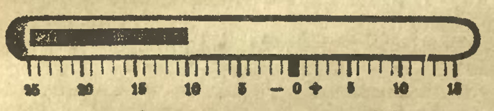
SILNY MRÓZ.

W Bydgoszczy dziś rano notowano 10 st.

Pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem wyżu barometrycznego, którego ośrodek zalega obecnie Karpaty zachodnie. W związku z tym nad Polską przepływa w dalszym ciągu mroźne powietrze z północy, powodując wczoraj w godzinach popołudniowych pogodę pochmurną z opadami śnieżnymi. Jedynie w dzielnicach południowo-wschodnich oraz na Pomorzu wystąpiły przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wynosiła ok. —8 st. na Wileńszczyźnie, a na pozostałym obszarze kraju wahała się w granicach od 0 st. na wybrzeżu do —6 st. w dzielnicach południowo-wschodnich i na Polesiu. Dziś rano w Bydgoszczy silny mróz. Termometr wskazywał 10 stopni. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w zachodniej, a z drobnym śniegiem we wschodniej połowie kraju. W górach i na wschodzie umiarkowany, poza tym silny mróz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20—25 grudnia:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon 3994.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W piątek teatr nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

W sobotę, dnia 25 bm. dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16 **po cenach zniżonych** doskonała komedia St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL"** z udziałem p. Wieczorkowskiej na czele licznego zespołu. O godz. 20 operetka J. Beera o motywach rdzennie polskich, owiana czarem sentymentu **„POLSKIE WESELE"** w doskonałej reżyserii p. Domosławskiego.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16 ukaże się wielka operetka w 14 obrazach Jara Benesa **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI" po cenach zniżonych.** O godz. 20 odbędzie się premiera przezabawnej krotochwili polskiej w trzech aktach R. Ruszkowskiego **„JADZIA WDOWĄ"**, która obfituje w brawurowy humor, oraz dowcip słowny i sytuacyjny. Świetna ta krotochwila znajdzie w naszym teatrze rewelacyjną wprost obsadę, którą tworzą pp. Arczyńska Maria, Brochocka Hanka, Czechowska Helena, Morozowiczowa Natalia, Podgórska Antonina, Butrym Seweryn, Drewicz Stefan, Dytrych Lucjan, Gajdecki Aleksander, Kierczyński Ryszard, Leśniowski Jan, Lochman Stefan, Rewkowski Zygmunt, Serwiński Mieczysław. Reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach p. K. Koreckiego.

Na wszystkie przedstawienia można już nabyć bilety w kasie teatru. Kasa teatru czynna w czwartek od godz. 11—14 i od 18—20.30, zaś w piątek tylko od 11—14.

W pierwsze i drugie święto kasa czynna bez przerwy od 11—20.30.

— **Zamiast życzeń świątecznych** złożył p. dyr. Gulcz 20 zł na dzieci bezrobotnych.

Inkasent Ubezpieczalni Społecznej skazany za defraudację.

Bajka z rozprutym workiem pieniędzy nie znalazła wiary w sądzie.

Pod zarzutem przywłaszczenia sobie sumy 850 złotych, stanowiącej zainkasowane składki bydgoskiej Ubezpieczalni Społecznej, stanął w ubiegły wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego **37-letni inkasent Marcin Masłowski,** zam. przy ul. Strzeleckiej 8. Masłowski zainkasował pieniądze w dniach 5, 7 i 8 czerwca w Solcu Kujawskim, Fordonie i Czyżkówku. W myśl instrukcyj zobowiązany był zainkasowane pieniądze natychmiast odstawić do kasy Ubezpieczalni Społecznej. Jednakowoż tego nie uczynił, a gdy w dniu 9 czerwca zjawił się w biurze, oświadczył urzędnikowi Józefowi Dębickiemu, że pieniądze zgubił po drodze. Jadąc rowerem rozpruła mu się teka, zawieszona na rowerze i z teki wypadł worek z pieniędzmi wagi około dwunastu funtów, czego jednak nie spostrzegł. Rozprutą tekę Masłowski pokazał urzędnikowi Dębickiemu. Cała ta sprawa wyglądała bardzo tak podejrzanie, że tajemniczą zgubą zajęła się policja.

Oskarżony przed sądem podtrzymywał swe pierwotne zeznania i twierdził, że będąc sześć lat inkasentem zawsze był uczciwym człowiekiem. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał twierdzenie oskarżonego za bajkę i skazał go za przywłaszczenie wspomnianej sumy **na półtora roku więzienia** i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech. Zasądzony nieuczciwy inkasent odpowiadał z wolnej stopy i stawił się na rozprawę bez obrońcy. Przewodniczył rozprawie **wiceprezes dr Piziewicz.**

Opłatek młodzieży pomorskiej w stolicy.



Opłatek K! Cassubia — grudzień 1937 w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam, iż młodzież pomorska, studiująca na wyższych uczelniach stolicy, zorganizowała przed wyjazdem na ferie świąteczne tradycyjne uroczystości wigilijne.

Obchody te odbyły się w Stowarzyszeniu Przyjaciół Pomorza w Warszawie, w Kole Akademickim Pomorzan przy Szkole Głównej Handlowej oraz w korporacji „Cassubia". Szczególnie podniosły i krzepiący był opłatek, urządzony przez młodą inteligencję pomorską, skupiającą się około „Cassubii". Przy wspólnych stołach, ustawionych w lokalu korporacji, zasiedli młodzi giermkowie wraz ze swymi filistrami. Na tle olbrzymiego Gryfa ustawiono płonącą choinkę. Po odśpiewaniu kolęd wygłosił przemówienia imieniem filistrów radca Grajewski z Ministerstwa Skarbu i red. Nuszkowski z Torunia oraz imieniem komitetu czynnego studenci Kuca ze Starogardu i Arendt z Kartuz.

Podczas tradycyjnego łamania się opłatkiem odbył się piękny obrzęd przyjęcia 12 akademików w poczet członków korporacji. Pasowanie na rycerzy przy zachowaniu ustalonego ceremoniału miało swój poważny i uroczysty przebieg. Resztę wieczoru wigilijnego spędzono na wspólnej gawędzie towarzyskiej.

Bandyci przed sądem.

Epilog napadu bandyckiego w lesie gdańskim.

W ubiegły wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego odpowiadała szajka bandytów i ich pomocnice za napad rabunkowy dokonany we wrześniu w lesie gdańskim. Na ławie oskarżonych zasiedli trzykrotnie karany 22-letni murarz Bronisław Łanecki z Bydgoszczy, 25-letni malarz Konrad Makowski z Torunia, oraz 23-letnia robotnica Marianna Zalewska i 36-letnia kobieta lekkich obyczajów Helena Bałasiewicz, obie z Bydgoszczy. Tło sprawy jest następujące:

Bezrobotny i bezdomny robotnik Józef Żywicki wybudował sobie w lesie przy szosie gdańskiej szałas z gałęzi i w nim zamieszkał. Dowiedziawszy się od Zalewskiej i Bałasiewiczówny, które często nocowały w szałasie, że Żywicki posiada nieco gotówki, bandyci Łanecki i Makowski, jak i pewien nieznany osobnik postanowili obrabować Żywickiego. W nocy na 20 września udali się oni do szałasu Żywickiego i skatowali go do utraty przytomności. Najbardziej znęcał się nad biedakiem ów nieznany osobnik, któremu na imię „Janek". Przyłożył on bezrobotnemu brzytwę do szyi mówiąc: „Zarżnę ciebie, że będziesz miał mogiłę, jeżeli nie wydasz pieniędzy". Po zrabowaniu 10 marek niemieckich i 11 złotych, banda udała się do miasta, gdzie po wymianie pieniędzy niemieckich w banku, kupili sobie wódki i upili się. Garderobą i resztą pieniędzy podzielili się następnie między sobą. Policji udało się w krótkim czasie ująć całą bandę, za wyjątkiem nieznanego „Janka".

Przed sądem Łanecki i Makowski przyznali się do winy, zaznaczając, że głównym sprawcą napadu rabunkowego był nieznany im bliżej „Janek". Zalewska i Białasiewiczówna również przyznały się do winy, twierdząc, że wskazały bandytom kryjówkę, w której Żywicki ukryte miał pieniądze nie w celu obrabowania. Sąd w wyniku rozprawy skazał Łaneckiego na **4 lata więzienia,** Makowskiego na **3 lata,** Zalewską na **jeden rok** a Białasiewiczównę na **7 miesięcy więzienia,** orzekając dla wszystkich utratę praw obywatelskich i honorowych. Rozprawie przewodniczył wiceprezes **dr Piziewicz.** Z urzędu jako obrońca wystąpił **adwokat dr Sypniewski.**

— **Na temat współzawodnictwa między Toruniem a Bydgoszczą** (w sprawie siedziby Sądu Apelacyjnego) otrzymaliśmy jeszcze szereg głosów, z których ważniejsze zamieścimy w przyszłym tygodniu.

— **Inż. Bronisław Klimczak, dyrektor Gazowni Bydgoskiej,** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 20,— zł na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

— **Z BO. Caritas!** Od czwartku do poniedziałku 23—27 bm. włącznie biura B. O. Caritas przy ul. Gdańskiej 30 będą nieczynne.

— **Hotel „Polonia" w Nakle** od spadkobierców śp. Mariana Bawarskiego (prezesa Związku Restauratorów okręgu nadnoteckiego) nabył p. Wincenty Robiński, chlubnie znany kupiec z Nakła.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

ECHA TRAGICZNEGO ZGONU MASZYNISTY KOLEJOWEGO.

Szanowny Panie Redaktorze!

Swego czasu ukazał się w „Dzienniku Bydgoskim" w nr 259 artykuł pt. „Niezwykła obowiązkowość kolejarza a tragiczne skutki". W związku z wymienionym artykułem **Zawodowy Związek Maszynistów Kolejowych w Bydgoszczy** poczuwa się do obowiązku dania pewnych wyjaśnień:

Tragiczna śmierć śp. Pawłowskiego wywarła przygnębiające wrażenie na wszystkich maszynistach i pomocnikach w Bydgoszczy, tym bardziej, że śmierć nastąpiła na parowozie. Do dnia dzisiejszego nie zostało wyjaśnione, co zmusiło śp. Pawłowskiego do udania się na parowóz w biegu, co jest połączone zawsze z niebezpieczeństwem. Tajemnicę tę zabrał św. Pawłowski do grobu. W wymienionym artykule podano, że Pawłowski zaniepokojony nadmierną szybkością pociągu i obawiając się katastrofy usiłował pociąg zahamować, a ponieważ mu się to nie udało, rzekomo z powodu niedziałania hamulca, udał się na parowóz, aby ostrzec o niebezpieczeństwie maszynistę.

Wyjaśniamy, że prowadzenie pociągu i regulowanie szybkości tegoż należy wyłącznie do maszynisty i ten nie potrzebuje żadnych ostrzeżeń, kierując się długoletnim doświadczeniem, praktyką i przepisami. Dlatego też wymieniony artykuł rzuca na maszynistów niesłuszny zarzut, jakoby pomimo że znajdują się na przedzie pociągu, nie widzieli niebezpieczeństwa, aż dopiero ktoś ich ostrzeże. Marnie wyglądałoby bezpieczeństwo na polskich kolejach, gdyby rzeczywiście tak było jak podano w artykule. **Przestrzeń Osowa — Kack Wielki — Gdynia należy do najniebezpieczniejszych w Polsce dla prowadzących pociągi węglowe, ze względu na największy spad, jak i napady ze strony węglokradów.** Z tego też powodu maszyniści muszą wytężyć całą swoją umiejętność, aby zapobiec katastrofie, która pociągnęłaby za sobą straszne następstwa. Pociąg, na którym poniósł śmierć śp. Pawłowski, prowadzony był przez maszynistę, który jeździ od początku uruchomienia tej linii. Jest znany ze swej sumienności w wykonywaniu rzeczywiście ciężkich obowiązków. Gdyby polegało na prawdzie, że pociąg pędził z taką szybkością jak podano w artykule, to Pawłowski po uderzeniu głową o most zaraz był ją stracił, a co najmniej pękła by mu czaszka, co jednak nie nastąpiło. Dodać należy, że nie cały pociąg był prowadzony na hamulce zespolone, lecz jechało również pięciu hamulczych, którzy mają obowiązek na tym odcinku mocno hamować, co z całą pewnością wykonali. Dlatego też wymieniony pociąg nie mógł osiągnąć wielkiej szybkości.

W śmierci Pawłowskiego tkwi jakaś zagadka, gdyż on nie zdążył dojść do maszynisty z ostrzeżeniem o grożącej jakoby katastrofie, poniósł bowiem śmierć. Natomiast maszynista przyprowadził pociąg do Gdyni w najlepszym porządku.

Maszyniści parowozowni Bydgoszcz.

Socjaliści wysługują się żydom.

Około 80 procent kapitału w Polsce znajduje się w ręku żydów. Kapitał żydowski jest najbezwzględniejszy i słynie z tego, że najboleśniej krzywdzi robotnika i w ogóle pracobiorcę tak fizycznego jak umysłowego. Gdy więc społeczeństwo chrześciańskie dąży do tego, aby osłabić znaczenie tego kapitału i wyzwolić masy polskie z jego niewoli, cóż zdawałoby się naturalniejszym, jak poparcie takiej akcji przez partię, która rzekomo najskuteczniej broni robotnika przed wyzyskiem ze strony kapitału. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda nieco inaczej. **„Polscy" socjaliści wszędzie stają po stronie żydów** i bronią ich placówek gospodarczych, ich handlu, ich warsztatów i ich „kultury", która na tym polega, że wnosi w życie nasze zarzewie bolszewizmu i wszelkiego rozkładu.

Tajemnicę takiego postępowania nie trudno odgadnąć, gdy się wie, jak zażydzona jest Polska(!) Partia Socjalistyczna. Demonstracje socjalistyczne w Warszawie, w których udział żydów był wręcz podpadający, świadczą o tym aż nadto wyraźnie. Również proces komunistów w Lublinie wykazał, jak silnie zażydzone są organizacje socjalistyczne, choćby taki Tur (Tow. Uniwersytetów Robotniczych). Nie dziw tedy, że we Lwowie na zjeździe delegatów Spółdzielni Zrzeszeń Pracowniczych protestowali przeciw uchwale o współpracy z **polskimi** związkami zawodowymi. Oni chcieliby widzieć współpracę z mniejszościowymi (przede wszystkim żydowskimi) związkami na terenie zagrożonego Lwowa! To ich charakteryzuje bardzo jaskrawo.

Ostatnio obruszyli się bardzo na młodzież polską, że w wyższych uczelniach nie chce siedzieć obok żydów i żąda t. zw. ghetta ławkowego czyli osobnych ławek dla żydów. Każą również polskim robotnikom zwalczać tych, którzy prowadzą walkę gospodarczą z żydami. Robotę tę uprawiają pod hasłem walki z faszyzmem, a w obronie demokracji.

Jest to zwyczajne **okłamywanie polskich mas pracujących.** Prawdziwi demokraci, ale nie folksfrontowcy, pragną tak samo wyswobodzenia z żydowskiej niewoli jak t. zw. faszyści. Demokracja, o której socjaliści deklamują, **nie jest prawdziwą demokracją,** lecz zwyczajnym żydowskim oszustwem i kierowana oraz finansowana jest przez żydów. Tylko obałamuceni aryjczycy dają się brać na ten lep.

Leży przed nami odezwa organizacji młodzieży socjalistycznej „Życie". Staje ona w obronie — co jest charakterystyczne — Związku Nauczycielstwa Polskiego, tak silnie przez premiera Składkowskiego napiętnowanego. Maluje w jaskrawych barwach widmo faszyzmu i mówiąc o naszej polityce mniejszościowej (nie pochwalanej i przez nas) woła:

„To też Ukraińcy, Białorusini i żydzi zrozumieli, że ich walka o najelementarniejsze prawa człowieka jest związana z walką polskiej demokracji przeciw faszyzmowi.

Po strajku protestacyjnym ludności żydowskiej przeciw antysemityzmowi, przeciw ghettu na wyższych uczelniach, o wolność i demokrację — nastąpić powinna potężna fala ataku na faszyzm."

A dalej czytamy tam:

„Demokracja polska z klasą robotniczą na czele solidaryzowała się z jej (ludności żydowskiej) walką. Na licznych wiecach delegaci-robotnicy wyrazili solidarność z tymi, którzy walczą o hasła demokracji: o wolność, równość i braterstwo."

Odezwa kończy się takimi hasłami:

„Precz z kuratorem z Z. N. P.! Precz z ghettem na wyższych uczelniach! Niech żyje demokratyczny front ludowy chłopów, robotników, inteligencji pracującej i mniejszości narodowych!"

Autorom powyższej odezwy życzymy, żeby się dostali pod panowanie żydów, byle nie w Polsce. W Rosji też byli tacy „goje", którzy sekundowali żydom, dopóki ci ich nie wytępili. Niech pp. idealiści, tak bardzo rozczulający się nad rzekomymi krzywdami żydów, nie myślą, że polski robotnik nie wie, co się święci. On doskonale pamięta rok 1920, w którym żydzi odsłonili swoje prawdziwe oblicze, a także los demokracji pod żydowskim panowaniem w Rosji. Do żydowskiego raju przeto na pewno tęsknić nie będzie i nie przekonają go ani otumanieni ani kupieni aryjczycy.

——::——

WSZYSCY NA „JASEŁKA"!

Nasi najmniejsi — zorganizowani w Krucjacie Eucharystycznej przy Farze, pragną nam uprzyjemnić wieczór drugiego święta Bożego Narodzenia i w tym celu wystawiają tradycyjne „Jasełka" w Domu Katolickim, ul. Grodzka 1 o godz. 19.30. Pójdźmy zatem wszyscy w drugie święto do Domu Katolickiego, a spędzimy miły wieczór wśród oddanej nam i wdzięcznej dziatwy. To co usłyszymy w „Pasterkę" — co martwe zobaczymy przy żłóbku — żywe, uśmiechnięte ujrzymy na scenie! Przez „Jasełka" dzieci zorganizowane w Krucjacie Eucharystycznej przy Farze — proszą o dobrą wartościową książkę dla swej biblioteczki! Zatem wszyscy na „Jasełka" do Domu Katolickiego przy Farze! Pamiętajmy — w drugie święto o godz. 19.30.

SPORT

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. W środę rozegrany został w Warszawie pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy AZS i Skrą. Zwyciężył AZS w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0).

BUDDY BAER BĘDZIE WALCZYŁ Z LOUISEM.

Nowy Jork (PAT). Na nowojorskim stadionie Madison Square Vardon rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Buddy Baer, bratem b. mistrza świata Max Baera i Eddie Hoganem. Mecz miał charakter eliminacyjny i miał zdecydować, który z tych bokserów walczyć będzie z Louisem dnia 22 lutego w Nowym Jorku. Wygrał Buddy Baer przez k. o. w trzeciej rundzie, wykazując wspaniałą formę. Mecz Buddy Baera z Louisem będzie ostatnim spotkaniem pięściarza murzyńskiego przed meczem ze Schmelingiem.

MECZ SCHMELINGA Z LOUISEM ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE?

Lipsk. Według doniesień z Nowego Jorku słynny menager bokserski Mike Jacobs zrezygnował podobno z przeprowadzenia meczu o mistrzostwo świata Schmeling — Louis w Nowym Jorku. Jacobs obawia się, że akcja bojkotowa w Nowym Jorku może znacznie zmniejszyć dochody z meczu. Niemcy w tym wypadku chcieliby, aby mecz odbył się w Berlinie. Gdyby Amerykanie nie zgodzili się na to, wówczas mecz odbyłby się w Chicago lub w Filadelfii.

Niemcy podkreślają, że w Berlinie na meczu mogłoby być obecnych 100 tysięcy widzów. Powodzenie finansowe byłoby zatem gwarantowane.

LIKWIDACJA PRZESILENIA W „CRACOVII".

Kraków. Oczekiwane z wyjątkowym zainteresowaniem dokończenie obrad walnego zgromadzenia K. S. „Cracovia" zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem grupy „prorządowej", skupionej około „starej gwardii". Obrady trwały zaledwie godzinę. Zgłoszono dwie listy nowych władz: „opozycyjną" i „starej gwardii". W ostatniej chwili przychodzi do sensacyjnych oświadczeń kilku osób z listy opozycyjnej, które wycofują swe kandydatury z tej listy. Tym samym klęska „opozycji" została przypieczętowana. W głosowaniu olbrzymią większością przeszła lista „starej gwardii".

Zawody lekkoatletyczne młodzieży.

W niedzielę, 19 bm. odbyły się w hali przy ul. Sowińskiego zawody lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich w Bydgoszczy. Osiągnięto szereg dobrych wyników. W biegu na **30 m** zwyciężył Roszyński (gimnazjum humanistyczne) 4,3. **30 m przez płotki:** 1) Szulwic (hum.) 4,8. **500 m:** 1) Kinderman (hum.) 1:18,9. **Skok w dal:** 1) Dondolewski (gimn. Kopernika) 5,89. Szulwic miał skok lekko przekroczony na 6,14 m. **Skok o tyczce:** 1) Szulwic 3 m. **Trójskok z miejsca:** 1) Sache (hum.) 8,36 m, 2) Piotrowski (14 lat. gimn. hum.) 7,89 m. Obaj osiągnęli wynik lepszy od **rekordu Pomorza. Kula** 5 kg: Szulwic 13,50 m.

Poza konkursem startował **Drzycimski** (PPW), który w trójskoku z miejsca osiągnął 8.44 — **bijąc rekord Pomorza.** W kuli Drzycimski osiągnął 12,41 m.



Na Fali Radiowej

Piątek 24 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,15:** „Ubieramy choinkę" — audycja dla dzieci. **12,03:** Audycja południowa p. t. „Robotnik i żołnierz" (audycja zbiorowa). **15,30:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **15,45:** Kolędy w wyk. chóru „Zjednoczone" i orkiestry pod dyr. A. Charuby (z Łodzi). **16,00:** „Panajezusowa kolęda" — podkrakowskie słuchowisko regionalne (z Krakowa). Wykona zespół Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych z Prokocimia. **16,40:** Fr. Ryling: Suita kolędowa w wyk. tria salonowego (ze Lwowa). **17,00:** „Adamowe" (dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza) słuchowisko Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). **17,30:** Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej — wyk. A. Brachocki (z Katowic). **18,00:** Kolędowa opowieść — audycja słowno-muzyczna. **18,50:** Koncert orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. T. Nolier-Mazurkiewiczowej i A. Szlemińskiej - śpiew oraz chóru P. R. **20,20: Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda** (z Poznania). **20,30:** „Nasza choinka" — audycja (ze Lwowa). **21,15:** Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. **23,00:** „U braci Słowian po kolędzie" — audycja muzyczno-słowna (z Poznania). Wykonawcy: zespół muzyczny, chór mieszany oraz soliści. **23,45:** Pasterka z 500-letniego kościółka wiejskiego w Kaźmierzu koło Poznania, poprzedzona reportażem.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,15: Gwiazdka dla dzieci. — Transmisja z Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,00: Koncert uroczysty. **Wiedeń. 19,35:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,20:** Uroczysta muzyka Bożenarodzeniowa w wyk. ork., chóru i sol. **Deutschlandsender. 20.20:** „W blasku świeczek" — koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20.20:** Koncert wieczorny. **Lublana. 20.45:** „Mesjasz" — oratorium Haendla (cz. I). **Monachium. 20,00:** Przemówienie zastępcy kanclerza — min. Rudolfa Hessa. **Bruksela flam. 21.00:** „Zwiastowanie Najśw. Marii Panny" — słuchowisko w-g Claudela z muzyką Milhauda. **Budapeszt. 21,00:** Wieczór wigilijny. **Praga. 21.00:** Przemówienie prezydenta Benesza. **Luksemburg. 22,15:** „Boże Narodzenie w czterech stronach świata". **Deutschlandsender. 23.00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 24.00:** Wieczór wigilijny — aud. muz.

Sobota 25 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i kolęda „Bóg się rodzi". **8,05:** Gazetka rolnicza. **8,20:** Wiązanka kolęd w układzie Henryka Niczego w wyk. chóru mieszanego K. P. W. w Katowicach z tow. zespołu smyczkowego pod dyr. Henryka Niczego (z Katowic). **9,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego (z Łodzi) i orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Wittmana (z Torunia). **10,15:** Transmisja uroczystego nabożeństwa z katedry poznańskiej. Mszę św. celebrować będzie Prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond. Kazanie wygłosi ks. prof. dr Michał Klepacz. Śpiewać będzie chór katedralny pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Wesoła audycja dla dzieci: „Dzień dobry, choinka" — rewia podarków gwiazdkowych (ze Lwowa). **12,30:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). **13,30:** Humor w piosence i melodii (płyty). W przerwie: program na jutro. **14,30:** „Boże Narodzenie w Korkożyszkach" — audycja w wykonaniu zespołu „Kaskada" (z Wilna). **15,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra Marka Webera (płyty), chór Dana oraz jego członkowie w solowych występach **16,30:** „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. **16,48:** „Stała się rzecz wielce dziwna" — szopka staropolska (z Poznania). **17,30:** Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Jana Różewicza i zespołu Pawła Rynasa. W przerwie o godz. **18,10:** „Nasz program" — felieton speakera. **18,55:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Wieczór pod choinką". **19,25:** Koncert muzyki religijnej pod dyr. ks. mgr. Lorenzo Perosiego. Wykonawcy: chór kaplicy Sykstyńskiej i soliści. Transmisja z Watykanu. **20,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego, „Wesołej Piątki" pod dyr. Zb. Lipczyńskiego oraz Wojciecha Dzieduszyńskiego — tenor (ze Lwowa). **21,30:** „Z kolędą po świecie" — reportaż i chór „Pro Arte" (z Wilna). **22,15:** „Kalejdoskop" — audycja muzyczna (z Poznania). **23,00:** Muzyka taneczna (płyty).

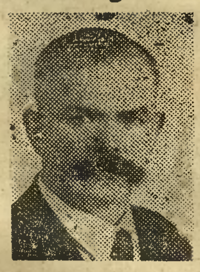
PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 9,00: Koncert rozrywkowy zespołu salonowego z Łodzi i orkiestry wojskowej z Torunia. **13,30:** Wesoły koncert świąteczny. Wykonawcy: Janina Jabłonowska — piosenki i monologi, Jerzy Sillich — akompaniament, orkiestra salonowa i taneczna Leona Theinera, zespół ludowy Fr. Kosińskiego. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Rzym. 19,00: Transm. z Watykanu. Wielki koncert świąteczny. **Berlin. 20,00:** Koncert wieczorny. **Deutschlandsender. 20,00:** „Coś dla każdego" — koncert rozrywkowy. **Bruksela franc. 21,00:** „Dzieciństwo Chrystusa" — oratorium Berlioza. **Mediolan. 21,00:** Wieczór świąteczny. **Frankfurt. 22,25:** Muzyka lekka i taneczna. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Monachium. 24,00:** Koncert solistów.

Jubilat naczelnej organizacji kupiectwa pomorskiego.


Jan Kuna.

Związek Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu i Izba Handlowo-Przemysłowa w Gdyni doręczyły panu Janowi Kunie w Tucholi dyplomy uznania i członkostwa honorowego za 25 lat pracy samodzielnej w kupiectwie.

Jubilat, urodzony 17. 7. 1879 w Kobylejgórze w Wielkopolsce, odbył praktykę jako destylator w Ostrzeszowie, Kluczborku, Bytomiu, Raciborzu, Głogowie, Berlinie, Wrocławiu, Lignicy i Kłodzku na Śląsku. Do Tucholi sprowadził się 1909 roku, obejmując przedstawicielstwo firmy M. Magnus. W r. 1911 założył własną fabrykę wódek gatunkowych i hurtownię towarów kolonialnych. Fabrykacji wódek p. Kuna zaniechał w 1927 roku, przechodząc na sprzedaż butelkową.

Na cele narodowe Szanowny Jubilat nigdy nie skąpił ofiar. W 1920 r. ofiarował na fundusz obrony państwa 3000 marek w złocie, nie licząc subskrypcji różnych pożyczek. To charakteryzuje wartość p. Kuny jako obywatela.

Jednemu z najstarszych polskich kupców w Tucholi wyraża społeczeństwo cześć i uznanie z okazji jego pięknego jubileuszu.

—— x ——

ZARAZA BYDŁA Z NIEMIEC ZAGRAŻA POMORZU.

W numerze 26 „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego" ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, ustanawiające powiaty Sępólno, Chojnice, Kartuzy, Morski, Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie i Tczew, jako okręgi zagrożone przez pryszczycę (zarazę pyska i racic), która szerzy się w Niemczech, a również w Prusach Wschodnich.

POST ŚCISŁY W WIGILIĘ.

W piątek, jako w wigilię Bożego Narodzenia, obowiązuje post ścisły i wstrzemięźliwość od potraw mięsnych. Ponieważ jednak w dni postne wolno się raz na dzień najeść do syta, więc nie przeszkadza, po skromnym śniadaniu oraz również skromnym posiłku w porze obiadowej, wieczorem zasiąść do tradycyjnej polskiej wieczerzy wigilijnej, która dawnych dobrych czasów składała się ponoć z jedenastu dań.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA GASTRONOMICZNEGO.

We wczorajszą środę po południu targnął się na życie 18-letni syn kolejarza, uczeń gastronomiczny Jan Markiewicz, zamieszkały przy ul. Chołoniewskiego nr 1. Znaleziono go w pokoju bez przytomności. Jak się okazało, młodzieniec w celu samobójczym zażył trucizny. Przewieziono go karetką sanitarną do Lecznicy Miejskiej. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Przyczyną desperackiego kroku było podobno zwolnienie go z pracy.

POŻAR W CEGIELNI MIEJSKIEJ.

We wczorajszą środę w południe o godz. 12-tej zalarmowano straż pożarną do Cegielni Miejskiej przy ul. Unii Lubelskiej. Jak się okazało, pożar wznieciły dzieci, zapalając słomę. W krótkim czasie udało się strażakom pożar stłumić.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY.

W fabryce pilników „Prom" przy ulicy Petersona uległ wczoraj wskutek nieostrożności nieszczęśliwemu wypadkowi 16-letni uczeń ślusarski Zygmunt Graja, zam. przy ul. Jasnej 35. Maszyna ucięła mu palec lewej ręki, tak, że musiano go odstawić do Szpitala Miejskiego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 23 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktorii p. i m.
Jutro: Wigilia. Adama i Ewy.
Wschód słońca o godzinie 8.09
Zachód słońca o godzinie 15.49.

Stan pogody.

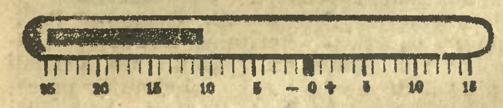
SILNY MRÓZ.

W Bydgoszczy dziś rano notowano 10 st.

Pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem wyżu barometrycznego, którego ośrodek zalega obecnie Karpaty zachodnie. W związku z tym nad Polską przepływa w dalszym ciągu mroźne powietrze z północy, powodując wczoraj w godzinach popołudniowych pogodę pochmurną z opadami śnieżnymi. Jedynie w dzielnicach południowo-wschodnich oraz na Pomorzu wystąpiły przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wynosiła ok. —8 st. na Wileńszczyźnie, a na pozostałym obszarze kraju wahała się w granicach od 0 st. na wybrzeżu do —6 st. w dzielnicach południowo-wschodnich i na Polesiu.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Trędowata".
As: „Niedorajda".
Mars: „Królowe przedmieścia".
Świt: „Port Artura".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś (czwartek) „Od wieczora do poranka". Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Dziś o godz. 20-tej na scenie toruńskiej odbędzie się ostatnie przedstawienie przed świętami, na którym dana zostanie przemiła, słoneczna komedia Forzana p. t. „Od wieczora do poranka". Zaznaczamy, iż po dzisiejszym przedstawieniu komedia ta nieodwołalnie schodzi z repertuaru naszego teatru.

Świąteczny repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W pierwsze i drugie święto (dnia 25 i 26 bm.) o godz. 20-tej wieczory wypełni powtórzenie pełnowartościowej sztuki-reportażu światowej sławy pisarki Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu", którego wystawienie na naszej scenie spotkało się z pełnym uznaniem tak prasy jak i publiczności.

Popołudniówkę w drugi dzień świąt wypełni przedstawienie znakomitej komedii Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski". Ceny na popołudniówkę od 25 gr do 2,10 zł.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski nr 35.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 23 bm. godz. 20 Toruń: „Od wieczora do poranka".
Piątek 24 bm. teatr nieczynny.
Sobota 25 bm. Toruń: Godz. 16 „Leśniczanka Basia u króla Stasia", godz. 20 „Ludzie w hotelu".

Dyr. Teatru Ziemi Pomorskiej p. Bracki na skutek silnego ataku, został poddany operacji wyrostka robaczkowego, którą przeprowadził naczelny lekarz szpitala miejskiego na Mokrem p. dr Dandelski. Obecnie p. dyr. Bracki czuje się dobrze i za parę już dni powróci do domu.

Groźba strajku w Toruniu.

Pracownicy miejscy (fizyczni) żądają podwyżki płac. — Pan Wojnarowicz pracuje. Co na to zarząd miejski?

W dniu wczorajszym w sali „Tivoli" w Toruniu odbyło się wielkie zgromadzenie pracowników fizycznych, którzy postanowili konkretnie bronić swych słusznych postulatów i wywalczyć wreszcie **podwyżkę płac do normy bydgoskiej.**

Jak wiadomo, płace te w Bydgoszczy są wyższe o 30 procent niż w Toruniu. Pracownicy wiedzą, że koszty utrzymania w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły niepomiernie (dokładnie o 32 procent), co przecież odczuwają na własnej skórze i żołądku. Walka o podwyżkę płacy rozpoczęła się z wiosną br. i doprowadziła do pewnej zmiany stosunków o tyle, że zarząd miejski zarobki pracowników nieznacznie podwyższył. Był to pewien sukces, lecz niestety mało wymowny. Należało ponownie podjąć walkę, co też przed kilkoma tygodniami uskuteczniono. Umowa zbiorowa została wymówiona i pracownicy domagali si: 1) podwyższenia taryfy płac do normy bydgoskiej i 2) pożyczki, równającej się 1-tygodniowemu zarobkowi — jako zasiłek świąteczny. Zarząd miejski drugi postulat uwzględnił, pierwszy zaś odrzucił, motywując to tym, że budżet nie przewiduje i tego żadną miarą uczynić nie można. Krótko zaś mówiąc, oświadczył, że nie ma pieniędzy. Uwzględnienie tego postulatu może nastąpić dopiero od 1 kwietnia 1938 r.

Liczni mówcy na zebraniu podkreślili, iż tylko zdecydowane stanowisko pracowników może doprowadzić do korzystnego zakończenia zatargu. Pracownicy **nie chcą strajku** — czym dają dowody wielkiego wyrobienia obywatelskiego, dają dowody, że są prawymi i lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej. Mają nadzieję, że zarząd miejski zrozumie ich naprawdę ciężkie położenie materialne i żądania ich uwzględni.

To musi nastąpić jeszcze przed 1 kwietnia 1938 r. Pieniądze znaleźć się muszą.

Dyskusja bardzo ożywiona dała nam rewelacyjne wprost wiadomości. Głównie dotyczą one osoby p. **Wojnarowicza.**

Szanowny małżonek pani, która spotwarzyła Pomorzan. Wszystkich pracowników miejskich chce koniecznie wciągnąć do Zw. Rezerwistów. Pana tego otaczają ludzie, których określimy krótko: „wazeliniarze"!

„Wazeliniarze" ci umieją zachęcać pracowników do wciągania się w szeregi rezerwistów w ten sposób: „Jeśli nie podpiszecie deklaracji do Zw. Rezerw., to pan dyr. (Wojnarowicz) będzie to uważał za osobistą obrazę"...

Nie! Toż to przechodzi ludzkie wyobrażenie. Może zarząd miejski za nteresuje się trochę bliżej pracą p. W. jako jeszcze dyrektora Zakładów Kanalizacji i Wodociągów.

W wyniku bardzo ożywionej dyskusji zebrani w liczbie około 500 osób jednocześnie uchwalili domagać się podwyżki płac od 1 stycznia 1938 r. oraz **zaprotestowali w energiczny sposób przeciw wciąganiu ich pod presją do związków sanacyjnych.**

Jesteśmy przekonani że p. prezydent Raszeja nie wie o wyczynach tych „gorliwców", którzy swym postępowaniem wprowadzają ferment w szeregi pracownicze.

Z kursu sanitarnego sekcyjnych P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż ma za zadanie wyszkolenie i przygotowanie odpowiedniej ilości ratowników, sekcyjnych i instruktorów ratowniczo - sanitarnych. Przyszła wojna wymagać będzie od ratowników znajomości niesienia pomocy ludności tak cywilnej jak i wojsku w czasie nalotu nieprzyjacielskich samolotów bombardujących, zapalających czy gazowych. Nieprzyjaciel w czasie wojny starać się będzie również przy pomocy spadochronów rzucić na tyły bakterie różnych chorób zakaźnych.

Ratownik czy sekcyjny musi być również obznajmiony w ratowaniu objektów płonących, ważniejsze bowiem fabryki czy budynki, nieprzyjaciel będzie się starał niszczyć za pomocą bomb zapalających.

Znajomości anatomii i fizjologii, ratownictwa ogólnego, opatrywania ran, zapobiegania zakaźnym chorobom, ratownictwa przeciwgazowego, znajomości bojowych środków chemicznych, obrony przeciwlotniczej, organizacji pracy ratowniczej, obok ćwiczeń prakt. z ratownictwa, transportowania chorych i rannych, musztry sanitarnej, dezynfekcji i dezynsekcji: oto czego wymaga się od sekcyjnego PCK.

Staraniem zarządu okręgu pomorskiego PCK odbył się w Toruniu od 2 do 18 grudnia rb. kurs dla sekcyjnych, na który uczęszczało 54 kandydatów i kandydatek. Pomyślnie ukończyło kurs 50 uczestników.

Na kursie byli obecni słuchacze oddziałów PCK na Pomorzu, za wyjątkiem Bydgoszczy i Gdyni, które również takie kursy zorganizowały u siebie dla 120 sekcyjnych. Po zakończeniu kursu odbyła się wspólna kawa, podczas której uczestnicy kursu dziękowali wykładowcom i zarządowi okręgu za starania podjęte na kursie. W odpowiedzi do kursistów przemówił insp. okr. p. mjr Wierzbicki, który zaapelował do sekcyjnych, by wytężali siły dla pracy w terenie, w kierunku zorganizowania i szkolenia sekcyj ratowniczo-sanitarnych, zakupu ekwipunków i powiększenia liczby członków PCK.

Wieczór urozmaicony był recytacjami.

Uroczystość gwiazdkowa Zw. Kelnerów w Toruniu.

W ub. wtorek odbyła się w Toruniu w lokalu „Gastronomia" uroczystość gwiazdkowa Zw. Pracow. Gastronomicznych oddziału toruńskiego. Uroczystość zagaił p. prez. Tobolewski, po czym gwiazdor (p. M. Piasecki) rozdał prezenty wszystkim bezrobotnym w ilości 28 po 7 zł (kawalerowie) i po 13 zł (żonaci). Uroczystość gwiazdkowa przeciągnęła się w bardzo miłym nastroju do późnych godzin nocnych.

Na pomoc zimową.

Zamiast życzeń z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku złożyli na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym ofiary: p. woj. pomorski Władysław Raczkiewicz 75 zł, p. star. kraj Wincenty Łącki 50 zł, p. dyr. Izby Skarb. Stanisław Namysłowski 40 zł, p. dyr. Poczt i Telegr. inż. Włodzimierz Kozubek 30 zł, p. dyr. Kolei inż. Bogusław Dobrzycki 20 zł, p. dyr. Lasów Państw. inż. Władysław Chwalibogowski 20 zł i Konfraternia Art. 10 zł.

Złodziej w mieszkaniu.

W mieszkaniu fotografa p. Kanierskiego, zam. przy ul. Pod Krzywą Wieżą zauważono, że od dłuższego już czasu giną różne przedmioty. Ogólne straty, jakie poniósł przez to p. K., wynoszą ok. 250 zł. Sprawcę tych kradzieży policja ujęła, jednak ze względu na toczące się dochodzenia nazwiska złodzieja nie podajemy.

Samochód najechał na rowerzystę.

Franciszek Franholc, zam. w Podgórzu, jadąc na rowerze został na ulicy Marsz. Piłsudskiego potrącony przez samochód ciężarowy, wskutek czego uległ pokaleczeniom. Rower został lekko uszkodzony.

Zgubienie książeczki wojskowej.

Antoni Głowacki, zam. w Toruniu przy ul. Św. Jerzego 59 oraz Franciszek Niewitecki, zam. również w Toruniu przy ul. Św. Jerzego 55 — zgłosili o zagubieniu swych książeczek wojskowych.

Zarząd Konfraterni Artystów komunikuje, że następne zebranie czwartkowe odbędzie się po świętach, w dniu 13 stycznia 1938 r.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy kto składa ofiarę na Pomoc Zimową

SZKOCKI CUD.

W jednym z teatrów w Londynie wystawiono widowisko pod tytułem „Prawdziwy cud". Sztuka miała ogromne powodzenie, publiczność tłumnie waliła do kasy.

Właśnie w ogonku kasowym stoi Szkot, a tuż za nim Irlandczyk. Dochodzą do okienka. Okazuje się, że tańsze miejsca są wyprzedane.

— Mogę panu dać fotel w pierwszym rzędzie — mówi kasjerka.

— A ile kosztuje? — pyta Szkot.

— Jeden funt szterling.

Szkot sięga do kieszeni i nic nie mówiąc, płaci.

— A pan, czy pan też weźmie fotel? — pyta kasjerka.

— Dziękuję — odpowiada Irlandczyk. Przed chwilą widziałem prawdziwy cud i to mi wystarczy.

WIEK KOBIETY.

— Ciekawe, ile lat ma ta pani Rena?

— Ona jest już w tym wieku, że ludzie zaczynają się zachwycać, jak młodo wygląda...

DZIECIĘCA CIEKAWOŚĆ.

— Widzisz Jasiu, sardynki są pożerane w morzu przez duże ryby.

— Tak? A jak duże ryby otwierają blaszane puszki?

FACHOWIEC.

Pani Kowalska nie ma wagi do ważenia dzieci. Udaje się więc do rzeźnika w sąsiedztwie.

— Może pan zechce zważyć mego małego?

— Proszę bardzo. Z kośćmi, czy bez?

PRZEZORNOŚĆ.

Nad brzegiem Renu siedzą dwaj rybacy: Francuz i Niemiec. Pierwszy złowił już kilkanaście wspaniałych ryb, drugi jest „bez początku".

— Nic nie rozumiem! — woła wreszcie. — Łowimy przecież w tym samym miejscu...

Francuz wskazuje na odznakę partyjną w klapie marynarki swego towarzysza i mówi:

— Radzę panu zdjąć to!

— Dlaczego?

— Żeby nie płoszyć ryb. Nie są one głupsze od ludzi. Widząc pański znaczek, żadna z nich nie śmie otworzyć pyska!...

KRYTYK.

Pewna krytyczka teatralna z Warszawy napisała w swej recenzji z „Marii Stuart", że „dekoracja przypominała strych do wieszania bielizny".

O krytyczce tej mówi się teraz:

— No cóż, jeśli ktoś patrzy na scenę oczami praczki...

Socjaliści wysługują się żydom.

Około 80 procent kapitału w Polsce znajduje się w ręku żydów. Kapitał żydowski jest najbezwzględniejszy i słynie z tego, że najboleśniej krzywdzi robotnika i w ogóle pracobiorcę tak fizycznego jak umysłowego. Gdy więc społeczeństwo chrześciańskie dąży do tego, aby osłabić znaczenie tego kapitału i wyzwolić masy polskie z jego niewoli, cóż zdawałoby się naturalniejszym, jak poparcie takiej akcji przez partię, która rzekomo najskuteczniej broni robotnika przed wyzyskiem ze strony kapitału. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda nieco inaczej. **„Polscy" socjaliści wszędzie stają po stronie żydów** i bronią ich placówek gospodarczych, ich handlu, ich warsztatów i ich „kultury", która na tym polega, że wnosi w życie nasze zarzewie bolszewizmu i wszelkiego rozkładu.

Tajemnicę takiego postępowania nie trudno odgadnąć, gdy się wie, jak zażydzona jest Polska(!) Partia Socjalistyczna Demonstracje socjalistyczne w Warszawie, w których udział żydów był wręcz podpadający, świadczą o tym aż nadto wyraźnie. Również proces komunistów w Lublinie wykazał, jak silnie zażydzone są organizacje socjalistyczne, choćby taki Tur (Tow. Uniwersytetów Robotniczych). Nie dziw tedy, że we Lwowie na zjeździe delegatów Spółdzielni Zrzeszeń Pracowniczych protestowali przeciw uchwale o współpracy z **polskimi** związkami zawodowymi. Oni chcieliby widzieć współpracę z mniejszościowymi (przede wszystkim żydowskimi) związkami na terenie zagrożonego Lwowa! To ich charakteryzuje bardzo jaskrawo.

Ostatnio obruszyli się bardzo na młodzież polską, że w wyższych uczelniach nie chce siedzieć obok żydów i żąda t. zw. ghetta ławkowego czyli osobnych ławek dla żydów. Każą również polskim robotnikom zwalczać tych, którzy prowadzą walkę gospodarczą z żydami. Robotę tę uprawiają pod hasłem walki z faszyzmem, a w obronie demokracji.

Jest to zwyczajne **okłamywanie polskich mas pracujących.** Prawdziwi demokraci, ale nie folksfrontowcy, pragną tak samo wyswobodzenia z żydowskiej niewoli jak t. zw. faszyści. Demokracja, o której socjaliści deklamują, **nie jest prawdziwą demokracją,** lecz zwyczajnym żydowskim oszustwem i kierowana oraz finansowana jest przez żydów. Tylko obałamuceni aryjczycy dają się brać na ten lep.

Leży przed nami odezwa organizacji młodzieży socjalistycznej „Życie". Staje ona w obronie — co jest charakterystyczne — Związku Nauczycielstwa Polskiego, tak silnie przez premiera Składkowskiego napiętnowanego. Maluje w jaskrawych barwach widmo faszyzmu i mówiąc o naszej polityce mniejszościowej (nie pochwalanej i przez nas) woła:

> „To też Ukraińcy, Białorusini **i żydzi** zrozumieli, że ich walka o najelementarniejsze prawa człowieka jest związana z walką polskiej demokracji przeciw faszyzmowi.
> Po strajku protestacyjnym ludności żydowskiej przeciw antysemityzmowi, przeciw ghettu na wyższych uczelniach, o wolność i demokrację — nastąpić powinna potężna fala ataku na faszyzm."

A dalej czytamy tam:

> „Demokracja polska z klasą robotniczą na czele solidaryzowała się z jej (ludności żydowskiej) walką. Na licznych wiecach delegaci-robotnicy wyrazili solidarność z tymi, którzy walczą o hasła demokracji: o wolność, równość i braterstwo."

Odezwa kończy się takimi hasłami:

> „Precz z kuratorem z Z. N. P.! Precz z ghettem na wyższych uczelniach! Niech żyje demokratyczny front ludowy chłopów, robotników, inteligencji pracującej i mniejszości narodowych!"

Autorom powyższej odezwy życzymy, żeby się dostali pod panowanie żydów, byle nie w Polsce. W Rosji też byli tacy „goje", którzy sekundowali żydom, dopóki ci ich nie wytępili. Niech pp. idealiści, tak bardzo rozczulający się nad rzekomymi krzywdami żydów, nie myślą, że polski robotnik nie wie, co się święci. On doskonale pamięta rok 1920, w którym żydzi odsłonili swoje prawdziwe oblicze, a także los demokracji pod żydowskim panowaniem w Rosji. Do żydowskiego raju przeto na pewno tęsknić nie będzie i nie przekonają go ani otumanieni ani kupieni aryjczycy.

WSZYSCY NA „JASEŁKA"!

Nasi najmniejsi — zorganizowani w Krucjacie Eucharystycznej przy Farze, pragną nam uprzyjemnić wieczór drugiego święta Bożego Narodzenia i w tym celu wystawiają tradycyjne „Jasełka" w Domu Katolickim, ul. Grodzka 1 o godz. 19.30. Pójdźmy zatem wszyscy w drugie święto do Domu Katolickiego, a spędzimy miły wieczór wśród oddanej nam i wdzięcznej dziatwy. To co usłyszymy w „Pasterkę" — co martwe zobaczymy przy żłóbku — żywe, uśmiechnięte ujrzymy na scenie! Przez „Jasełka" dzieci zorganizowane w Krucjacie Eucharystycznej przy Farze — proszą o dobrą wartościową książkę dla swej biblioteczki! Zatem wszyscy na „Jasełka" do Domu Katolickiego przy Farze! Pamiętajmy w drugie święto o godz. 19.30.

SPORT

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. W środę rozegrany został w Warszawie pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy AZS i Skrą. Zwyciężył AZS w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0).

BUDDY BAER BĘDZIE WALCZYŁ Z LOUISEM.

Nowy Jork (PAT). Na nowojorskim stadionie Madison Square Vardon rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Buddy Baer, bratem b. mistrza świata Max Baera i Eddie Hoganem. Mecz miał charakter eliminacyjny i miał zdecydować, który z tych bokserów walczyć będzie z Louisem dnia 22 lutego w Nowym Jorku. Wygrał Buddy Baer przez k. o. w trzeciej rundzie, wykazując wspaniałą formę. Mecz Buddy Baera z Louisem będzie ostatnim spotkaniem pięściarza murzyńskiego przed meczem ze Schmelingiem.

MECZ SCHMELINGA Z LOUISEM ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE?

Lipsk. Według doniesień z Nowego Jorku słynny menager bokserski Mike Jacobs zrezygnował podobno z przeprowadzenia meczu o mistrzostwo świata Schmeling — Louis w Nowym Jorku. Jacobs obawia się, że akcja bojkotowa w Nowym Jorku może znacznie zmniejszyć dochody z meczu. Niemcy w tym wypadku chcieliby, aby mecz odbył się w Berlinie. Gdyby Amerykanie nie zgodzili się na to, wówczas mecz odbyłby się w Chicago lub w Filadelfii.

Niemcy podkreślają, że w Berlinie na meczu mogłoby być obecnych 100 tysięcy widzów. Powodzenie finansowe byłoby zatem gwarantowane.

LIKWIDACJA PRZESILENIA W „CRACOVII".

Kraków. Oczekiwane z wyjątkowym zainteresowaniem dokończenie obrad walnego zgromadzenia K. S. „Cracovia" zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem grupy „prorządowej", skupionej około „starej gwardii". Obrady trwały zaledwie godzinę. Zgłoszono dwie listy nowych władz: „opozycyjną" i „starej gwardii". W ostatniej chwili przychodzi do sensacyjnych oświadczeń kilku osób z listy opozycyjnej, które wycofują swe kandydatury z tej listy. Tym samym klęska „opozycji" została przypieczętowana. W głosowaniu olbrzymią większością przeszła lista „starej gwardii".

Zawody lekkoatletyczne młodzieży.

W niedzielę, 19 bm. odbyły się w hali przy ul. Sowińskiego zawody lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich w Bydgoszczy. Osiągnięto szereg dobrych wyników. W biegu na **30 m** zwyciężył Roszyński (gimnazjum humanistyczne) 4,3. **30 m przez płotki:** 1) Szulwic (hum.) 4,8. **500 m:** 1) Kinderman (hum.) 1:18,9. **Skok w dal:** 1) **Dondolewski** (gimn. Kopernika) 5,89. Szulwic miał skok lekko przekroczony na 6,14 m. **Skok o tyczce:** 1) Szulwic 3 m. **Trójskok z miejsca:** 1) Sache (hum.) 8,36 m, 2) Piotrowski (14 lat, gimn. hum.) 7,89 m. Obaj osiągnęli wynik lepszy od **rekordu Pomorza. Kula** 5 kg: Szulwic 13,50 m.

Poza konkursem startował **Drzycimski** (PPW), który w trójskoku z miejsca osiągnął 8,44 — **bijąc rekord Pomorza.** W kuli Drzycimski osiągnął 12,41 m.

Na fali radiowej

Piątek 24 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,15:** „Ubieramy choinkę" — audycja dla dzieci. **12,03:** Audycja południowa p. t. „Robotnik i żołnierz" (audycja zbiorowa). **15,30:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **15,45:** Kolędy w wyk. chóru „Zjednoczone" i orkiestry pod dyr. A. Charuby (z Łodzi). **16,00:** „Panajezusowa kolęda" — podkrakowskie słuchowisko regionalne (z Krakowa). Wykona zespół Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych z Prokocimia. **16,40:** Fr. Ryling: Suita kolędowa w wyk. tria salonowego (ze Lwowa). **17,00:** „Adamowe" (dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza) słuchowisko Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). **17,30:** Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej — wyk. A. Brachocki (z Katowic). **18,00:** Kolędowa opowieść — audycja słowno-muzyczna. **18,50:** Koncert orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. T. Nolier-Mazurkiewiczowej i A. Szlemińskiej - śpiew oraz chóru P. R. **20,20: Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda** (z Poznania). **20,30:** „Nasza choinka" — audycja (ze Lwowa). **21,15:** Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. **23,00:** „U braci Słowian po kolędzie" — audycja muzyczno-słowna (z Poznania). Wykonawcy: zespół muzyczny, chór mieszany oraz soliści. **23,45:** Pasterka z 500-letniego kościółka wiejskiego w Kaźmierzu koło Poznania, poprzedzona reportażem.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,15: Gwiazdka dla dzieci. — Transmisja z Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,00: Koncert uroczysty. **Wiedeń. 19,35:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,20:** Uroczysta muzyka Bożenarodzeniowa w wyk. ork., chóru i sol. **Deutschlandsender. 20,20:** „W blasku świeczek" — koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,20:** Koncert wieczorny. **Lublana. 20,45:** „Mesjasz" — oratorium Haendla (cz. I). **Monachium. 20,00:** Przemówienie zastępcy kanclerza — min. Rudolfa Hessa. **Bruksela flam. 21,00:** „Zwiastowanie Najśw. Marii Panny" — słuchowisko w-g Claudela z muzyką Milhauda. **Budapeszt. 21,00:** Wieczór wigilijny. **Praga. 21,00:** Przemówienie prezydenta Benesza. **Luksemburg. 22,15:** „Boże Narodzenie w czterech stronach świata". **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 24,00:** Wieczór wigilijny — aud. muz.

Sobota 25 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i kolęda „Bóg się rodzi". **8,05:** Gazetka rolnicza. **8,20:** Wiązanka kolęd w układzie Henryka Niczego w wyk. chóru mieszanego K. P. W. w Katowicach z tow. zespołu smyczkowego pod dyr. Henryka Niczego (z Katowic). **9,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego (z Łodzi) i orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Wittmana (z Torunia). **10,15:** Transmisja uroczystego nabożeństwa z katedry poznańskiej. Mszę św. celebrować będzie Prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond. Kazanie wygłosi ks. prof. dr Michał Klepacz. Śpiewać będzie chór katedralny pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Wesoła audycja dla dzieci: „Dzień dobry, choinka" — rewia podarków gwiazdkowych (ze Lwowa). **12,30:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). **13,30:** Humor w piosence i melodii (płyty). W przerwie: program na jutro. **14,30:** „Boże Narodzenie w Korkożyszkach" — audycja w wykonaniu zespołu „Kaskada" (z Wilna). **15,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra Marka Webera (płyty), chór Dana oraz jego członkowie w solowych występach. **16,30:** „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. **16,48:** „Stała się rzecz wielce dziwna" — szopka staropolska (z Poznania). **17,30:** Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Jana Różewicza i zespołu Pawła Rynasa. W przerwie o godz. **18,10:** „Nasz program" — felieton speakera. **18,55:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Wieczór pod choinką". **19,25:** Koncert muzyki religijnej pod dyr. ks. mgr. Lorenzo Perosiego. Wykonawcy: chór kaplicy Sykstyńskiej i soliści. Transmisja z Watykanu. **20,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego, „Wesołej Piątki" pod dyr. Zb. Lipczyńskiego oraz Wojciecha Dzieduszyńskiego — tenor (ze Lwowa). **21,30:** „Z kolędą po świecie" — reportaż i chór „Pro Arte" (z Wilna). **22,15:** „Kalejdoskop" — audycja muzyczna (z Poznania). **23,00:** Muzyka taneczna (płyty).

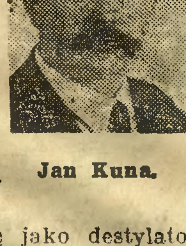
PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 9,00: Koncert rozrywkowy zespołu salonowego z Łodzi i orkiestry wojskowej z Torunia. **13,30:** Wesoły koncert świąteczny. Wykonawcy: Janina Jabłonowska — piosenki i monologi, Jerzy Sillich — akompaniament, orkiestra salonowa i taneczna Leona Theinera, zespół ludowy Fr. Kosińskiego. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Rzym. 19,00: Transm. z Watykanu. Wielki koncert świąteczny. **Berlin. 20,00:** Koncert wieczorny. **Deutschlandsender. 20,00:** „Coś dla każdego" — koncert rozrywkowy. **Bruksela franc. 21,00:** „Dzieciństwo Chrystusa" — oratorium Berlioza. **Mediolan. 21,00:** Wieczór świąteczny. **Frankfurt. 22,25:** Muzyka lekka i taneczna. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Monachium. 24,00:** Koncert solistów.

Jubilat naczelnej organizacji kupiectwa pomorskiego.



Jan Kuna.

Związek Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu i Izba Handlowo-Przemysłowa w Gdyni doręczyły panu Janowi Kunie w Tucholi dyplomy uznania i członkostwa honorowego za 25 lat pracy samodzielnej w kupiectwie.

Jubilat, urodzony 17. 7. 1879 w Kobylejgórze w Wielkopolsce, odbył praktykę jako destylator w Ostrzeszowie, Kluczborku, Bytomiu, Raciborzu, Głogowie, Berlinie, Wrocławiu, Lignicy i Kłodzku na Śląsku. Do Tucholi sprowadził się 1909 roku, obejmując przedstawicielstwo firmy M. Magnus. W r. 1911 założył własną fabrykę wódek gatunkowych i hurtownię towarów kolonialnych. Fabrykacji wódek p. Kuna zaniechał w 1927 roku, przechodząc na sprzedaż butelkową.

Na cele narodowe Szanowny Jubilat nigdy nie skąpił ofiar. W 1920 r. ofiarował na fundusz obrony państwa 3000 marek w złocie, nie licząc subskrypcji różnych pożyczek. To charakteryzuje wartość p. Kuny jako obywatela.

Jednemu z najstarszych polskich kupców w Tucholi wyraża społeczeństwo cześć i uznanie z okazji jego pięknego jubileuszu.

— — x — —

ZARAZA BYDŁA Z NIEMIEC ZAGRAŻA POMORZU.

W numerze 26 „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego" ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, ustanawiające powiaty Sępólno, Chojnice, Kartuzy, Morski, Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie i Tczew, jako okręgi zagrożone przez pryszczycę (zarazę pyska i racic), która szerzy się w Niemczech, a również w Prusach Wschodnich.

POST ŚCISŁY W WIGILIĘ.

W piątek, jako w wigilię Bożego Narodzenia, obowiązuje post ścisły i wstrzemięźliwość od potraw mięsnych. Ponieważ jednak w dni postne wolno się raz na dzień najeść do syta, więc nie przeszkadza, po skromnym śniadaniu oraz również skromnym posiłku w porze obiadowej, wieczorem zasiąść do tradycyjnej polskiej wieczerzy wigilijnej, która dawnych dobrych czasów składała się ponoć z jedenastu dań.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA GASTRONOMICZNEGO.

We wczorajszą środę po południu targnął się na życie 18-letni syn kolejarza, uczeń gastronomiczny Jan Markiewicz, zamieszkały przy ul. Chołoniewskiego nr 1. Znaleziono go w pokoju bez przytomności. Jak się okazało, młodzieniec w celu samobójczym zażył trucizny. Przewieziono go karetką sanitarną do Lecznicy Miejskiej. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Przyczyną desperackiego kroku było podobno zwolnienie go z pracy.

POŻAR W CEGIELNI MIEJSKIEJ.

We wczorajszą środę w południe o godz. 12-tej zalarmowano straż pożarną do Cegielni Miejskiej przy ul. Unii Lubelskiej. Jak się okazało, pożar wznieciły dzieci, zapalając słomę. W krótkim czasie udało się strażakom pożar stłumić.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY.

W fabryce pilników „Prom" przy ulicy Petersona uległ wczoraj wskutek nieostrożności nieszczęśliwemu wypadkowi 16-letni uczeń ślusarski Zygmunt Graja, zam. przy ul. Jasnej 35. Maszyna ucięła mu palec lewej ręki, tak, że musiano go odstawić do Szpitala Miejskiego.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 23 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktorii p. i m.
Jutro: Wigilia. Adama i Ewy.
Wschód słońca o godzinie 8.09.
Zachód słońca o godzinie 15.49.

Stan pogody.

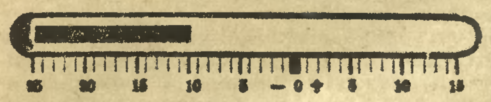
SILNY MRÓZ.

W Bydgoszczy dziś rano notowano 10 st.

Pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem wyżu barometrycznego, którego ośrodek zalega obecnie Karpaty zachodnie. W związku z tym nad Polską przepływa w dalszym ciągu mroźne powietrze z północy, powodując wczoraj w godzinach popołudniowych pogodę pochmurną z opadami śnieżnymi. Jedynie w dzielnicach południowo-wschodnich oraz na Pomorzu wystąpiły przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wynosiła ck. —8 st. na Wileńszczyźnie, a na pozostałym obszarze kraju wahała się w granicach od 0 st. na wybrzeżu do —6 st. w dzielnicach południowo wschodnich i na Polesiu.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Przodujący film polski, produkcji 1937/38 p. t. **„Znachor".** W rolach gł. Junosza-Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska i inni. Nadprogram: kolorówka i tygodnik.

BODEGA: „Tajemnicza dama". W rolach głównych Mona Barrie i Gilbert Roland. Nadprogram tygodnik.

MORSKIE OKO. Największy triumf ekranu p. t. **„Strzelec z Bengali".** W roli gł. Shirley Temple, Victor Mac Laglen. Najnowszy tygodnik.

LIDO. Film rewelacja! Najbardziej aktualny przebój sezonu p. t. **„Ostatni pociąg z oblężonego miasta"** (Carmencity). Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Bogate biedactwo". W roli gł. Shirley Temple. Nadprogram tygodnik.

Polonia. Anny Ondra w filmie p. t. **„Dziewczę z temperamentem".** Bogaty nadprogram.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy kto składa ofiarę na Pomoc Zimową

Ulgi przy nabywaniu
świadectw przemysłowych na rok 1938.
Udogodnienia dla kupiectwa gdyńskiego — kasy pomocnicze.

Urząd Skarbowy w Gdyni w porozumieniu z **Korporacją Kupiecką** w Gdyni zarządził daleko idące udogodnienia dla kupiectwa gdyńskiego, wykupującego świadectwa przemysłowe na rok 1938. Zarządzenie to polega na urządzeniu w różnych punktach Gdyni **Kas Pomocniczych,** a mianowicie:

1) **ul. 10 Lutego 24 I piętro w lokalu Instytutu Rozrachunkowego,**

2) **ul. Świętojańska 23 (wejście z ul. Zygmunta),**

3) **Orłowo Morskie — w lokalu dawniejszej Gminy.**

Powyższe Kasy Pomocnicze będą urzędowały w dniach 27 do 31 grudnia 1937 r. od godz. 8—15.

Nadto urządzona została w Urzędzie Skarbowym w Gdyni przy ul. 10 Lutego 24 IV piętro kasa pomocnicza, która urzęduje już obecnie.

Niezależnie od powyższych kas pomocniczych sekretariat Korporacji Kupieckiej w Gdyni przychodzi z pomocą członkom Korporacji i Koła Drobnego Kupiectwa **w sporządzaniu podań o ulgowe świadectwa przemysłowe** i wypełnianiu deklaracyj na wykupno świadectw przemysłowych. Sekretariat Korporacji poza tym będzie udzielał w powyższym terminie i miejscu urzędowania szczegółowych wyjaśnień i informacyj ogólnych w sprawie ulg, dotyczących świadectw przemysłowych zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 26. 11. 37 r. L. D. V. 39640/4/37.

Korporacja Kupiecka w Gdyni jednocześnie nadmienia, że ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938 przewidziane są dla **przedsiębiorstw hurtowych, detalicznych i drobnej sprzedaży towarowej** i szeregu innych przedsiębiorstw: gastronomicznych i zajęć przemysłowych itp. Ulgi te zależne są od wysokości obrotów, ustalonych przez organ wymiarowy za rok 1936 i mogą być udzielane z urzędu bez specjalnych podań. Na specjalną uwagę zasługują ulgi dla przedsiębiorstw handlu towarowego, które dotąd obowiązane były wykupować II kat. świad. przem. Obecnie przedsiębiorstwa te, o ile w roku 1936 nie przekroczyły 100.000 zł obrotów i obrót ten nie został ustalony przez urząd, mogą wykupić na rok 1936 świad. przem. kat. II półroczne (za cenę półrocznego z ważnością na cały rok. Nadto przewidziane są ulgi dla przedsiębiorstw drobnej sprzedaży, które mogą nabywać III zamiast II kat., jeśli obroty w r. 1936 nie **przekroczyły 50.000 zł i** kat. IV zamiast III o ile nie przekroczyły 15.000 zł.

Przedsiębiorstwa **nowopowstałe** w roku 1937 i 1938, dla których przewidziane są podobne, jak wyżej ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938 obowiązane są wnieść podania do Urzędu Skarbowe najdalej do dnia 31 grudnia 1937 r.

Dalszych ścisłych wyjaśnień udziela Urząd Skarbowy i wyżej wymienione kasy pomocnicze, a **dla członków Korporacji** sekretariat Korporacji Kupieckiej w Gdyni, który będzie urzędował w czasie od 27 do 31 bm. w lokalu przy ul. **Świętojańskiej 23 wejście z ul. Zygmunta.**

Dla uniknięcia długiego wyczekiwania w kasach, kupiectwo gdyńskie winno korzystać z powyższych kas pomocniczych natychmiast po świętach od 27 bm., nie odkładając wykupna świadectw przemysłowych i wnoszenia podań o ulgi na dzień ostatni, tj. 31 grudnia br., bowiem po tym terminie złożone podania o ulgi nie będą uwzględnione.

Chcący korzystać z ulg wyżej wymienionych, winni przedłożyć świadectwo przemysłowe za rok 1937, oraz nakaz płatniczy pod. obr. za 1936 rok względnie podatku zryczałtowanego od obrotu na rok 1936/37.

Bolączki pocztowe.

Czytelnicy uskarżają się nieraz na niedomaganie poczty. Żale te są zwykle słuszne, nieraz jednak winę pewnych niedomagań (w mniemaniu interesantów) ponoszą sami interesanci.

O załatwianiu spraw swych na poczcie przypominają sobie bardzo liczni interesanci **dopiero w ostatnich minutach** przed upływem godzin urzędowych czy też przed terminem wysyłki przesyłek, i nieraz przybywają do urzędu już po zamknięciu okienka. Często potem powstają niezadowolenia, zażalenia, spory z pracownikami, pomimo, że sami tylko interesanci ponoszą winę, **bo w godzinach rannych i popołudniowych do godz. 17 napływ publiczności jest mniejszy,** i w tym czasie można załatwić swe sprawy bez dłuższego oczekiwania i spokojnie.

W okresie przedświątecznym ruch pocztowy znacznie się zwiększa, przypomnijmy sobie zatem, że mamy komuś bliskiemu posłać paczkę, która **nie trafi na pewno do rąk adresata na czas, gdy ją nadamy np. 24 grudnia,** jak również nie dojdą na czas kartki gratulacyjne nadane 23 wieczór lub 24 grudnia.

Paczki żywnościowe nie sprawią odbiorcom tej samej przyjemności, gdy dostaną je **po świętach,** zamiast dwa dni przed świętami. Wniknijmy zatem cokolwiek w możliwości pocztowe, uprzytomnijmy sobie, że co najmniej **10-krotnie większej ilości korespondencji** nie mogą pracownicy pocztowi w ostatnim dniu należycie opracować i nie odkładajmy wszystkiego na ostatnią chwilę, lecz nadawajmy nasze paczki, kartki gratulacyjne, telegramy **wcześniej,** a sprawimy naszym bliskim przyjemność, Poczcie umożliwimy zaś należyte spełnianie swego zadania.

Te nasze dzieci!

Pod takim tytułem umieszcza się zazwyczaj **kapitalne dowcipy dzieci,** wywołujące nawet u największych pesymistów radość i uśmiech.

Tym razem chcemy jednak podciągnąć pod wymieniony nagłówek wiadomości o dzieciach polskich ze szkoły powszechnej w Motykałach, które przesłały „Do Pana Polskiego Radia w Warszawie" 2 zł i 5 gr, aby **„Pan oddał te pieniążki na karabin maszynowy".** A skąd wzięły te pieniądze? Jak piszą **„tatusiowie dali im w Święto Niepodległości po kilka groszy na cukierki".** A one — dzieci — zrezygnowały z cukierków, aby dać na karabin maszynowy, **„bo żołnierze muszą mieć karabin, żeby bronić Ojczyznę".**

Dzieci mają to do siebie, że umieją sobą wywołać często kłopotliwe „zamieszanie, zwłaszcza w towarzystwie, któremu z całą szczerością odkryją wszystkie kąty własnego mieszkania. A rodzice rumienią się, bo czasem jest i z czego, gdyż dzieciak — to enfant terrible — jest bezlitosny.

Czyn dzieci polskich u niejednego wywołą **rumieniec wstydu** zwłaszcza wtedy, gdy ten sobie uprzytomnił, że **dziecko nawet cukierków sobie potrafi odmówić, aby dać na karabin maszynowy,** a on? A Ty, Czytelniku? **Pamiętasz o dzieciach?** Potrafiłeś odwdzięczyć się im za ich Czyn? Jeśli nie; zrób to jak najprędzej, wpłacając swoją — choć skromną — ofiarę **na gwiazdkę dla biednych dzieci Kacka, Obłuża, Chylonii, Cisowy, Demptowa, Oksywia.**

Choć drobne grosze złóż na rzecz **Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni, konto w PKO 51.50.**

— **W Pagedzie** uległ wypadkowi Mieczysław Barański, lat 35. Przy ładowaniu okrąglaków spadł mu tak fatalnie kawał drzewa na głowę, że doznał potłuczeń. Jest to już drugi wypadek w Pagedzie w stosunkowo krótkim czasie. Poprzedni miał znacznie gorsze następstwa.

Wolna trybuna

Zadania gdyńskiej organizacji zawodowej pracowników umysłowych.

III.

Sytuacja Państwa Polskiego w chwili obecnej i piętrzące się przed społeczeństwem zadania stawiają nas w jednym szeregu z każdym prawym obywatelem i z każdą pożyteczną organizacją. Rozwiązywanie zagadnień na miarę historyczną jak **zrzucenie obcej i wrogiej okupacji gospodarczej, dozbrojenie armii,** zagadnienia gospodarcze, związane **z koniecznością rozładowania bezrobocia, sprawiedliwego podziału dochodu społecznego i opieką przede wszystkim warstw pracujących,** muszą być naszymi wytycznymi i muszą odbywać się przy naszym współudziale i naszej wytężonej ofiarności i pracy.

A więc naczelne postulaty polskiego społeczeństwa, a także te same czynniki, które są bodźcem do zrzeszania się sfer gospodarczych, muszą być nakazem tworzenia **silnych związków,** nakazem uspołecznienia się i to tym więcej, że stanowimy **bardzo liczną warstwę,** która dotychczas dobrze spełniała i nadal spełniać musi ciążące na niej poważne obowiązki obywatelskie. A wywiążemy się z nich tym lepiej, im będziemy silniej zorganizowani i świadomi roli, która przypada nam w udziale, w życiu Państwa.

Czy rzesze pracownicze **zdały egzamin dojrzałości obywatelskiej** i czy mają prawo dążyć do odegrania roli w kształtowaniu i umacnianiu naszej państwowości, niech mówią fakty.

Weźmy walki o niepodległość. Historia mówi, a **podkreślał to w swych wystąpieniach Marsz. Piłsudski, że właśnie pracownik i robotnik zawsze pierwszy chwytali za broń.**

Ta gotowość poświęcenia życia, to **danina najwyższa bo danina krwi!** Czyż to mało wymowne?

A później kiedy potrzeby Państwa wymagały pieniądza — **kto dawał najchętniej? Świat pracy! To wykazała każda subskrybcja pożyczek państwowych!**

A jak było z **Pomocą Zimową** w ubiegłym roku, najlepiej mówi taki ustęp sprawozdania, złożonego na Zamku, przez p. ministra Kościałkowskiego: „W stosunku do teoretycznych możliwości i obliczeń, **świat pracy wykonał obowiązek w dwójnasób, przekraczając preliminarz o przeszło 100 procent. Wynik ten, należy przypisać przede wszystkim wysokiemu wyrobieniu naszego „Świata Pracy"** itd.

Wiemy że w akcji tej za nami stał przemysł i handel, a właściciele nieruchomości i wolne zawody, **w ogóle nie zasłużyły na wzmiankę,** chyba że na wzmiankę **potępienia egoizmu** i to tych ludzi, którzy biorą tak wielki udział w dochodzie społecznym.

Świat pracy zdał egzamin dojrzałości i to mu daje mocne stanowisko moralne i właśnie musi być nakazem dalszych poczynań, których życie nastręcza tak wiele.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Socjaliści wysługują się żydom.

Około 80 procent kapitału w Polsce znajduje się w ręku żydów. Kapitał żydowski jest najbezwzględniejszy i słynie z tego, że najboleśniej krzywdzi robotnika i w ogóle pracobiorcę tak fizycznego jak umysłowego. Gdy więc społeczeństwo chrześciańskie dąży do tego, aby osłabić znaczenie tego kapitału i wyzwolić masy polskie z jego niewoli, cóż zdawałoby się naturalniejszym, jak poparcie takiej akcji przez partię, która rzekomo najskuteczniej broni robotnika przed wyzyskiem ze strony kapitału. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda nieco inaczej. **„Polscy" socjaliści wszędzie stają po stronie żydów** i bronią ich placówek gospodarczych, ich handlu, ich warsztatów i ich „kultury", która na tym polega, że wnosi w życie nasze zarzewie bolszewizmu i wszelkiego rozkładu.

Tajemnicę takiego postępowania nie trudno odgadnąć, gdy się wie, jak zażydzona jest Polska(!) Partia Socjalistyczna Demonstracje socjalistyczne w Warszawie, w których udział żydów był wręcz podpadający, świadczą o tym aż nadto wyraźnie. Również proces komunistów w Lublinie wykazał, jak silnie zażydzone są organizacje socjalistyczne, choćby taki Tur (Tow. Uniwersytetów Robotniczych). Nie dziw tedy, że we Lwowie na zjeździe delegatów Spółdzielni Zrzeszeń Pracowniczych protestowali przeciw uchwale o współpracy z **polskimi** związkami zawodowymi. Oni chcieliby widzieć współpracę z mniejszościowymi (przede wszystkim żydowskimi) związkami na terenie zagrożonego Lwowa! To ich charakteryzuje bardzo jaskrawo.

Ostatnio obruszyli się bardzo na młodzież polską, że w wyższych uczelniach nie chce siedzieć obok żydów i żąda t. zw. ghetta ławkowego czyli osobnych ławek dla żydów. Każą również polskim robotnikom zwalczać tych, którzy prowadzą walkę gospodarczą z żydami. Robotę tę uprawiają pod hasłem walki z faszyzmem, a w obronie demokracji.

Jest to zwyczajne **okłamywanie polskich mas pracujących.** Prawdziwi demokraci, ale nie folksfrontowcy, pragną tak samo wyswobodzenia z żydowskiej niewoli jak t. zw. faszyści. Demokracja, o której socjaliści deklamują, **nie jest prawdziwą demokracją,** lecz zwyczajnym żydowskim oszustwem i kierowana oraz finansowana jest przez żydów. Tylko obałamuceni aryjczycy dają się brać na ten lep.

Leży przed nami odezwa organizacji młodzieży socjalistycznej „Życie". Staje ona w obronie — co jest charakterystyczne — Związku Nauczycielstwa Polskiego, tak silnie przez premiera Składkowskiego napiętnowanego. Maluje w jaskrawych barwach widmo faszyzmu i mówiąc o naszej polityce mniejszościowej (nie pochwalanej i przez nas) woła:

„To też Ukraińcy, Białorusini **i żydzi** zrozumieli, że ich walka o najelementarniejsze prawa człowieka jest związana z walką polskiej demokracji przeciw faszyzmowi.

Po strajku protestacyjnym ludności żydowskiej przeciw antysemityzmowi, przeciw ghettu na wyższych uczelniach. o wolność i demokrację — nastąpić powinna potężna fala ataku na faszyzm."

A dalej czytamy tam:

„Demokracja polska z klasą robotniczą na czele solidaryzowała się z jej (ludności żydowskiej) walką. Na licznych wiecach delegaci-robotnicy wyrazili solidarność z tymi, którzy walczą o hasła demokracji: o wolność, równość i braterstwo."

Odezwa kończy się takimi hasłami:

„Precz z kuratorem z Z. N. P.! Precz z ghettem na wyższych uczelniach! Niech żyje demokratyczny front ludowy chłopów, robotników, inteligencji pracującej i mniejszości narodowych!"

Autorom powyższej odezwy życzymy, żeby się dostali pod panowanie żydów, byle nie w Polsce. W Rosji też byli tacy „goje", którzy sekundowali żydom, dopóki ci ich nie wytępili. Niech pp. idealiści, tak bardzo rozczulający się nad rzekomymi krzywdami żydów, nie myślą, że polski robotnik nie wie, co się święci. On doskonale pamięta rok 1920, w którym żydzi odsłonili swoje prawdziwe oblicze, a także los demokracji pod żydowskim panowaniem w Rosji. Do żydowskiego raju przeto na pewno tęsknić nie będzie i nie przekonają go ani otumanieni ani kupieni aryjczycy.

—::—

WSZYSCY NA „JASEŁKA"!

Nasi najmniejsi — zorganizowani w Krucjacie Eucharystycznej przy Farze, pragną nam uprzyjemnić wieczór drugiego święta Bożego Narodzenia i w tym celu wystawiają tradycyjne „Jasełka" w Domu Katolickim, ul. Grodzka 1 o godz. 19.30. Pójdźmy zatem wszyscy w drugie święto do Domu Katolickiego, a spędzimy miły wieczór wśród oddanej nam i wdzięcznej dziatwy. To co usłyszymy w „Pasterkę" — co martwe zobaczymy przy żłóbku — żywe, uśmiechnięte ujrzymy na scenie! Przez „Jasełka" dzieci zorganizowane w Krucjacie Eucharystycznej przy Farze — proszą o dobrą wartościową książkę dla swej biblioteczki! Zatem wszyscy na „Jasełka" do Domu Katolickiego przy Farze! Pamiętajmy — w drugie święto o godz. 19.30.

SPORT

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. W środę rozegrany został w Warszawie pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy AZS i Skrą. Zwyciężył AZS w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0).

BUDDY BAER BĘDZIE WALCZYŁ Z LOUISEM.

Nowy Jork (PAT). Na nowojorskim stadionie Madison Square Vardon rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Buddy Baer, bratem b. mistrza świata Max Baera i Eddie Hoganem. Mecz miał charakter eliminacyjny i miał zdecydować, który z tych bokserów walczyć będzie z Louisem dnia 22 lutego w Nowym Jorku. Wygrał Buddy Baer przez k. o. w trzeciej rundzie, wykazując wspaniałą formę. Mecz Buddy Baera z Louisem będzie ostatnim spotkaniem pięściarza murzyńskiego przed meczem ze Schmelingiem.

MECZ SCHMELINGA Z LOUISEM ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE?

Lipsk. Według doniesień z Nowego Jorku słynny menager bokserski Mike Jacobs zrezygnował podobno z przeprowadzenia meczu o mistrzostwo świata Schmeling — Louis w Nowym Jorku. Jacobs obawia się, że akcja bojkotowa w Nowym Jorku może znacznie zmniejszyć dochody z meczu. Niemcy w tym wypadku chcieliby, aby mecz odbył się w Berlinie. Gdyby Amerykanie nie zgodzili się na to, wówczas mecz odbyłby się w Chicago lub w Filadelfii.

Niemcy podkreślają, że w Berlinie na meczu mogłoby być obecnych 100 tysięcy widzów. Powodzenie finansowe byłoby zatem gwarantowane.

LIKWIDACJA PRZESILENIA W „CRACOVII".

Kraków. Oczekiwane z wyjątkowym zainteresowaniem dokończenie obrad walnego zgromadzenia K. S. „Cracovia" zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem grupy „prorządowej", skupionej około „starej gwardii". Obrady trwały zaledwie godzinę. Zgłoszono dwie listy nowych władz: „opozycyjną" i „starej gwardii" W ostatniej chwili przychodzi do sensacyjnych oświadczeń kilku osób z listy opozycyjnej, które wycofują swe kandydatury z tej listy. Tym samym klęska „opozycji" została przypieczętowana. W głosowaniu olbrzymią większością przeszła lista „starej gwardii".

Zawody lekkoatletyczne młodzieży.

W niedzielę, 19 bm. odbyły się w hali przy ul. Sowińskiego zawody lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich w Bydgoszczy. Osiągnięto szereg dobrych wyników. W biegu na **30 m** zwyciężył Roszyński (gimnazjum humanistyczne) 4,3. **30 m przez płotki:** 1) Szulwic (hum.) 4.8. **500 m:** 1) Kinderman (hum.) 1:18,9. **Skok w dal:** 1) Dondolewski (gimn. Kopernika) 5,89. Szulwic miał skok lekko przekroczony na 6,14 m. **Skok o tyczce:** 1) Szulwic 3 m. **Trójskok z miejsca:** 1) Sache (hum.) 8,36 m, 2) Piotrowski (14 lat, gimn. hum.) 7,89 m. Obaj osiągnęli wynik lepszy od **rekordu Pomorza. Kula** 5 kg: Szulwic 13,50 m.

Poza konkursem startował **Drzycimski** (PPW), który w trójskoku z miejsca osiągnął 8,44 — **bijąc rekord Pomorza.** W kuli Drzycimski osiągnął 12,41 m.

Na fali Radiowej

Piątek 24 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,15:** „Ubieramy choinkę" — audycja dla dzieci. **12,03:** Audycja południowa p. t. „Robotnik i żołnierz" (audycja zbiorowa). **15,30:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **15,45:** Kolędy w wyk. chóru „Zjednoczone" i orkiestry pod dyr. A. Charuby (z Łodzi). **16,00:** „Panajezusowa kolęda" — podkrakowskie słuchowisko regionalne (z Krakowa). Wykona zespół Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych z Prokocimia. **16,40:** Fr. Ryling: Suita kolędowa w wyk. tria salonowego (ze Lwowa). **17,00:** „Adamowe" (dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza) słuchowisko Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). **17,30:** Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej — wyk. A. Brachocki (z Katowic). **18,00:** Kolędowa opowieść — audycja słowno-muzyczna. **18,50:** Koncert orkiestry P. R pod dyr. G. Fitelberga z udz. T. Nolier-Mazurkiewiczowej i A. Szlemińskiej - śpiew oraz chóru P. R. **20,20: Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda** (z Poznania). **20,30:** „Nasza choinka" — audycja (ze Lwowa). **21,15:** Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. **23,00:** „U braci Słowian po kolędzie" — audycja muzycznosłowna (z Poznania). Wykonawcy: zespół muzyczny, chór mieszany oraz soliści. **23,45:** Pasterka z 500-letniego kościółka wiejskiego w Kaźmierzu koło Poznania, poprzedzona reportażem.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,15: Gwiazdka dla dzieci. — Transmisja z Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,00: Koncert uroczysty. **Wiedeń. 19,35:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,20:** Uroczysta muzyka Bożenarodzeniowa w wyk. ork., chóru i sol. **Deutschlandsender. 20.20:** „W blasku świeczek" — koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20.20:** Koncert wieczorny. **Lublana. 20.45:** „Mesjasz" — oratorium Haendla (cz. I). **Monachium. 20,00:** Przemówienie zastępcy kanclerza — min. Rudolfa Hessa. **Bruksela flam. 21 00:** „Zwiastowanie Najśw. Marii Panny" — słuchowisko w-g Claudela z muzyką Milhauda. **Budapeszt. 21.00:** Wieczór wigilijny. **Praga. 21.00:** Przemówienie prezydenta Benesza. **Luksemburg. 22,15:** „Boże Narodzenie w czterech stronach świata". **Deutschlandsender. 23.00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 24,00:** Wieczór wigilijny — aud. muz.

Sobota 25 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i kolęda „Bóg się rodzi". **8,05:** Gazetka rolnicza. **8,20:** Wiązanka kolęd w układzie Henryka Niczego w wyk. chóru mieszanego K. P. W. w Katowicach z tow. zespołu smyczkowego pod dyr. Henryka Niczego (z Katowic). **9,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego (z Łodzi) i orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Wittmana (z Torunia). **10,15:** Transmisja uroczystego nabożeństwa z katedry poznańskiej. Mszę św. celebrować będzie Prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond. Kazanie wygłosi ks. prof. dr Michał Klepacz. Śpiewać będzie chór katedralny pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Wesoła audycja dla dzieci: „Dzień dobry, choinka" — rewia podarków gwiazdkowych (ze Lwowa). **12,30:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). **13,30:** Humor w piosence i melodii (płyty). W przerwie: program na jutro. **14,30:** „Boże Narodzenie w Korkożyszkach" — audycja w wykonaniu zespołu „Kaskada" (z Wilna). **15,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra Marka Webera (płyty), chór Dana oraz jego członkowie w solowych występach. **16,30:** „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. **16,48:** „Stała się rzecz wielce dziwna" — szopka staropolska (z Poznania). **17,30:** Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Jana Różewicza i zespołu Pawła Rynasa. W przerwie o godz. **18,10:** „Nasz program" — felieton speakera. **18,55:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Wieczór pod choinką". **19,25:** Koncert muzyki religijnej pod dyr. ks. mgr. Lorenzo Perosiego. Wykonawcy: chór kaplicy Sykstyńskiej i soliści. Transmisja z Watykanu. **20,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego, „Wesołej Piątki" pod dyr. Zb. Lipczyńskiego oraz Wojciecha Dzieduszyńskiego — tenor (ze Lwowa). **21,30:** „Z kolędą po świecie" — reportaż i chór „Pro Arte" (z Wilna). **22,15:** „Kalejdoskop" — audycja muzyczna (z Poznania). **23,00:** Muzyka taneczna (płyty).

PROGRAM LOKALNY.

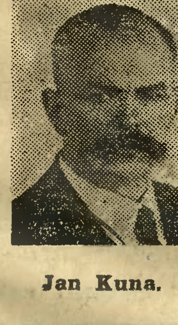
TORUŃ. 9,00: Koncert rozrywkowy zespołu salonowego z Łodzi i orkiestry wojskowej z Torunia. **13,30:** Wesoły koncert świąteczny. Wykonawcy: Janina Jabłonowska — piosenki i monologi, Jerzy Sillich — akompaniament, orkiestra salonowa i taneczna Leona Theinera, zespół ludowy Fr. Kosińskiego. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Rzym. 19,00: Transm. z Watykanu. Wielki koncert świąteczny. **Berlin. 20,00:** Koncert wieczorny. **Deutschlandsender. 20,00:** „Coś dla każdego" — koncert rozrywkowy. **Bruksela franc. 21,00:** „Dzieciństwo Chrystusa" — oratorium Berlioza. **Mediolan. 21,00:** Wieczór świąteczny. **Frankfurt. 22,25:** Muzyka lekka i taneczna. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Monachium. 24,00:** Koncert solistów.

Jubilat naczelnej organizacji kupiectwa pomorskiego.

Związek Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu i Izba Handlowo-Przemysłowa w Gdyni doręczyły panu Janowi Kunie w Tucholi dyplomy uznania i członkostwa honorowego za 25 lat pracy samodzielnej w kupiectwie.



Jan Kuna.

Jubilat, urodzony 17. 7. 1879 w Kobylejgórze w Wielkopolsce, odbył praktykę jako destylator w Ostrzeszowie, Kluczborku, Bytomiu, Raciborzu, Głogowie, Berlinie, Wrocławiu, Lignicy i Kłodzku na Śląsku. Do Tucholi sprowadził się 1909 roku, obejmując przedstawicielstwo firmy M. Magnus. W r. 1911 założył własną fabrykę wódek gatunkowych i hurtownię towarów kolonialnych. Fabrykacji wódek p. Kuna zaniechał w 1927 roku, przechodząc na sprzedaż butelkową.

Na cele narodowe Szanowny Jubilat nigdy nie skąpił ofiar. W 1920 r. ofiarował na fundusz obrony państwa 3000 marek w złocie, nie licząc subskrypcji różnych pożyczek. To charakteryzuje wartość p. Kuny jako obywatela.

Jednemu z najstarszych polskich kupców w Tucholi wyraża społeczeństwo cześć i uznanie z okazji jego pięknego jubileuszu.

— x —

ZARAZA BYDŁA Z NIEMIEC ZAGRAŻA POMORZU.

W numerze 26 „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego" ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, ustanawiające powiaty Sępólno, Chojnice, Kartuzy, Morski, Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie i Tczew, jako okręgi zagrożone przez pryszczycę (zarazę pyska i racic), która szerzy się w Niemczech, a również w Prusach Wschodnich.

POST ŚCISŁY W WIGILIĘ.

W piątek, jako w wigilię Bożego Narodzenia, obowiązuje post ścisły i wstrzemięźliwość od potraw mięsnych. Ponieważ jednak w dni postne wolno się raz na dzień najeść do syta, więc nie przeszkadza, po skromnym śniadaniu oraz również skromnym posiłku w porze obiadowej, wieczorem zasiąść do tradycyjnej polskiej wieczerzy wigilijnej, która dawnych dobrych czasów składała się ponoć z jedenastu dań.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA GASTRONOMICZNEGO.

We wczorajszą środę po południu targnął się na życie 18-letni syn kolejarza, uczeń gastronomiczny Jan Markiewicz, zamieszkały przy ul. Chołoniewskiego nr 1. Znaleziono go w pokoju bez przytomności. Jak się okazało, młodzieniec w celu samobójczym zażył trucizny. Przewieziono go karetką sanitarną do Lecznicy Miejskiej. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Przyczyną desperackiego kroku było podobno zwolnienie go z pracy.

POŻAR W CEGIELNI MIEJSKIEJ.

We wczorajszą środę w południe o godz. 12-tej zalarmowano straż pożarną do Cegielni Miejskiej przy ul. Unii Lubelskiej. Jak się okazało, pożar wznieciły dzieci, zapalając słomę. W krótkim czasie udało się strażakom pożar stłumić.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY.

W fabryce pilników „Prom" przy ulicy Petersona uległ wczoraj wskutek nieostrożności nieszczęśliwemu wypadkowi 16-letni uczeń ślusarski Zygmunt Graja, zam. przy ul. Jasnej 35. Maszyna ucięła mu palec lewej ręki, tak, że musiano go odstawić do Szpitala Miejskiego.

Porządek nabożeństw

podczas świąt Bożego Narodzenia w kościołach bydgoskich.

Fara: W piątek, dnia 24 bm. Jutrznia o godz. 23,15. Pasterka o godz. 24-tej z asystą i kazaniem. W pierwsze święto msze św. o godz. 6, 6,30, 7, 7,30, 8, 9, 10,15 (suma) i godz. 12-tej. Nieszpory o godz. 15-tej. W drugie święto porządek nabożeństw taki sam.

Kościół Klarysek: Dnia 24 bm. o godz. 24-tej Pasterka. 25 bm. msze św. o godz.: 8,30, 9 (z kazaniem) i 10 30 z kazaniem. 26 bm. tak samo jak w pierwsze święto.

Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa: W piątek o godz. 24 Pasterka. W pierwsze i drugie święto porządek nabożeństw jak w niedzielę, przy czym suma uroczysta z kazaniem odprawiona zostanie o godz. 10,15. O godz. 6-tej rano msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i 40-godzinne nabożeństwo.

Kościół Św. Trójcy: W piątek 24 bm. o godz. 24 Pasterka z asystą i kazaniem. W I święto msze św. o godz. 7, 7,30. 8. 8,30, 9, suma z asystą i kazaniem o 10.15 i o godz. 12. Nieszpory z asystą o 5.30. W II święto msze św. tak jak w niedzielę.

Parafia na Szwederowie: W piątek 24 bm. uroczysta Jutrznia o godz. 11,30, Pasterka z kazaniem o godz. 24. W I i II święto msze św. jak w niedzielę.

Kościół Pojezuicki: Pasterka w piątek o godz. 24 (kazanie w języku niemieckim). Msza św. w I święto o godz. 12, tak samo w II święto.

Parafia św. Wincentego à Paulo: Pasterka o godz. 24. W I święto msze św. o godz. 6,30, 7,30 z błogosławieństwem i wystawieniem Najśw. Sakramentu, 8,30 msza św. z kazaniem, 9,30 msza św. dla dzieci, 10,30 suma z kazaniem, 12,15 msza cicha z kazaniem. Nieszpory o godz. 15 z wystawieniem Najśw. Sakramentu. II święto tak. sam porządek.

W kościele garnizonowym: W piątek 24 bm. Pasterka o godz. 24. W I święcie msza św. o godz. 9,30 z kazaniem i o godz. 10,30 z kazaniem. Nieszpory o godz. 3 po poł. W II święto tak samo jak w pierwsze święto.

Parafia na Czyżkówku: W piątek 24 bm. o godz. 24 Pasterka z kazaniem. W pierwsze święto: 7,30 cicha msza św. z kazaniem, 8,30 cicha msza św. z kazaniem, o 10 suma z kazaniem, o 11.30 cicha msza św. z kazaniem, o godz. 3 nieszpory. W drugie święto porządek nabożeństw jak w niedzielę.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE.

W chlewie przy ul. Lenartowicza 76 powiesił się w ub. wtorek po południu **62-letni Władysław Kopydłowski**, którego znaleziono bez oznaków życia. Przyczyną samobójstwa była skrajna nędza. Kopydłowski przez szereg lat był zatrudniony jako registrator w jednym z przedsiębiorstw bydgoskich, a później założył sobie skład kolonialny na Szwederowie. Później stracił wszystko i znalazł się w wielkiej nędzy.

Premiery kinowe.

„MAŁY CZARODZIEJ"
(Kino „Apollo")

Do tego filmu trzeba podchodzić z zupełnie odmiennego punktu widzenia. Nie będziemy tym razem opisywali, kto z jakiej roli się wywiązał, gdyż wszyscy aktorzy grają tak naturalnie i przekonywująco, że trudno osądzać sławy. Ale jedno rzuca się przede wszystkim w oczy: debiut 8-letniego chłopca Bobby Breena, którego głos pełen siły i uczucia, wróży mu ogromną przyszłość. Breen gra z wprawą i ekspresją wytrawnego aktora — będzie napewno nie jakimś cudownym dzieckiem filmu, ale po prostu utalentowanym aktorem i śpiewakiem. Na uwagę zasługuje ponadto indywidualne podejście do kwestii rasy czarnej. Pokazano nam nareszcie murzynów jako ludzi nam zupełnie równych. Nadprogram stanowi — jak zwykle — ciekawa kreskówka.

Katolicka myśl społeczna
wśród robotników.

W związku z obecnym hasłem Akcji Katolickiej warto zwrócić uwagę, że wśród robotników wielkopolskich katolicka myśl społeczna zapuszcza coraz mocniejsze korzenie. A dzieje się tak wskutek na szeroką skalę zakrojonej organizacji **„tygodni społecznych" dla robotników.** Organizacją tych „tygodni" kieruje **Katolicki Związek Robotników Polskich na archidiecezję gnieźnieńską i poznańską.**

Już drugi rok z rzędu trwa akcja „Tygodni Społecznych". W r. ub. odbyło się 27 „tygodni" w różnych ośrodkach miejskich i wiejskich Wielkopolski. W ramach „tygodnia" odbywa się siedem wykładów na tematy z zakresu katolickiej nauki społecznej. Wykłady odbywają się codziennie w ciągu tygodnia wieczorem, po każdym wykładzie dyskusja. Sprawozdanie z r. ub. wykazało przeciętnie ponad 250 uczestników na każdym wieczorze. Bywały ośrodki, w których sale nie mogły pomieścić zebranych, a w niektórych miastach Wielkopolski zbierało się około 500 robotników każdego wieczora (np. Łobżenica, Leszno, Śrem).

W tym roku akcja „tygodni" ruszyła ze zdwojoną siłą. Przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się już osiem „tygodni", w czasie od Nowego Roku do Wielkanocy zapowiada ich się kilkadziesiąt.

Niezależnie od „Tygodni społecznych" odbywają się tzw. **„wieczory dyskusyjne"** raz w tygodniu w czasie sezonu jesienno-zimowego w tych oddziałach związku, które na „tydzień społeczny" zdobyć się nie mogą. Program „wieczorów dyskusyjnych" przewiduje również zagadnienia katolicyzmu społecznego oraz **sprawy społeczno-gospodarcze Polski.**

Walne zebranie Stronnictwa Pracy
na Szwederowie.

Dnia 18 bm. odbyło się walne zebranie Stronnictwa Pracy koła Szwederowo. Dotychczasowy prezes koła p. Wencel zaproponował na przewodniczącego walnego zebrania p. Lewandowskiego, byłego prezesa powiatowego NPR. Tenże jednomyślnie został wybrany. Na ławników walnego zebrania uproszono pp. Graja (koło „Północ") i Małka (koło Wilczak-Okole). Protokół pisał p. Jan Konarski (koło Czyżkówko). Prezes Wencel zdał sprawę z działalności całorocznej dawnego koła Ch. D. Następnie wygłosił sprawozdanie były prezes koła NPR. na Szwederowie. Sekretarz NPR. p. Florkowski i skarbnik p. Nowak referowali oddzielnie. Komisja rewizyjna w osobach pp. Łosińskiego i Wawrzyniaka znalazła wszystko w najlepszym porządku i wniosła o udzielenie absolutorium dla starego zarządu, co się też stało. Następnie dokonano wyboru zarządu zjednoczonych stronnictw. Wybrani zostali — prezesem p. Drążewski, wiceprezesem p. Kauczor, sekretarzem p. Swiątek, zastępcą sekretarza p. Gorączka, skarbnikiem p. Nowak. Komisję rewizyjną tworzą pp. Wałczak, Tomczyński i Wawrzyniak. Wybory zostały przeprowadzone sprawnie i zgodnie. Osobno wybrano 6 delegatów na zjazd powiatowy i 3 na zjazd wojewódzki do Torunia.

Nowemu zarządowi składali życzenia zastępcy bratnich kół Stronnictwa Pracy, „Odrodzenia", „Jedności" i p. Tuczyński w imieniu Hallerczyków, życząc zwycięstwa idei narodowej i chrześcijańskiej.

Recenzja z pewnego koncertu.

W bydgoskiej szkole muzycznej L. Jaworskiego odbył się koncert muzyki kameralnej. Muzyka kameralna jest to muzyka obliczona na mniejszy zespół wykonawców, jak tria, kwartety, kwintety i występy solowe i ma charakter muzyki domowej. Trio fortepianowe Reissigera, w wykonaniu p. Gleinertowej (skrzypce), p. B. Gleinerta (wiolonczela) i p. Jaworskiego (fortepian) wypadło nadzwyczaj dobrze. Wykonawcy wywiązali się ze swego zadania znakomicie jak pod względem muzycznym jak i technicznym. Podkreślić należy staranne przygotowanie danego tria, które doskonale zgrane uwydatnio wszystkie linie kontrapunktyczne tego pięknego dzieła.

Śpiew p. Suchoświatowej zaimponował opanowaniem arii z opery „Traviata" Verdiego, wymagającej wysokiej klasy techniki koloraturowej. Również utwory wiolonczelowe, artystycznie wykonane przez p. Gleinerta, wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach.

Prawdziwą niespodzianką były utwory Chopina na fortepian, w wykonaniu p. dyr. Jaworskiego.

—::—

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA FURMANKĘ.

Fatalne zderzenie samochodu osobowego z furmanką miało miejsce w ub. sobotę wieczorem pod Wojnowem. Z Bydgoszczy wracali do domu furmanką jednokonną rolnicy Karol Strohschein z Nowaczkowa i jego małżonka Emma, gdy niespodziewanie wskutek mgły wpadł na furmankę samochód osobowy, jadący z przeciwnej strony. Wskutek zderzenia rolnik i jego żona wypadli z furmanki, przy czym małżonka jego doznała pęknięcia czaszki, sam rolnik natomiast tylko lekkie odniósł okaleczenia. Koń został ranny, a furmanka kompletnie rozbita. W stanie ciężkim przewieziono żonę rolnika do Szpitala Powiatowego na Bielawkach, gdzie dokonano trepanacji czaszki. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny zderzenia.

OFIARA GOŁOLEDZI.

Biuralistka Helena Sigurska (Chrobrego 11) zatrudniona w firmie „Minerwa" przy ul. Chrobrego przechodząc przez podwórze na terenie fabryki pośliznęła się tak fatalnie, że doznała złamania nogi w kostce. Przewieziono ją karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

—::—

— **Opłatek kelnerów.** Tradycyjny obchód gwiazdkowy związku zawodowego kelnerów połączony z rozdaniem podarków dzieciom członków Związku odbędzie się dnia 25 grudnia (w pierwsze święto) o godz. 16-tej w sali restauracji „Pod Lwem" przy ulicy Marszałka Focha 7.

— **Msza żałobna za poległych.** W dniu 27 grudnia br. w 19-tą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego odbędzie się w kościele farnym o 8-ej rano msza żałobna za poległych powstańców. Mszę św. zakupiło koło bydgoskie Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Pana dyrektora Poczt i Telegrafów inż. Kozubka** przepraszamy za mimo woli wyrządzoną Mu przykrość przez pominięcie Jego nazwiska w sprawozdaniu z obchodu gwiazdkowego Okr. Kom. Op. nad dzieckiem pocztowca. Zawinił tu złośliwy jak zwykle chochlik drukarski.

— **Dyrektor Izby Kontroli Rachunkowej dla biednych.** Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **Dyrektor Izby Kontroli Rachunkowej p. Lesiecki** ofiarował na rzecz pomocy zimowej dla dzieci bezrobotnych **kwotę 20 zł.**

— **Szlachetny czyn Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych.** W związku z pomocą zimową, **Pomorski Związek Pracowników Handlowych w Bydgoszczy** pragnąc przyjść najbiedniejszym z pomocą, uchwalił w tych dniach **kwotę 50 zł** dla dzieci bezrobotnych, przekazując pieniądze na ręce p. Prezydenta Miasta. Czyn ten jest naśladowania godny.

— **Zamiast życzeń** świątecznych i noworocznych składa na pomoc zimową zł 10 Struszewski & Krause, firma instalacyjna.

— **Dla biednych dzieci m. Bydgoszczy** zł 10 na gwiazdkę zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył p. Leon Plejewski, prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

— **Na bezrobotnych** zł 10 zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył Jan Kossowski, architekt.

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** dyrektor Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji Włodzimierz Lesiecki złożył 20.— zł na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, pozostających pod opieką Związku Pracy Obyw. Kobiet w Bydgoszczy.

— **Nowy prezes okręgu pomorskiego Związku Powstańców Wielkopolskich.** Po połączeniu się powstańców z tak zwanymi weteranami i przyjęciu nowej nazwy oraz nowego statutu związkowego, dokonano na zjeździe w Poznaniu wyboru nowych władz związkowych. W miejsce p. Tadeusza Odrowskiego z Chełmna prezesem okręgu pomorskiego wybrano p. doktora Jacobsona z Torunia. Prezesem zarządu głównego w Poznaniu został generał w st. sp. Kazimierz Raszewski.

— **Spadkobiercy Oskara Robinsona.** Do rejestru handlowego w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy przy firmie „Export Bacon, Oskar Robinson, centrala w Bydgoszczy" wpisano w myśl poświadczenia dziedziczenia Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy — po zmarłym Jakubie(?) Robinsonie dziedziczą z mocy ustawy 1) żona jego Franciszka z Schächterów Robinsonowa do ¼ części spadku, 2) syn jego Herbert Robinson, ur. 28 września 1934 do ¾ części spadku.

— **Śp. Jan Rybicki, powstaniec wielkopolski.** Dnia 20 bm. zmarł ś. p. Jan Rybicki, były powstaniec wielkopolski, czynny członek placówki IV (Szwederowo) który zawsze starał się o dobro i sławę organizacji P. W. Pozostawił żonę i sześcioro dzieci. Polska ziemia, o którą walczył, niech mu lekką będzie!

— **Dyrekcja Tramwajów Miejskich** podaje do wiadomości, że w piątek, 24 bm. tj. w dniu wigilijnym tramwaje już po godzinie 19 wjeżdżają do remizy, a o godz. 20 ustaje komunikacja tramwajowa zupełnie. W święta Bożego Narodzenia pierwszy tramwaj wyjedzie z wozami zamiast o godzinie 5, o godz. 6,35.

— **Nowa firma p. Onufrego Gertnera.** Do rejestru handlowego wpisano firmę „Wupen" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, ul. Petersona 13. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabrykacja i handel metalowy. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 zł, podzielony na 20 udziałowców. Członkiem zarządu jest Onufry Gertner. Zarząd upoważniony jest do nabywania i zbywania w imieniu spółki nieruchomości, jak również do ich obciążania.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W drugie święto Bożego Narodzenia odprawi się w kaplicy św. Floriana o godz. 10,30 nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Wieczorem uroczyste zebranie i obchód gwiazdkowy Pol. Kat. Tow. Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

—::—

Najcięższą klęską społeczną — to brak pracy.
Walczy z nią każdy, kto składa ofiarę na pomoc zimową.

KRONIKA TOWARZYSTW

Czwartek 23 grudnia

Godz. 15,30: **Placówka 4 Powstańców i Wojaków — Szwederowo.** Pogrzeb śp. Jana Rybickiego z kostnicy farnej. O liczny udział członków prosi zarząd.

—::—

SOKÓŁ V.

Dziś, dnia 23 bm. ćwiczenia gimnastyczne nie odbędą się.

Lekcja śpiewu dziś o godz. 19,30 w salce p. Dzierżyńskiego.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 8,30 rano odbędzie się **nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Edmunda Bigońskiego,** prezesa okręgowego Ch. Z. Z. **w kościele Św. Trójcy.**

W nabożeństwie biorą czynny udział wszystkie oddziały ze sztandarami. Wszystkich członków wolnych od zajęć, uprasza się o wzięcie udziału w nabożeństwie.

Prezydium i zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 22. XII. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 22,00—22,25; 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 27,00—27 25, II 726 g/l 26,00—26 25, owies 15 ton 19,75 19,75— 0,00, 15 ton 19,70, jęcz. brow. 20 50—21,25, jęcz. 673—678 g/l 18,25—18,50, jęcz. 641—650 g/l 17,75—18,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,25—31,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26 75— 27,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,40— 31,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł w. 47,50—48,00. mąka pszenna gatunek I 0—50% wł w. 43,00—44,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,60—4 ,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 55—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15,00—15,25; Otręby pszenne miałkie stand. 15,75—16,25; Otręby pszen. średnie 15,25—15,75; Otręby pszen. grube 16,25—16,75; Otręby jęczm. 15 50—16,00. Kasza jęczm. kraj. wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 38,00—39,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 18,00—19,00; peluszka 18,00— 19,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,75—14,25

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 75,00—78,00 siemię lniane 45,00—48,00; gorczyca 33,00—37,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 koniczyna biała 180,00—220,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 120,00—130,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,25—22,25; makuch rzepakowy 19,50— 19,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut sojowy 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 0,00— 0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,18,5; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,50— 7,75 siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,25—10,25. Ogólne usposobienie: spokojne.

Za liczne dowody szczerego współczucia okazanego nam w ciężkiej naszej żałobie po drogim Zmarłym ś. p.

Eryku Rosseck'u

składamy nasze serdeczne

podziękowanie

25378) **Rodzina Rosseck'ów.**

Na gwiazdkę

wieczne pióra, automat. ołówki, portfele i t. p. praktyczne podarunki oraz wszelkie przybory biurowe najtaniej zakupisz w firmie

A. Wende, Bydgoszcz, Marszałka Focha 5 telefon 11-75. (25303

(25284

Marcepan
Konfekta
Pierniki
Babki i sękacze

poleca znanej jakości

Cukiernia R. Stenzel

POLECENIA

Ciasto odpieka bez przerwy do świąt piekarnia - cukiernicza, Słowackiego 1. (14883

Podarki gwiazdkowe znowu w wielkim wyborze **Fajans - Serwisy - do kawy - obiadowe** i do **likieru - Noże - Widelce Galanteria - Prezenty.**

B KACZMAREK
ul. Podwale 12 tel. 23-71.
25143



ZAPRASZA.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Nakrycia stołowe, wielki wybór niskie ceny. J. Balcer, Gdańska 59. (24599

Lampy elektryczne za bezcen poleca J. Balcer, Gdańska 59. (34597

Prezenty (24589 gwiazdkowe tylko u J. Balcer, Gdańska 59.

Fotografie (23579 wykazowe 6 szt. 1,70 zł wykonuje Zakład Fotograficzny Michnowska, Dworcowa 29.

Łyżwy 14908 dla pań, panów i dzieci. Piechocki, Gdańska 53.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", i nadprogram.
MARYSIENKA: „Jadzia", premiera i nadprogram.
APOLLO: „Mały czarodziej" i dodatek kol. p. t. „Miki w opiece" i nadpr.
KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Kwiat Hawai" i „Człowiek, który wiedział".
BAŁTYK: „Mały Lord" i „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram

---

KWIATY

nie **powinny zabraknąć** **na stole wigilijnym**

Największy wybór kwiatów i wiązanek w składach moich

BYDGOSZCZ
ulica Gdańska 17
i ul. Grunwaldzka 20
tel. 30-48 (25095

Juliusz Ross

właściciel ogrodów

Pośrednictwo kwiatów na całą Europę.

Pióra wieczne **Ołówki** automatyczne **Albumy, Papiery** listowe najtaniej (33022 **Kazimierz Bartel** Hurtownia papiernicza, Bydgoszcz, Sniadeckich 38.

Księgi handlowe wszelkich typów, **segregatory, skoroszyty** poleca Hurtownia papiernicza **Kazimierz Bartel** Bydgoszcz, Sniadeckich 38 parter (23547

Futra wszelkiego rodzaju, najwykwintniej wykonuje kuśnierstwo, St. Rudak, Dworcowa 70, narożnik Matejki. (25382

Kalendarze **Bloczki, Agendy terminowe** kieszonkowe w większych ilościach Hurtownia papiernicza **Kazimierz Bartel** Bydgoszcz, Sniadeckich 38 parter. (23548

SPRZEDAŻE

Nowa piekarnia w powiatowym mieście przy najruchliwszej ulicy jest na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika pod „Powiatowe". (25384

Skład kolonialny korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik. (25375

Skład Kolonialny z urządzeniem, sprzedam bardzo korzystnie. Ulica Poznańska 14. (25377

Oświetlenie elektryczne choinki. Śniadeckich 42—6. (14915

Sprzedam nowo wybudowany dom willa, parter z piętrem, duży ogród z owocami, cena według ugody, przy Wejherowie, blisko Gdyni. Helena Ellwart, Śmiechowo, pow. Morski. (25387



24290

Na święta i sezon zimowy

KOŹLAK i PORTER

poleca (25363

BROWAR BYDGOSKI

Bydgoszcz — Telefon nr 1608.

Karpie

(25383

wigilijne znanej jakości poleca po cenach konkurencyjnych.

Jan Gąszczak

Dworcowa 71, róg Król. Jadwigi, **tel. 3775.**

Motocykl motor Sachs, wszelkie szykany. Śniadeckich 41/5.

Futro męskie okazyjnie zł 85. Kuśnierstwo, Dworcowa nr 70. 25381

Skład (25367 papieru w dobrym punkcie bardzo ruchliwy na sprzedaż. Oferty „Przesiedlenie" do Dziennika

Dziewczyna do wszystkiego. Zduny 1, m. 5. (14912

Dziewczyna potrzebna. Poznańska 7 skład papieru. 25389

Pierwszorzędne trio lub kwartet z śpiewem od zaraz potrzebne. Zgłoszenia telefon Starogard 62, Hotel Vorbad. (25368)



Sztucer 25266 z lornetą celowniczą tanio na sprzedaż. J. Wunsch Czernowo pow. Toruń.

Gramofon nowy szafkowy, 25 nowych płyt razem 75 zł sprzedam. Zduny 1—5. 14911

Rower (25365 damski, męski, korzystnie. Śniadeckich 41—5.

Wózek dziecięcy skrzynkowy sprzedam. Chołoniewskiego 28—2. (25359

Radio 3 lampowe, 220 zmienny, korzystnie. Kościuszki 29, m. 5. (25379

Rower 14918 męski, damski 80. Król. Jadwigi 6, poddasze.

KUPNA

Pożyczkę Narodową kupię. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Narodowa". (25373

Maszynę 25364 do pisania używaną portable kupię. Tel. 2898.

POSADY WOLNE

Kucharka (15906 potrzebna. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13.

Małżeństwo małe bezdzietne, Francuzi, mieszkanie nowoczesne 4-pokojowe w Warszawie, poszukuje służącej do wszystkiego z praniem i prasowaniem. Pierwszeństwo — mającej praktykę służącej we Francji. Oferty pisemne: Inżynier Calmels, Puławska 28—14, Warszawa, podając datę urodzenia i załączając świadectwa, które będą zwrócone. (14880

Starszy piecowy potrzebny. Gdańska 93. 14907

Dziewczyna do kuchni potrzebna zaraz. „Savoy", Plac Teatralny 6. (14917

Gosposia (14913 młoda potrzebna. Zbytniewska, Dworcowa 48.

Formiarzy kilku dobrych na żeliwo poszukuje natychmiast Fabryka Maszyn i Motorów, Bydgoszcz, Nakielska 131. 14919

Dziewczyna potrzebna. Plac Poznański 10, Lipiński. (25388

LEKCJE

Łaciny niemieckiego, udzielam Ul. Petersona 8—3. (14909

25252



Puder URODA

FR. PULS S.A. WARSZAWA

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec branży kolonialno-restauracyjnej poszukuje posady za złożeniem kaucji, bufetowego, inkasenta, magazyniera lub podróżującego. Łaskawe oferty poste-restante nr 125 Radoszki pow Brodnica. (25386

Portierstwa poszukuję. Jasiński, Fordońska 76. 25358

DZIERŻAWY

Wydzierżawię oberżę z koncesją, 9 morgami ziemi i inwentarzem Do objęcia potrzeba 7 tysięcy. Pod „9 mórg" do Dziennika. 25350

43 morgów wydzierżawię zaraz, potrzeba 3 lub 4000. Kamiński, Chełmno, kolonia Wilsona 19. (253 9

Przetarg na kuźnię gromadzką.

Wydzierżawienie kuźni gromadzkiej z mieszkaniem, 3 morgi ziemi w gromadzie Gliszcz, gmina Mrocza, odbędzie się w lokalu soleckim wtorek, 4 stycznia 1938 o godzinie 12-tej. Warunki dzierżawy u sołtysa w dniu przetargu.
25356) Sołtys **Zejc.**



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

5 pokojowe: przy Długiej, nadające się na biuro etc. Jezuicka 22.

6 pokoi (14920 komfortowych, słonecznych okolica Parku Kochanowskiego, wolne od marca. Telefon 21-75.

4 pokoje z kuchnią, pokój służącej i łazienką do wynajęcia od 1. 1. 1938. Wileńska 7, zarządca. (25349

Pokój (25357 kuch. wynaj. Stawowa 19

Na biura 25281 2 jasne balkonowe pokoje 4×7 z widokiem na ogród. centralne ogrzewanie, wydzierżawię zaraz. 20-go Stycznia 3, obok Starostwa, właściciel.

MIESZKANIA SZUKA

Szukam (25360 zaraz pokoju umebl skromnego, dla solidnego pana, wejście osobne niekrępujące. Pod „Dyskrecja".

Dwupokojowe kuchnią za czynszem 50 poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „Urzędnik". (25374

RÓŻNE

Chleb dla Polaka. Dobrze zaprowadzony warsztat, może objąć Polak z prawem do instalacji, klientela, roboty rządowe, samorządowe i miejskie, do objęcia potrzeba 600 zł. Zagłoszenia zaraz, Stefan Wilczek, Wejherowo, Sobieskiego nr 73. (25347

POKOJE WOLNE

Pokój dla przyjezdnych. Gdańska 55—4. (14910

Pokój Pod Blankami 8. (25380

Pokój 14914 ciepły także przyjezdnym Cieszkowskiego 4—3.

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. (25153

Wszystkim przez biuro „Runo" zaręczonym i zaślubionym Wesołych Świąt, życzy „Runo", Gdynia, Świętojańska 77. (25372

Kawaler lat 38, poszukuje panny celem ożenku, na gospodarstwo 70 mórg w pow. morskim, która ma gotówki 5—6 000 zł, wyprawę, umeblowanie, do lat 38, wyz. rzym-kat. Zgłoszenia Dziennik pod „Powiat morski". (25385

PODAREK GWIAZDKOWY.



— Po co to przyniosłeś, Józefie?
— Ponieważ chciałaś dziadka do orzechów, przyniosłem ci wiewiórkę...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.